Nr. 123 (z dod. por.). Dnia 5 maja. Piątek. Dnia 23 kwietnia (5 maja) 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po połuduin.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, odprawiona będzie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— Jutro, z powodu pierwszej soboty rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione będzie dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcjańskich.

— Jutro, o godzinie 5-ej po południu, w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) Jks. Filochowski przygotowywać będzie dziatwę płci obojej do godnego przyjęcia pierwszej w ich życiu Komunji świętej, która udzielona im zostanie w dzień św. Trójcy, 28-go maja.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Na poniedziałkowem posiedzeniu angielskiej izby gmin znowu zwrócono uwagę rządu na kwestję okupacji Egiptu. Gladstone wygłosił skutkiem poruszenia tej kwestji przez opozycję wielką mowę, której tok rozumowania tak się przedstawia:

Rząd nie odstępuje od deklaracji stronnictw, która orzekła, że okupacja Egiptu stanowi ciężar a w pewnych okolicznościach nawet ryzyko dla Anglji, że trwałe obsadzenie tego kraju nie leży w tradycjach politycznych państwa, że nie odpowiada ono przyrzeczeniom danym Turcji i sprzeciwia się europejskiemu prawu. Mówca dalekim jest od przyswojenia sobie doktryny, jakoby Anglja wobec Egiptu przyjęła obowiązek, który upoważniałby ją do niedotrzymania danych Europie przyrzeczeń. Przedłużanie okupacji w nieskończoność usuwa się z widnokręgu angielskich zapatrywań i kompetencji rządu. Rząd mógłby zwołać konferencję międzynarodową z udziałem Turcji celem zawarcia nowej umowy, obowiązującej Anglję do czasowego protektoratu nad Egiptem. Na to zawsze honor Anglji pozwala. Natomiast wzbraniałby on jej wyprzeć się powziętych zobowiązań, które nie pozwalają przedłużać okupacji bez końca wynajdując pozory uboczne, do tego wrzekomo zmuszające.

Zresztą polityka rządu stara się wspólnie z opinją Europy zalecać w Egipcie to wszystko, co zdaniem Anglji leży w jego interesie. Gladstone nie zaleca izbie wniosku Dilkego, ponieważ skrępowałby on swobodę polityki rządu nad Nilem. Francja nie posiada żadnego szczególnego prawa do interwencji w tej mierze. Prawa Francji nie różnią się w niczem od praw innych mocarstw. Wznowienie umowy, zawartej z sułtanem przez sir Drummonda Wolffa a—jak wiadomo—nie weszłej w życie, uważałby Gladstone za anachronizm; należy ona do przeszłości, choć do niedawnej przeszłości. Wobec tych wszystkich względów nie należy przedwcześnie krępować rąk rządowi domaganiem się odeń jakichś stanowczych deklaracyj. Francja w październiku i listopadzie poczyniła Anglji przedstawienia w sprawie egipskiej, na które uprzejmie odpowiedziano. Obecnie gabinet St. James nie może brać pod uwagę spraw egipskich, nie wciągając w rachubę wypadków styczniowych. Sprawa jest najeżona trudnościami i bardzo delikatna. Anglja odpowiedzialną jest przed ludem egipskim, przed poddanymi Jej Król. Mości zamieszkałymi w Egipcie i przed poddanymi innych państw tamże zamieszkałymi. Musi upłynąć jeszcze czas pewien, zanim da się powiedzieć, że prawidłowy stosunek powrócił, w jakim zmarły kedyw stał do Anglji. Rząd pragnie, aby stosunek taki zawiązał się trwale i z dzisiejszym kedywem. Dzisiejszy prezes ministrów egipskich patrzy rozumnie i trzeźwo na rzeczy. Należy spodziewać się, że zachowanie się jego i kedywa Abbasa pozwoli rządowi angielskiemu wywiązać się lojalnie z zobowiązań.

Po tych oświadczeniach rządu izba odrzuciła wniosek Dilkego, domagający się stanowczych i wyraźnych oświadczeń co do terminu opuszczenia Egiptu.

We francuskiej izbie deputowanych socjalista Dumay poruszył we wtorek kwestję zajść ulicznych, których widownią był w poniedziałek plac giełdy robotniczej w Paryżu. Zarzucał on policji postępowanie brutalne, które doprowadziło do znieważenia dep. Baudina. Skargi Dumaya wywołały na usta Cassagnaca sarkastyczny okrzyk: Nie warto było doprawdy na to aż republikę zaprowadzać we Francji! Dumay zakończył swe utyskiwania temi słowy: Do obywateli, którzy stoją dzisiaj u steru rządu, mieliśmy więcej zaufania, niż do ich poprzedników i prawdopodobnych następców (aluzja do Constansa). Wy zaś postępujecie tak samo jako oni, wy pracujecie nad zdziczeniem ludzi spokojnych.

Na trybunę wszedł teraz prezes ministrów, Dupuy, i wygłosił krótką, lecz niezmiernie ciętą i efektowną mowę. Humor *couloirów* orzekł, że była to mowa kandydata na kierownika przyszłych wyborów powszechnych. Minister oświadczył bez ogródki: Nikt nie stoi po nad prawem, nawet ci, którzy je uchwalają. Jeżeli mam wybierać pomiędzy prawem a nietykalnością poselską, stanę zawsze po stronie pierwszego. Dep. Baudin od trzech tygodni wędrował po kraju, siejąc złe ziarno, łaknąc widocznie aresztowania; obecnie stało się zadość jego życzeniu. Nie powinien więc utyskiwać. Socjalista Lavy: Takie słowa w ustach ministra są niegodne! (wrzawa). Dupuy: Jeżeli dep. Lavy będzie zachowywał się tak, jak Baudin, czeka go także los Baudina.

Baudin zabiera głos i opowiada przebieg swojego aresztowania. Zaprowadzono go do cyrkułu policyjnego wśród urągowiska i szturchańców, wreszcie spoliczkowano go w chwili, gdy kolega Dumay stwierdził uroczyście, że Baudin jest deputowanym.

Niestety izba była we wtorek w jakiemś dziwnie wesołem usposobieniu. Ten policzek wymierzony przez policjanta deputowanemu rozweselił ją tylko i potrzeba była cierpkiej ironji Cassagnaca na to, aby przywrócić reprezentantom ludu przytomność. Cassagnac stwierdził, że sprawa jest ciemną. Minister musi wierzyć w raport swoich podwładnych, izba musi wierzyć swojemu koledze. Logiczniej byłoby zażądać, aby Baudin stanął dobrowolnie przed sądem. Jeżeli

JÓZEF BLIZIŃSKI.

(Dokończenie.)

Czy byłby na niej wytrwał? czy przy siódmym lat krzyżyku, gdy już ciężar wieku dolegać zaczyna, nawet przy tak silnej, jak Blizińskiego, i tak wyjątkowo żywotnej organizacji, można się wystawiać na niebezpieczeństwo nowych prądów — przesądzać trudno. Zresztą na cóż rozbierać ewentualności, które już dzisiaj skutków nie wydadzą żadnych, gdy wielki talent Blizińskiego zamilknął na zawsze.

A jednak przyszły historyk literatury czy monografista, piszący studjum o Blizińskim, koniecznie uwzględnić musi i tę ciężką pracę myśli, przez jaką przechodził w twardej szkole ubóstwa, w pogoni za chlebem autor „Rozbitków" w ostatnich latach życia, również jak jego usposobienie, przy całym wielkim talencie, bardziej na refleksji oparte, niż intuicyjne.

Jeszcze i teraz w „Ciotce na wydaniu" odbije się scena z przeszłości w partji marjasza, którą ciotka ze starym kawalerem rozgrywa. Jeszcze i w ostatnich latach jakaś różyczka dzika, swobodna wyrośnie, nieskrępowana niczem; śliczna w swojej prostocie, poezją szerokich pól promienna, zakwitnie na niwie talentu Blizińskiego. Ale to już ostatnie odbłyski zachodzącego słońca, albo może ostatnie tylko pożegnanie i wspomnienia, jakie szle podróżny w strony ukochane, z któremi się rozstaje, gdy jutro nowe ma powitać brzegi.

Ów historyk czy monografista, wyznaczając Blizińskiemu miejsce jedno z najprzedniejszych w komedji swojskiej, a „Pana Damazego" stawiając tuż przy „Ślubach panieńskich" Fredry i prawie na jednej z niemi wysokości, powie też o Blizińskim to, co godzi się wiedzieć o wielkim komedjopisarzu, o którym bałamutne panuje przekonanie, że kwiaty talentu wyrastały u niego na mało uprawnej glebie.

Ach, jakże się mylili ci, którzy Blizińskiego sądzili tylko z pozoru. Cichy był, skromny, potulny, mówił z całą szczerością, gdy czego nie wiedział—nie wiem; o ksiażce nieznanej — nie czytałem. Ale za to ile on czytał tych książek, szczególniej z naszej literatury rodzinnej, wzorując czystość mowy i piękność języka na najlepszych, najświetniejszych jej zabytkach. Erudyt to był w językoznawstwie i literaturze swojskiej niepośledni, a w doborowej bibljotece, którą ciągle powiększał mimo tak szczupłych środków, jakiemi rozporządzał, nie brak ani jednego z wybitniejszych naszych pisarzy, równie z przeszłości, jak i z obecnej chwili. I nie manja bibljofila zbierała te skarby naszego piśmiennictwa, nie leżały one zaniedbane w bibljotecznym pyle. Kto przejrzy książki, jakie Bliziński pozostawia, jeżeli bieda nie zmusiła go do sprzedania i tych ostatnich najmilszych dobytków, przekona się, ile ten samorodny niby talent, wykształceniem i szerszą wiedzą niepoparty, przepracował i przemyślał nad historją ducha swojego społeczeństwa. Na każdej ksiażce znajdą się podkreślenia, notatki na marginesach, kartki wklejone lub włożone między stronice druku, a wszędzie Bliziński zaznacza myśli, które go uderzyły, sądy, które mu trafiły do przekonania, i piękność formy języka albo błąd, który go razi, szczególniej u pisarzy współczesnych.

Bliziński kończył tylko gimnazjum i rok czy dwa przebył na kursach prawnych, ale braki systematycznego wyższego wykształcenia starannie uzupełniał potem, nim się jeszcze do pióra stanowczo zabrał. Cała walka młodych ze starymi, pozytywistów z idealistami obchodziła go tak żywo, że zbierał osobno wszystkie do niej dokumenty, nawet najdrobniejsze świstki drukowane, aby mieć zawsze pod ręką gotowy materjał do tych ciekawych zapasów, w których czynnego nie przyjmował udziału, ale się bardzo żywo niemi zajmował. Za granicę nie jeździł, ale za to znał swój kraj dokładnie i rzeki nasze spisywał w zbogacanej ciągle nowemi wiadomościami hydrografji. Z obcych języków umiał tylko francuski, ale za to znał swój własny, jak niewielu ze współczesnych pisarzów, dbał o jego czystość, oburzały go błędy, niepoprawność i zaniedbanie formy.

Filozofja, jako nauka, również nie była mu obcą, bo czytał wszystko, co u nas drukowano w książkach, broszurach i pismach perjodycznych od lat trzydziestu, a nawet systematyczne wykłady w ogólnych zarysach wertował.

Więc uprawna to była gleba, która „Pana Damazego", „Marcowego kawalera", „Męża od biedy" i „Rozbitków" wydała, uprawna własną pracą i znojem, więcej niż obcym posiewem. Żniwo po nim wielkie i piękne pozostaje, a choć kłosów niewiele, to wystrzeliły za to wysoko, a nad podziw wspaniałe i w zdrowe ziarno bogate, plon dały większy, niżeli innych całe łany.

Poetą i realistą zarazem był Bliziński w swoich komedjach; w życiu codziennem, w usposobieniu jego, w charakterze tylko poezja górę brała. Nic go nie mogło rozczarować do świata i ludzi, wierzył w dobro i piękno, w cieniach nawet wyszukiwał światła, w złem stron dobrych lub do poprawy podatnych.

Ze śmiercią Blizińskiego literatura nasza ponosi

zawinił, należy go skazać, jeżeli zelżono go niewinnie, naówczas potrzeba ukarać tych, którzy nie mieli prawa go aresztować. Wy, republikanie, jednak zaszliście już tak daleko—rzekł Cassagnac—że trzęsiecie się od śmiechu, gdy deputowany wam opowiada, że spoliczkował go policjant! Wnoszę wytoczenie śledztwa przeciw deputowanym Baudinowi i Dumayowi.

Baudin skwapliwie zgadza się na tę propozycję, Dumay wnosi naganę dla rządu, Millerand żąda śledztwa parlamentarnego. Prezes ministrów Dupuy oświadcza wszelako, że przyjmuje tylko prosty porządek dzienny. Izba uchwala go 319 głosami przeciw 130. Trudno przyznać, iżby uchwała ta przyniosła zaszczyt izbie republikańskiej.

Br. Z.

KOLONJE LETNIE

w r. 1892-im.

Dozór i opieka na kolonji.

Pierwszorzędnej wagi w sprawie kolonij letnich jest dozór nad dziećmi, na wieś wysyłanemi. Rodzice powierzają nam z pełnem zaufaniem swoje dzieci: przez czas pobytu na wsi ciężą na nas obowiązki rodzicielskie.

W jakiż to sposób i za czyjemż to pośrednictwem instytucja nasza ów obowiązek spełnia?...

Organizacja dozoru w r. 1892-im była następująca. Przewodniczący w porozumieniu z uczestnikami biura zawierał ugodę z osobami odpowiednio mu poleconemi a podejmującemi się pełnienia obowiązków dozorców i dozorczyń. Wynagrodzenie za 4-tygodniowe spełnianie tych obowiązków wynosiło od 25 do 30 rs., oprócz zupełnego utrzymania. Osoba zatem dozorująca w ciągu 2-ch lub 3-ch sezonów z kolei otrzymała za 8, względnie za 12-tygodniowe zajęcie, rs. 50 *(resp. 60)* do rs. 75 *(resp. 90)*.

Bezpośrednim zwierzchnikiem osoby dozorującej był lekarz, uczestnik biura, któremu dana kolonja pod opiekę była oddana.

W tej mierze kolonje były rozdzielone jak następuje:

	lekarz delegowany:
Kolonja Janów " Żyrzyn " Kazimierz	dr. Tomaszowicz-Dobrska
" Żyrardów " Psary	dr. Kosmowski
" Ciechocinek " Dzierzbice " Sanniki " Ruda Pabianicka " Laski	dr. Ant. Natanson
" Bartniki " Trzepnica	dr. Kuczyński
" Leszno " Łagów	dr. St. Markiewicz

Osoba dozorująca raz na tydzień obowiązkowo (we wtorek) donosiła lekarzowi delegatowi o stanie powierzonej jej kolonji.

Lekarz delegowany obecnym był przy kąpieli dzieci przed wyjazdem, przy wyjeździe i powrocie dzieci; wręczał dozorcy czy dozorczyni w chwili wyjazdu książeczkę ze spisem dzieci wysyłanych. Przy każdem nazwisku dziecka był adres jego rodziców i wskazówka co do pozwolenia lub zakazu używania zimnych kąpieli. Lekarz delegowany zawiadamiał osobę dozorującą o dniu i porze powrotu dzieci, w chwili powrotu, dzieci od dozorczyni według spisu pomienionego odbierał i oddawał rodzicom i t. d.

Lekarz delegowany odwiedzał kolonję w miarę możności i potrzeby, wręczał pieniądze osobie prowadzącej gospodarstwo, odbierał rachunki od gospodyni i dozorczyni.

Na miejscu, na kolonji prawie zawsze dzieci znajdowały opiekę w osobach dających im gościnę. Z wdzięcznością największą wymienić tu wypada panią Z. Wesselową (Żyrzyn), p. Boetttichera (Psary), p. Loewenberga (Ruda Pabianicka), pp. Kamockich (Trzepnica), pp. Pieniążków (Łagów), pp. Walewskiego i Jerzmanowskiego (Dzierzbice), pp. Bersohnów (Leszno). Zwierzchnimi opiekunami miejscowymi kolonji w Ciechocinku, a zarazem lekarzami ordynatorami byli doktorowie: Lubowski i Tannenbaum, obaj niezmordowani w swej gorliwości.

Wybór dozorczyń i dozorców nastręczał wielkie trudności.

Chociaż na kolonjach żadna nauka się nie prowadzi, a może właśnie dlatego, osoba dozorująca powinnaby posiadać wyrobiony takt pedagogiczny. Tymczasem różne są powody, dla których osoby pedagogicznie przygotowane (nauczyciele, nauczycielki, kierowniczki zabaw freblowskich) mało się garną do zajęcia stanowiska dozorców i dozorczyń na kolonjach letnich.

Zajęcie to co prawda jest fizycznie bardzo nużące. Dzieci według wymagań regulaminu ciągle powinny być w ruchu, na powietrzu, w lesie, w polu, w kąpieli. Osoba dozorująca nie może przeto, nie powinna siedzieć, odpoczywać. Dzieci się o tyle tylko wesoło a zarazem przyzwoicie bawią, o ile *czynny udział* w ich rozrywce, w grach, w przechadzce, w śpiewie bierze dozorca czy dozorczyni, o ile czyni to bez przymusu, ochoczo.

A i w nocy bardzo często sen osoby dozorującej bywa przerywany.

Niedosyć na tem. Dozorca czy dozorczyni musi przyłożyć prawie zawsze rękę przy myciu i czesaniu dzieci, dzieci bynajmniej do schludności nie zaprawnych.

W gromadzie 20-tu dzieci, poruczonych swojej pieczy, dozorczyni czy dozorca znajdzie zawsze przynajmniej połowę niekarnych, potrzebujących wielkiej energji w prowadzeniu.

Wszystko to są okoliczności, które bynajmniej pobytu na kolonji nie czynią dla osoby dozorującej odpoczynkiem na świeżem powietrzu, lecz raczej bardzo, bardzo uciążliwem fizycznie zajęciem.

Dlatego też bezwarunkowo usuwaliśmy od zajęcia tego osoby starsze, lub wątłe, osłabione, potrzebujące klimatycznego leczenia, ciszy wiejskiej. Tymczasem w licznym szeregu zgłaszających się do nas kandydatów i kandydatek było właśnie takich osób najwięcej.

W sprawie wyboru osób dozorujących na kolonjach dużo jest jeszcze do zrobienia. Dostrzegane tu braki są ściśle związane z brakami, jakie spotykamy w stosunkach pedagogicznych w ogólności.

Co się tyczy lekarzy, delegowanych do opiekowania się oddzielnemi kolonjami, pożądanem jest, iżby nie byli tak obarczani, jak w r. z. Dążyć należy, iżby na lekarza delegowanego spadał obowiązek czuwania nad jedną tylko lub conajwyżej nad dwiema kolonjami. Ponieważ obecnie do biura kolonij letnich należy nie 5-iu lecz 12-tu lekarzy, przeto wymaganie powyższe spełnione być może.

Oczywiście, niezbędnem jest odwiedzanie kolonji przez lekarza-delegata przynajmniej raz jeden w ciągu czterotygodniowego sezonu.

Tu wyrazić nam wypada inne wymaganie, objęte regulaminem, a tylko w bardzo małej mierze w r. z. spełnione, mianowicie odwiedzanie każdej kolonji *co tydzień* przez wizytatora, czy wizytatorkę. Naturalnie, wobec znacznej liczby kolonij, liczby, której wzrost jest do przewidzenia, osoba zwiedzająca musiałaby przez 3 miesiące codziennie być w drodze i to nieraz w ciągu dnia dwie wizytacje odbywać *) Zadanie to poruczonem być może zatem tylko osobie płatnej i wyłącznie tylko przez lato temu zwiedzaniu kolonij oddanej. Dojść do spełnienia tego wymagania trzeba koniecznie, tak ze względów gospodarczych, jak i pedagogicznych, choćby to zwiększyć miało koszty administracji.

*) W 14-tu miejscowościach w r. z. było 31 sezonów 4-tygodniowych, a więc wypadało odbyć 124 wizytacyj, co tydzień w każdej miejscowości.

Regulamin przewiduje „opiekuna" każdej kolonji z grona osób dobroczynnych, czy to w miejscu pobytu dzieci zamieszkałych, czy też w Warszawie. Wymaganie to niełatwe do spełnienia w większości przypadków. Istotnio na *czynną opiekę* osób zamożniejszych, w Warszawie zamieszkałych, w porze, kiedy osoby takie najczęściej zdala od miasta przebywają, wcale rachować nie można. Na miejscu pobytu dzieci, jakeśmy już mówili, znalazły kolonje w połowie przypadków nieocenionych opiekunów, lecz w wielu razach stosunki miejscowe znaleść ich nie pozwalają.

Bardzo cenną bywa opieka blizko zamieszkałego lekarza; opieką taką ze strony szanownego doktora Chojki cieszyła się kolonja w Kazimierzu nad Wisłą.

Stanisław Markiewicz.

Toynbee-Hall.

Kto słyszał o Toynbee-Hall, zwanej inaczej „Kolonją uniwersytecką" w Londynie wschodnim; kto słyszał o jej założycielu, Toynbee, i o działalności instytucji, która wiele, ale to bardzo wiele czyni dobrego? Celem jej—krzewienie oświaty, a stowarzyszenie całe możnaby nazwać związkiem misjonarzy nauki.

Arnold Toynbee, którego pamięć przyświeca zakładowi, był synem znanego lekarza londyńskiego, urodził się w r. 1852-im, kształcił się w uniwersytecie oksfordzkim. Podczas studjów zdarzył się fakt, który wywarł wpływ znaczny na rozwój umysłowy młodzieńca: katedrę historji sztuki w uniwersytecie oksfordzkim zajął znakomity John Reskin, a Arnold Toynbee odrazu zajął miejsce pośród najgorliwszych słuchaczów profesora. Reskin—to oryginał w najlepszem tego słowa znaczeniu. Mąż ogromnej wiedzy i słynnej na świat cały pamięci, ma on w sobie coś z obłąkanych genjuszów, o których pisywać lubi Lombroso. Odziedziczywszy w podeszłym wieku olbrzymi majątek, dochodzący do 150,000 f. st., rozdał go na cele dobroczynne i naukowe, pozostawiwszy sobie zaledwie maleńką rentę, wystarczającą na opędzenie najpierwszych potrzeb życia. Doczekał się też, że Anglja naukowa wystawiła mu pomnik za życia przez ufundowanie t. zw. Towarzystwa Reskina, które poświęca się wyłącznie propagandzie poglądów uczonego. Stowarzyszenie to ma swój organ osobny i zajmuje się wydawnictwami książkowemi.

Liczba uczniów Reskina była tak wielka, iż w krótkim czasie wszystkie sale uniwersytetu okazały się zbyt szczupłe na pomieszczenie wszystkich słuchaczów. Przeniesiono tedy wykłady do teatru miejskiego. Tu Toynbee utrwalił swoje poglądy naukowe, nabrał przekonań, nieprzychylnych dla starej, rutynicznej szkoły ekonomistów, a jednocześnie postawił sobie za cel życia zbliżenie się do mas nieoświeconych i podawanie ręki tłumom ciemnym, pragnącym światła nauki. Jeszcze będąc studentem, przyjeżdżał często z Oksfordu do Londynu, stawał w dzielnicy Whitechappel i tu trudnił się bezpłatnem udzielaniem lekcyj głównie za wskazówkami ks. Barnetta, wikarjusza kościoła św. Jakuba, później głównego inicjatora założenia Toynbee-Hall.

Organizacja fizyczna Toynbee'go nie odpowiadała jego tęgości umysłu. Umarł też młodo, bo już w r. 1882-im, nie zdążywszy wprowadzić w czyn swoich rozległych planów. Urzeczywistnieniem ich zajął się dopiero wikarjusz Barnett, człowiek bardzo zamożny, z umysłem rozwiniętym filozoficznie, jak większość duchowieństwa anglikańskiego. Dzięki zabiegom wikarjusza powstała „Kolonja uniwersytecka", Toynbee-Hall, gdzie skupiają się wychowańcy uniwersytetów, pragnący w późniejszem życiu poświęcić się czynom miłosierdzia. Kto nie może mieszkać w kolonji, uważa się za członka rzeczywistego i w pewnych tylko godzinach dnia lub dniach tygodnia bierze udział w pracach zgromadzenia. Na czele instytucji stoi dyrektor, który kieruje całą działalnością kolonji. Każdy z członków wnosi pewną opłatę za mieszkanie i utrzymanie. W r. 1889-ym w gmachu kolonji mieszkało 24-ch studentów z różnych uniwersytetów, którzy płacili około funta sterlinga tygodniowo. Członek rzeczywisty czyli ekstern płaci nieznaczną składkę roczną.

Na czele programu nauk, wykładanych w Toynbee-Hall, stoją przedmioty, mające związek z oświatą ludową, gdyż celem bezpośrednim instytucji jest udostępnienie wiedzy uniwersyteckiej masom, które ze względu na swoje środki materjalne nie są w stanie korzystać z dobrodziejstw żywego słowa nauki, płynącej z katedr uniwersyteckich. Od lat 14-tu, t. j. od czasu założenia Toynbee-Hall, widocznym się stał prąd, dążący do szerzenia nauki uniwersyteckiej po za murami wszechnic. Instytucja ta przy każdym uniwersytecie organizuje komitet, złożony z profesorów i osób, mających związek z laboratorjami naukowemi. Komitet ten organizuje perjodycznie w swoim promieniu uniwersyteckim wykłady bezpłatne dla ochotników bez różnicy płci i wieku. Każdy słuchacz może studjować albo jeden przedmiot, albo całą serję przedmiotów; każdy otrzymuje przez czas studjów bezpłatnie pomoce naukowe, jako to: książki specjalne lub wyciągi drukowane z wykładów; każdy ma prawo zwrócić się wprost do profesora z prośbą o dodatkową korepetycję w przedmiotach zawiłych i nie-

stratę nad wyraz bolesną. Odszedł od nas komedjopisarz wielki, prawy spadkobierca Fredry, bo to miano słusznie się należy nieboszczykowi, zdobył je siłą talentu w swojskiej komedji. Żal na świeżej mogile, sława nieśmiertelna dla pisarza, szczycenie się jego dziełem nie wyrównają jeszcze wcale krzywdy, jakiej doznał Bliziński na schyłku życia, gdy go spędził w nędzy wśród swojego społeczeństwa.

Tymczasem niech sobie czytelnik tylko wyobrazi, jakie myśli mogły się roić w głowie umierającego pisarza, gdy porównywał swoją dolę z zagranicznymi, którzy mu do nóg nie dorośli, a którzy przecie opływają w dostatkach i krocie a często miljony zostawiają spadkobiercom. Nie mówię już o francuzach, ale Moser, Rozen, Schöntan, nawet Blumenthal, albo L'Arronge jakiemi rozporządzają dochodami i jaki byt zapewnili sobie i rodzinie!

Bliziński umarł ubogim; na ostatnią chorobę poszedł zaforszusowany na spodziewane z „Chwastu" honorarjum fundusz i wdowa została bez środków do życia.

Kazimierz Zalewski.

dostępnych dla niekompletnie przygotowanego umysłu. W czasie egzaminów studenckich ochotnicy ci mają prawo stawać do egzaminów i, jeżeli dopełnią warunków wstępnych, przepisanych przez ustawę, mają prawo zasiadać na ławach wszechnic w charakterze słuchaczów stałych.

Komitet profesorski, utworzony przez Toynbee-Hall, rozbiera pomiędzy siebie przedmioty oddzielne. Do grupy pierwszej należą: studja nad Biblją, psychologja, ekonomja polityczna, literatura angielska i powszechna, nauki społeczne i t. p. Grupa druga zawiera: studja lingwistyczne, języki: francuski, niemiecki i włoski, języki starożytne, studja nad klasykami. Grupa trzecia, przyrodnicza, obejmuje: fizykę, geografję fizyczną, botanikę, bjologję, fizjologję i chemję. Ostatnia wreszcie grupa poświęcona jest wyłącznie przedmiotom, mającym związek ze sztuką, jako to: śpiewowi, muzyce, rysunkom i t. p. Kursy dodatkowe poświęcone są hygjenie, gimnastyce szwedzkiej i stenografji.

A nie należy sądzić, iż do dzieła, inicjowanego przez Toynbee-Hall, przykładają rękę tylko mniejsze płotki naukowe, mające dużo wolnego czasu. Przeciwnie, do komitetów profesorskich należą i grube ryby nauki angielskiej. W obecnej np. chwili taki Wheeksteed wykłada nauki polityczne, taki Gardiner historję XVII-go wieku, taki W. Pye kurs hygjeny ogólnej, taki W. Lewes zasady chemji. „Kolonja uniwersytecka", istniejąca pod imieniem Toynbee'go, liczy niedługie lata istnienia, nie mogła też rozszerzyć swojej działalności na wszystkie okręgi uniwersyteckie. Nie traci jednak nadziei, iż z czasem ogarnie swoją opieką całą Anglję, Szkocję i Irlandję. (X)

Wiadomości bieżące.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie o nazwaniu uniwersytetu dorpackiego „jurjewskim", okręgu zaś naukowego dorpackiego „ryskim."

= W *Praw. wiestn.* ogłoszono szczegółowe przepisy o podziale pomiędzy kolejami opłat od przewozu towarów w komunikacji bezpośredniej.

= W *Praw. wiestn.* znajdujemy przepisy o mełamedach i szkołach żydowskich. Każda osoba, zajmująca się nauczaniem religji żydowskiej, czytania i pisania po żydowsku w szkole lub domach prywatnych, powinna posiadać specjalne świadectwa, wydawane na rok przez dyrektora lub inspektora szkół ludowych. Osoba, pragnąca pozyskać wzmiankowane świadectwo, nie składa żadnego egzaminu; natomiast wymagana jest co do niej przychylna opinja władz administracyjnych o zachowaniu się i sposobie jej myślenia. Od świadectw, o których mowa, pobierana być winna opłata od 1—3 rs. na rzecz funduszu edukacyjnego dla żydów. P. minister oświaty w porozumieniu z p. ministrem spraw wewnętrznych ma wydać niebawem przepisy, dotyczące kontroli nad chederami i szkołami żydowskiemi.

= *Birż. wied.* donoszą, iż z polecenia zarządu kolei południowo-zachodnich przeprowadzone były szczegółowe studja nad wytknięciem projektowanej linji kolejowej, mającej połączyć Kijów z Petersburgiem. Studjami kierował inżenier komunikacyj, K. Zawadzki. Linja idzie wzdłuż prawego brzegu Dniepru, przecina Prypeć, przechodzi przez Polesie mińskie, Berezynę, dotyka Mohylowa, Szkłowa, Orszy, zkąd opuszcza linję Dniepru. Dalej linja kieruje się na Witebsk i przeciąwszy Dźwinę zachodnią idzie prosto ku Petersburgowi. Długość linji wynosi 1024 wiorst, czyli o 500 (33%) mniej niż odległość dzisiejsza obliczona na istniejących kolejach. Koszty budowy obliczone zostały na 55½ milj. rs.

= Korespondent petersburski *Warsz. Dniewn.*, donosząc o zamierzonej reorganizacji lokalnych zarządów komunikacyj, pisze, że projektowane pierwotnie zniesienie posad naczelników oddziałów szosowych w okręgach warszawskim i kaukaskim ulegnie zmianie. Nowa komisja, utworzona przy ministerjum komunikacyj pod przezydencją r. t. Kołogriwowa, która obecnie ukończyła już swoje prace, uznając za potrzebne utrzymanie rzeczonej posady w okręgu kaukaskim, zgodziła się na zwinięcie jej w okręgu warszawskim. Natomiast, zgodnie z przedstawieniem naczelnika okręgu warszawskiego, komisja proponuje powiększenie liczby inżenierów i konduktorów oraz utworzenie posady lekarza i pomocników naczelników dystansów spławu. Płace mają być podwyższone: naczelnika okręgu z 5,000 do 7,000 rs., jego pomocnika z 3,500 do 5,000 rs., członkom zarządu z 2,100 do 4,000 rs., naczelnika kancelarji z 1,500 do 2,400 rs., jego pomocnika z 670 do 1,200 rs., naczelnika wydziału gospodarczego z 1,500 do 3,000 rs., naczelnika wydziału inżenierskiego z 1,980 do 3,600 rs., zarządzającego oddziałem kontroli technicznej z 2,200 do 3,000 rs., inżenierów kl. VII-ej z 1,500 do 2,400, inżeniera kl. VIII-ej z 1,200 do 1,800 i inżeniera kl. IX-ej z 1,050 do 1,500 rs. Odpowiednio też mają być powiększone pensje niższej służby, a koszty rozjazdów mają być asygnowane nie jak dotąd dla każdego urzędnika oddzielnie, lecz w ogólnej na cały okrąg cyfrze do dyspozycji zarządu.

= Z polecenia ministerjum dóbr państwa do lasów prywatnych, położonych w powiatach nadgranicznych w gubernji kieleckiej, mianowicie: olkuskiego, miechowskiego, pinczowskiego i stopnickiego, udali się na rewizję leśniczowie rządowi, celem przekonania się o rozmiarach klęski zrządzonej przez gąsienice motyla, zw. „zakonnicą". Motyl ten, jak wiadomo, przed dwoma laty wyniszczył lasy w Bawarji i prawdopodobnie z wiatrami przeniósł się na Szląsk, później ukazał się w Galicji, aż spostrzeżono go już w lasach pogranicznych gub. kieleckiej. Delegaci mają zarazem kierować akcją obronną i wskazać środki tępienia szkodnika. Z miejsca klęski perjodycznie przysyłane są raporty do władz ministerjalnych w Petersburgu, a o ile nam wiadomo, dotychczas dzięki niezwykle chłodnej wiośnie szkód prawie niema lecz ślady „zakonnicy" stwierdzono w wielu miejscach, jest więc obawa, że szkodnik może się rozwinąć.

= Wydział techniczny rządu gubernjalnego warszawskiego wydał pozwolenie na następujące nowe budowle w Warszawie: pod nr. 603 przy ul. Bielańskiej trzypiętrową oficynę Jasińskiej; jednopiętrowy gmach fabryczny z różnemi przybudówkami pod nr. 381 przy ul. Namiestnikowskiej Towarzystwu akcyjnemu Wulkan.

= Z powodu zmiany lokalu klubu cyklistów, kierunek wyjazdów do rogatek miejskich również został zmieniony i, jak donosi dzisiejsza *Gaz. polic.*, przejazd we dnie z lokalu klubowego przy rogu ulic: Obożnej i Topiel jest dozwolony tylko przez następujące ulice: do rogatek petersburskich przez Drewnianą, Dobrą, most, ulicę i park aleksandrowski, Ratuszową i Petersburską; do moskiewskich w tym samym kierunku do mostu, a od mostu przez wał; do wileńskich przez Targową i Wileńską; do ząbkowskich przez wał i ulice: Sprzeczną oraz Brzeską; do marymonckich: przez Drewnianą i Dobrą, park praski, most kolejowy; do powązkowskich: przez Drewnianą, brzegiem Wisły, aleję Jerozolimską, Żelazną, Chłodną i Okopową; do wolskich i jerozolimskich w tym samym kierunku; do mokotowskich: przez Solec, Ludną, Czerniakowską, Szarą, Rozbrat, Agrykola i aleję Szucha; do belwederskich podobnież, a do czerniakowskich: przez Solec i Czerniakowską. Dla osób jeżdżących na bicyklach a nie będących członkami klubu, jazda na welocypedach dozwolona: w ciągu całego dnia na placach: Saskim i Wojennym, a od rana do godziny 3-ciej po południu: na Zakroczymskiej, Pokornej, Nizkiej, Miłej, Gęsiej, Pawiej, Dzielnej, Nowolipkach, Nowolipiu, Żytniej, Kaczej, Wolność, Lesznie od Żelaznej, Wroniej, Młynarskiej, Górczewskiej, Karolkowej, Leopoldynie, Teodora, Nowogrodzkiej, Żórawiej, Wspólnej, Hożej, Wilczej, Pięknej, Nowowiejskiej, Nowowiejskiej, Rozbrat, Okrąg, Szarej i wreszcie na Pradze, z wyjątkiem ulic: Aleksandrowskiej, Petersburskiej, Moskiewskiej, Targowej, Wołowej, Szerokiej, Brukowej, Brzeskiej i Namiestnikowskiej.

= Wydział 7-my hypoteczny sądu okręgowego warszawskiego wyznaczył d. 18-ty listopada r. b., jako ostateczny termin ukończenia postępowania spadkowego po Jakubie Krasnodębskim, właścicielu dóbr: Waledów, Paszków, Ciesin, Nadarzyn i Czarny Las; po Aleksandrze Wołowskim, właścicielu sum hypotecznych 45,000 rs. i Marjanny Szublowej, właścicielki 4-ch kolonji na Czystem.

= Zarząd kolei wiedeńskiej, chcąc ułatwić rodzinom służby, zamieszkałym na linji, korzystanie z porad lub pomocy lekarzy-specjalistów z Warszawy, wydał polecenie, na którego mocy naczelnikom oddziałowym i zawiadowcom stacyj dozwolono wydawanie biletów na wolny przejazd, wyłącznie udzielanych dotychczas przez zarząd kolei.

= Z powodu zamierzonego otwarcia w ciągu r. b. linji kolejowej nadnarwiańskiej zajdą znaczne zmiany w przewozie korespondencji pocztowej i rozkładzie poczthalteryj w gubernji łomżyńskiej. I tak: przewóz poczty końmi Małkini do Ostrowia i Ostrołęki ustanie, a liczba koni na stacjach tych zostanie ograniczoną. Przewóz z linji kolei petersburskiej korespondencji do Łomży i Ostrołęki będzie dokonywany koleją wprost z Łap, wyjątkowo zaś z Warszawy komunikacja pocztowa końmi utrzymaną będzie na Czyżew, Zambrów do Łomży i stacyj w promieniu tym leżących. Przesyłka poczty z Łomży do Ostrołęki bezpośrednia będzie utrzymaną.

= W sobotę, d. 6-go b. m., o godz. 7-ej wieczorem w gmachu izby sądowej odbędzie się zebranie kandydatów do posad sądowych, na którem prosektor uniwersytetu warszawskiego, p. Przewoski, odczyta referat o sądowo-lekarskiem określeniu stopnia i ważności uszkodzeń. Na zebranie to osoby nie należące do składu sądownictwa mogą być dopuszczane za specjalnem pozwoleniem prokuratora izby sądowej.

= W celu podzielenia placu pozostałego po zarządzie wojennym na Nalewkach, na dziesięć oddzielnych części, oznaczenia granic prostej komunikacji między Nalewkami i Bielańską, jak również utworzenia nowej ulicy od Nalewek do ogrodu Krasińskich, wyznaczono osobną delegację, do której powołano: ze strony władzy wojennej kapitana Witmana, ze strony władzy miejskiej starszego inżenisra miasta Mościckiego, jego pomocnika Żylińskiego i jeometrę Filleborna.

= Wczorajszą notatkę o wielkim gradzie w Warszawie w dniu 4-ym maja r. 1887-go musimy sprostować, gdyż była to nie siódma, lecz szósta rocznica.

= Z teatru i muzyki.

* Teatr Wielki zapowiada na dziś „Rycerskość wieśniaczą" Mascagni'ego z udziałem p. D'Orio w partji Santuzzy i p. Nouvelli'ego jako Turridu.

Rozpocznie i zakończy widowisko podzielona na dwie części „Syrena".

* W teatrze Rozmaitości „Prawa serca" Kazimierza Zalewskiego ukażą się dzisiaj po raz czwarty.

* Teatr Nowy daje dziś „Córkę tambormajora" Offenbacha, poprzedzoną „Wujaszkiem Alfonsa" Stanisława Dobrzańskiego.

* Na jutro naznaczono: w teatrze Wielkim „Żydówkę" Halevy'ego z udziałem p. Drog i pp. Russitano i Astillero, w Rozmaitościach „Prawa serca" i w Nowym „Woltyżerkę", krotochwilę Pohla, i „Córkę tambormajora".

* W salach redutowych dziś drugi i ostatni występ kwartetu smyczkowego Hellmesbergera.

Początek o godz. 8-ej wieczorem.

* Wyśmienicie się wczoraj bawiono w teatrze Nowym na krotochwili „Ach ta wiosna", dzięki prześlicznej i wielce sprytnej pokojóweczce w osobie p. Leszczyńskiej, oraz pp.: Morozowicza i Grubińskiego, zmuszających swym szczerym humorem do nieustannych oklasków, jakich im wczoraj podczas całej sztuki w ogóle nie szczędzono.

Do powodzenia przyczynił się również i p. Jagielski, który w roli dependenta po p. Turczynowiczu złożył dowody swoich zdolności.

* Barytonista opery, p. Mikołaj Foresto, z końcem z. m. opuścił teatr warszawski.

* Przyszłotygodniowy repertuar operowy zapowie na poniedziałek „Pajaców" Leoncavalla z udziałem p. Drog, pp.: Nouvelli'ego i Astillero, na wtorek „Mignon" z Hellerówną, na środę i piątek wznowienie meyerbeerowskiego „Roberta djabła" i na czwartek „Straszny dwór" Moniuszki.

* Repertuar teatru Rozmaitości projektuje w przyszłym tygodniu wznowienie „Rozbitków" ś. p. Józefa Bliźińskiego (poniedziałek), resztę zaś dni w tygodniu wypełnią „Prawa serca" Kazimierza Zalewskiego, oprócz soboty, w którą ukażą się po raz drugi „Bzy kwitną" Zygmunta Przybylskiego i „Te, które się szanuje" Piotra Wolffa.

* Teatr Nowy wprowadzi w przyszłym tygodniu niegrane na tej scenie operety „Wesoła dwójka" Millöckera (wtorek), „Żołnierze Ludwika XIII-go" Varney'a (piątek).

Na sobotę naznaczono premjerę wodewilu „*Les 28 jours de Clairette*".

* Następny poranek po widowisku benefisowem p. Bolesława Ładnowskiego będzie urządzony na rzecz kasy pożyczkowej artystów teatrów warszawskich.

* (*K. Z.*) Pani Grabowiecka, po raz drugi debiutująca wczoraj w roli Adrjanny z „Pożaru w klasztorze", ma doskonałe warunki powierzchowności do ról naiwnych, które już przy poprzednim występie w „Broni niewieściej" wskazałem.

Twarz jej ma urok niewinności; w taką naiwną uwierzyć można na scenie.

Jest przytem wdzięk wrodzony, a cała postać debiutantki sprawia bardzo dodatnie wrażenie.

Głos przyjemny, może niewielki, ale nawet do ról lirycznych, dramatycznych dostateczny, dykcja poprawna i widoczna inteligencja zalecają debiutantkę do pracy scenicznej, w której prędko na artystkę wyrobić się może.

Z debiutów kobiecych ostatnich lat kilku, wczorajszy pani Grabowieckiej był może najwięcej obiecującym na przyszłość zadatkiem.

* Jutro w godzinach południowych na scenie teatru Wielkiego odbędzie się próba jeneralna z nowości, zapowiedzianych na poranne przedstawienie, mające się odbyć pojutrze.

* Solo skrzypcowe, osnute na motywie Palestriny, jak również serenada na chór czterogłosowy, które będą wykonane na poranku Bolesława Ładnowskie-

go, są układu p. Władysława Krogulskiego, stałego kierownika części muzycznej naszego dramatu.

* Scena warszawska święci pojutrze trzydziestolecie znakomitej pracy artystycznej Bolesława Ładnowskiego, na którego dochód odbędzie się o godz. 1-ej z południa przedstawienie poranne.

Jest to prawdziwy *panis bene merentium*, nagroda za trzydziestoletnie trudy prawdziwego artysty.

Zasługi benefisanta dla sceny naszej, oraz wspaniały program, w którym biorą udział najlepsze siły naszego dramatu, budzą ogólne zainteresowanie.

Dokonywana sprzedaż biletów w kasie zamówień idzie wybornie, jutro w przedostatnim dniu sprzedaży od godziny 4—6-ej po południu obowiązki kasjerek pełnić będą panie: Lüdowa, Czakówna i Barszczewska, w asystencji niestrudzonego p. Grzywińskiego.

* Petersburskie Towarzystwo muzyki kameralnej ogłasza konkurs na kwartet smyczkowy.

W konkursie mogą przyjąć udział kompozytorowie, poddani rosscy.

Utwór, nadesłany na konkurs, ma być napisany na dwoje skrzypiec, altówkę i wiolonczelę i składać się najmniej z czterech części.

Termin nadsyłania kompozycyj: d. 1-szy stycznia 1894-go r., a wyrok sądu konkursowego będzie ogłoszony d. 2-go marca tegoż roku.

Pierwsza nagroda wynosi rs. 300, druga rs. 200, a trzecia rs. 100.

Sąd konkursowy może według swojego uznania powiększyć liczbę drugich i trzecich nagród.

Nadesłane rękopisy pozostają w bibljotece Towarzystwa, kompozytor zaś, który nie przestaje być właścicielem samego utworu, może otrzymać kopję partytury i głosów.

* Bracia Jan i Edward Reszkowie wystąpić mają na scenie warszawskiej w operach: „Lohengrin", „Romeo i Julja", „Faust" i „Carmen".

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 854, Rozmaitości 218, Nowym 251; na koncercie kwartetu w salach redutowych 510; na wystawie muzeum rzemieślniczego 52.

= Ze sztuki.

* Wczorajszego dnia, pomimo deszczu, salony Towarzystwa sztuk pięknych, w których, jak to już zaznaczyliśmy, mieszczą się obecnie trzy specjalne wystawy, zwiedziło 662 osób.

Od dziś kasa Towarzystwa wydaje członkom, przybyłym na wystawę konkursową, kupony celem zaznaczenia dzieła, zasługującego według zdania widza na wyróżnienie.

„Pieśń wieczorna" Franciszka Żmurki wzbudza ogólne zainteresowanie wśród publiczności. zwiedzającej salony Towarzystwa.

* Niemniejszem uwielbieniem cieszą się „Saliny wielickie" Piotra Stachiewicza, wystawione w salonie sztuk pięknych Al. Krywulta.

Z ruchu sprzedażnego w salonie Krywulta zaznaczamy: p. Kramsztyk zakupił Fr. Wastkowskiego „Odwilż"; p. Sobański Józefa Chełmońskiego „Typ", p. Komierowski—H. Piątkowskiego „Z polowania", p. Grużewski—Kruszewskiego „Nieporozumienie", p. Wańkowicz Cyprjana Słupskiego „Dwa krajobrazy", p. Wiślicki—Adama Badowskiego „Campagna Romana", p. Doroszyński Komara „Konie", wreszcie p. Orzechowska nabyła Józefa Rapackiego „Przed wieczorem".

* Salon artystyczny na Nowym Świecie zapowiedzianą wystawę obrazów, szkiców i rzeźb urządza w Wilnie w pierwszych dniach sierpnia; artyści przeto, pragnący przyjąć w niej udział, zechcą pośpieszyć ze składaniem deklaracyj, od ilości bowiem tych ostatnich zależeć będzie urządzenie odpowiedniego lokalu.

= U wioślarzy.

Wracamy do przerwanego w rannym numerze sprawozdania.

Przy rozpoczęciu obrad zaszedł wypadek niespodziewany, który zakończył się względnie spokojnie, dzięki taktowi prezesa i obecnych. Oto do sali obrad usiłował wejść przy pomocy swoich przyjaciół p. K. Weltzwebel, wykreślony z liczby członków.

Zajście to było powodem chwilowego przerwania posiedzenia.

Pierwszy z wniosków, podpisany przez poważną liczbę członków, żądał usunięcia z Towarzystwa tych panów, którzy w sprawie p. Weltzwebla zachowywali się w sposób, nielicujący z godnością Towarzystwa.

Komitet ze swojej strony opatrzył wniosek ten opinją, uznającą jego zasadność, lecz pozostawił wnioskodawcom wskazanie nazwisk odpowiednich.

Wtedy pp. Borkowski i Łuniewski w dłuższych przemówieniach zażądali wykreślenia z liczby członków Towarzystwa pp.: J. Alberskiego, K. Friczego, W. Głowackiego i W. Pajewskiego, co też na zasadzie jawnego głosowania uskuteczniono.

Z kolei przewodniczący odczytał sprawozdanie, obejmujące między innemi rys 10-lecia Towarzystwa, które, dla braku miejsca, pomijamy.

Referat komisji rewizyjnej odczytał p. Edmund Gullman.

P. W. Michałowski zaznaczył w przedmiocie sprawozdania komitetu, iż w dochodach nie zostały pomieszczone procenty od papierów publicznych, a nadto podniósł niestosowne, według jego zdania, włączenie do tych dochodów zaległych składek, jako nieprzedstawiających pewności wpływu.

Po udzieleniu wyjaśnień w tej kwestji, sprawozdanie w zupełności zatwierdzono, nadto wyrażono podziękowanie komitetowi za jego działalność, którą w całości akceptowano, prosząc jednocześnie o wniesienie tego do protokułu w odpowiedniej redakcji.

Wniosek obniżenia składki rocznej z rs. 16 na 12 nie został zatwierdzony, a proponowany budżet w całości przyjęto.

Inne wnioski, jako dotyczące wewnętrznych spraw Towarzystwa, pomijamy.

Po wyczerpaniu w ten sposób porządku dziennego, p. przewodniczący zawiesił o godz. 1-ej posiedzenie, aby dać możność obliczającym głosy z kartek wyborczych dopełnienia swojej funkcji.

O godzinie 2-ej min. 30 ogłoszono następujący wynik wyborów:

Na prezesa Towarzystwa Ksawery hr. Branicki (gł. 256), Józef hr. Krasiński (gł. 48); na wiceprezesa p. Kazimierz Matecki (gł. 254), p. Adam Mokiejewski (gł. 51).

Do komitetu pp.: Eustachy Włodarkiewicz (gł. 272), Zygmunt Kiltynowicz (gł. 249), Seweryn Wiśniakowski (gł. 230), Józef Gardowski (gł. 228), Bronisław Bryliński (gł. 213).

Na zastępców pp.: Stefan Bein (gł. 194), Stefan Ferencowicz (gł. 168), Józef Bujnicki (gł. 166), Djonizy Wastkowski (gł. 157), Wacław Krysiński (gł. 144).

Na kontrolera p. Stanisław Rauba (gł. 259), a na zastępcę. p. Stanisław Walewski (gł. 192).

= Kolonje letnie.

Wczoraj, w pierwszym dniu badania dzieci, zakwalifikowanych na wyjazd przez lekarzy biura kolonij letnich, wezwano 120 dziewcząt.

Z wezwanych tylko 2 się nie stawiły.

Sześciu lekarzy w dwóch kompletach, po trzech w każdym, zbadało zatem 118 dzieci.

Czynność trwała od godziny 7½ do 10½.

Z wszystkiemi dziećmi przybyły matki lub ojcowie; osoby te wraz z sekretarką biura czuwały nad porządkiem w rozbieraniu się i ubieraniu dzieci.

Czynność cała odbywała się w doskonałym porządku, bez żadnego zamieszania, mimo zgromadzenia tylu osób.

Przekonanie o ścisłości wymagań biura kolonij letnich tak się już upowszechniło wśród sfer interesowanych, że zgodnie z żądaniem, wyrażonem w kartach wzywających, wszystkie dziewczynki przyszły zupełnie czysto umyte, uczesane i według możności schludnie ubrane.

Co do stopnia potrzeby wysłania na wieś i do Ciechocinka, potrzeby, wynikającej ze stanu zdrowia i sił dziecka, z większego lub mniejszego niedostatku rodziców, z lepszych lub gorszych warunków mieszkaniowych,—dla przeważnej większości dziewcząt, wczoraj badanych, stopień ten lekarze oznaczyli liczbą 1 (najwyższy), mniejszość otrzymała stopień 2, a zaledwie kilka zakwalifikowano trójką, jako najmniej wsi potrzebujących; nie było zaś ani jednej z przybyłych, którejby stan zdrowia, sił i zamożności, według opinji lekarzy biura, czynił zbytecznem przebywanie na świeżem powietrzu.

Jakże wobec tego rezultatu badania lekarskiego gorąco pragnąć wypada, iżby ofiary na rzecz kolonij letnich wpływały wcześnie a obficie, jakże bolesnem będzie wykreślanie z listy wyjeżdżających takich dzieci, których stan zdrowia tak stanowczo wymaga ocalającego wpływu wiejskiego powietrza!...

Myśl o zabawie dzieci w porze niepogodnej skłoniła już w r. z. do zaopatrzenia każdej grupy w pewną liczbę ołówków, których dostarczała, tak jak i innych wszelkich materjałów piśmiennych, niewyczerpana w swojej ofiarności firma p. Bednawskiego.

Obecnie na potrzeby kolonij letnich piękną ofiarę złożył jeden z młodszych a już dzielnie się rozwijających zakładów przemysłowych; mianowicie fabryka parowa ołówków, prowadzona przy ul. Złotej pod nrem 61-ym pod firmą pp.: Stanisława Majewskiego, Zaborskiego i Starzeńskiego, nadesłała w darze 72 tuziny ołówków, wartości prawie 18 rs.

Zaopatrzenie każdej kolonji w apteczkę podręczną z najkonieczniejszemi lekami i materjałami opatrunkowemi wziął na siebie sposobem ofiary jeden z najszanowniejszych panów aptekarzy w naszem mieście.

Ofiara to znaczna; żałujemy, że nam niepozwolono wymienić nazwiska zacnego ofiarodawcy.

Oprócz dawniej wymienionych majstrów szewskich, bezinteresownie szyjących obuwie, dla dzieci przeznaczone, aż 12 par podjął się uszyć p. Walewski (Podwale, 14); p. Szacsznejder nadesłał 8 par gotowego obuwia.

Pani Łucja Wilczyńska nadesłała paczkę bielizny dla dzieci.

Następujące osoby wniosły ofiary na ręce skarbnika kolonij letnich: Wiktor Magnus rs. 10, Edw. Jantzen rs. 10, Helena Heintzeł rs. 1 kop. 7, L. O. 25 centów austr. kop. 30, J. Weinstein rs. 30, B. Lothe rs. 15, A. Trusker rs. 15, M. Wolanowski rs. 10, L. Przepiórka rs. 10, Felicjan Jankowski rs. 150, Jan Goldstand z Petersburga rs. 50, Galewski rs. 10, Adam i Bogusław Herse rs. 50, dr. Zygmunt Kramsztyk rs. 5, woźni Towarzystwa cyklistów tytułem kary rs. 1 kop. 50.

= Kolej dojazdowa.

W powiatach: pinczowskim i miechowskim istnieją dwie fabryki cukru Szreniawa i Łubna, których odległość od najbliższego przystanku kolei dąbrowskiej Chorzenica wynosi 65 wiorst.

Ponieważ obiedwie one potrzebują znacznych środków przewozowych tak dla eksportu swoich produktów, jak i dla dowozu materjału surowego, jak: węgiel, buraki i t. d., w administracji więc rzeczonych fabryk, zarówno jak i w gronie okolicznych rolników powstała myśl połączenia fabryk koleją dojazdową z linją kolei dąbrowskiej.

Na czele zamierzonego przedsiębiorstwa stanęli pp.: Postawka, wł. dóbr Donosy i Kwasów, Tański, którego zastępuje chwilowo Lud. hr. Morstin, wł. dóbr Święcice, Tołoczko, administrator fabryk cukru w Szreniawie i Łubnej, Izydor Bocheński, wł. dóbr Czuszów, i Bogdan Kleszczyński, wł. dóbr Skrzeszowice, którzy wezwali do wyrzeczenia opinji o projekcie inżeniera Henryka Hussa, konstruktora i założyciela kolei wilanowskiej.

Myśl, po bliższem jej rozważeniu, okazała się zupełnie praktyczną i korzystną, wkrótce więc, po uzyskaniu przedwstępnego pozwolenia miejscowej władzy administracyjnej, rozpoczną się studja nad pierwszą tą u nas większą koleją dojazdową.

Jako punkty wytyczne wzięto Chorzenicę, przystanek kolei dąbrowskiej, dalej kolej przejdzie ku Działoszycom, a następnie do Skalbmierza, zkąd zwróci się ku Kazimierzy Wielkiej (Łubna) i dotrze do Proszowic, t. j. do cukrowni Szreniawa.

Punkty te, o ile projekt nie ulegnie zmianie, będą zarazem stacjami, które mieć będą 65 wiorst długości.

Kolej ma mieć tor szerokości jednego metra, a koszty budowy preliminowano na rs. 10,000 za wiorstę.

= Kasa oszczędnościowa.

Wczoraj, o godz. 7-ej wieczorem, w biurze zarządu kolei nadwiślańskiej, zebrała się po raz wtóry komisja, wybrana z grona członków komitetu kasy oszczędnościowo-zapomogowej urzędników tej kolei dla opracowania zasad buchalterji i wewnętrznej organizacji nowej kasy.

Praca komisji była zwrócona głównie do skombinowanie buchalterji kasy z buchalterją zarządu i przyszła do wniosku, ażeby wszelkie potrącenia z pensyj uczestników na rzecz kasy były uskuteczniane przez rachubę zarządu kolei.

Proponowany budżet przez radę zarządzającą, jak to już wpomnieliśmy poprzednio, okazał się zdaniem komisji zbyt wygórowany i nadmiernie obciążający fundusze kasy; z tego też względu komisja opracowywa budżet wydatków, mając na uwadze, że większość czynności buchalteryjnych i kasowych spełniana być może nie przez drogo płatnych specjalnych urzędników kasowych, lecz w godzinach wieczornych przez urzędników zarządu kolei, wynagradzanych stosunkowo skromniej.

Komisja zbierze się jeszcze raz, celem zdecydowania i uformowania ostatecznego projektu budżetu, który tak ukształtowany nie przeniesie rs. 5,000 rocznie.

= W Wilanowie.

Wczoraj, jako w dzień imienin ś. p. Aleksandry Augustowej Potockiej, odbyło się w miejscowym kościele parafjalnym nabożeństwo za spokój duszy zmarłej; na nabożeństwie, oprócz włościan i oficjalistów, była obecna hr. Branicka; hr. Ksawery bawi w Białocerkwi.

W pałacu wilanowskim ruch gorączkowy.

Służba pałacowa krząta się około uporządkowania zupełnego pałacu po przerwie zimowej.

Według nowych rozporządzeń, do pałacu wstęp będzie dozwolony od godz. 2—6-ej po południu.

W dni powszednie dopuszczeni mogą być goście i do saloników chińskich i japońskich na górze, w niedziele i święta tylko dolna część pozostanie otwartą i dostępną dla publiczności.

W pałacu wszystko po dawnemu, ubył tylko jeden obraz Greuse'a, zapisany przez ś. p. Potocką Konstantemu hr. Potockiemu, jako pochodzący z jego zbiorów rodzinnych.

Na to miejsce hr. Branicki zawiesił nad drzwiami

w galerji, wiodącej do kaplicy, wspaniały zabytek: jest to deska, na której ze srebra widnieje płaskorzeźba, przedstawiająca grób Żołkiewskiego z epizodem Cecorskim.

Na kolei wilanowskiej ruch także bardzo ożywiony.

Zarząd kolei nabył plac tuż za rogatką belwederską pod nrem 5-ym, gdzie urządził remizę, stajnie i warsztaty tymczasowe; tu też zajeżdżają na noc tramwaje, których tabor doszedł do 20-tu.

Oprócz tego kolej konna wilanowska stawia w Wilanowie piękną poczekalnię; gruntu odstąpił bezinteresownie Ksawery hr. Branicki.

= Rewizja kolei.

Komisja, mająca odbyć rewizję kolei nadwiślańskiej, przybędzie dziś wieczorem do Warszawy.

Do komisji należą: dyrektor rady zarządzającej z ramienia ministerjum komunikacyj, inżenier Kołyszko, główny kontroler kolei i przewodniczący w radzie zarządzającej kolei, inżenier Stefan Kossuth.

Przed wyjazdem na linię, co nastąpi w niedzielę wieczorem lub w poniedziałek zrana, inżenier Kołyszko zamierza zwiedzić biura wydziałów zarządu komisji; w wycieczce na linię towarzyszyć będzie inżenier Daragan, dyrektor kolei, oraz wszyscy naczelnicy wydziałowi.

Rewizja potrwa pięć dni.

= Uczciwy znalazca.

Podróżnik afrykański p. Westmark doznał wczoraj niezwykłej przygody, która się jednak szczęśliwie zakończyła.

Oto przy wyjeździe do Łodzi, w chwili wsiadania do wagonu na dworcu kolei wiedeńskiej, spostrzega pan W. brak pugilaresu, widocznie zgubionego.

W pugilaresie oprócz różnych papierów i dokumentów wartościowych, znajdowało się 500 rs. gotowizną.

Podróżnik ujrzał się prawie bez grosza.

Przedsięwzięte na razie poszukiwania nie doprowadziły do żadnego celu i naturalnie pan W. nie wyjechał.

Kiedy jednak pociąg odszedł, zjawia się tragarz kolejowy Michał Karczmarczyk i pugilares w całości oddaje.

Karczmarczyk, służąc już kilka lat na kolei, ma szczęście do znajdowania zgubionych pieniędzy.

W r. z. zdarzyło mu się to trzy razy, a między innemi jakiemuś ajentowi francuskiemi oddał zgubiony pugilares, zawierający 10,000 franków w banknotach.

= Oszuści hiszpańscy.

Rok już upłynął od czasu, gdy zamieściliśmy na tem miejscu opis kilkakrotnych usiłowań oszustów, pragnących zwabić pewne osoby do Hiszpanji po domniemane miljony, a właściwie w celu ograbienia i mordu.

Zagadkowe zniknięcie kupca z Berdyczowa, który tajemniczo wyjechał za granicę, wskazuje, że łotrom raz się podstęp udał.

Po roku milczenia, gdyż nikt się z listem wzywającym ani do konsula, ani do nas nie zgłaszał, znów wznowiono starą sztuczkę.

Tym razem otrzymał p. J. B. list, datowany z zamku Chaforinos w Hiszpanji, z podpisem swojego imiennika.

Korespondent, mianując się krewnym pana B., wzywa go przez swojego spowiednika, aby podążył do umierającego dla rozciągnięcia opieki nad 18-letnią córką i miljonami, na które czyhają krewni z linji macierzyńskiej.

W liście zastrzeżono głęboką tajemnicę i proszono o odpis zgadzający się, a wówczas będzie wskazaną marszruta dla pana B., któremu rzekomy krewniak przyrzeka z majątku córki znaczne wynagrodzenie.

Naturalnie, że pan B. nie daje się łapać na wędkę oszustów i o tej propozycji zawiadomił za pośrednictwem konsula policję hiszpańską.

= Przytrzymani.

Z piwnicy Wejnberga, utrzymującego szynk pod № 36-ym przy ul. Czerniakowskiej, kradziono systematycznie od dłuższego czasu butelki z piwem i limonadą.

Kiedy kradzież przybrała takie rozmiary, iż Wejnberg był już poszkodowany na sumę około 100 rs., zarządzono energiczne śledztwo.

Okazało się, iż butelki systematycznie kradli: 13-letnia Pelagja i brat jej 10-letni Władysław Poźniakowie.

Brata i siostrę przytrzymano na gorącym uczynku.

Na ul. Twardej ujęto Andrzeja Reka wraz z garderobą skradzioną pod № 15-ym przy ul. Wareckiej.

W kościele pokarmelickim przy ul. Leszno Walenty Zacharzyński, będąc potrącony, spostrzegł brak zegarka.

Złodzieja, Stanisława Świerczynskiego, uchodzącego z łupem, przytrzymano w kruchcie.

Na dworcu kolei wiedeńskiej w kancelarji żandarmerji ujęto Józefinę Wekkerową, która Sergjuszowi Newaczence wyciągnęła z kieszeni szynela 25 rs.

= Przy pracy.

Pod № 20-ym przy ul. Miodowej przy odnawianiu domu zerwała się ruchoma drabina, wskutek czego spadł ze znacznej wysokości robotnik, Feliks Widłak.

Uległ on złamaniu nogi i, po udzieleniu doraźnego opatrunku, został odesłany do mieszkania pod № 10-ym przy ul. Brzozowej.

Dominik Stępień, reparując komin na posesji Wiktorskiego za rogatką powązkowską, spadł z dachu i złamał obie nogi.

= Krwawe zajście.

W fabryce guzików Szpilrejna pod № 9-ym przy ul. Dzikiej pokłócili się, a następnie pobili dwaj 16-letni terminatorzy: Moszek Rochman i Jankel Neuman.

Pierwszy z nich, wydobywszy nóż, pchnął nim przeciwnika w plecy.

Ciężko rannego Neumana odwieziono do mieszkania rodziców pod № 10-ym przy ul. Krochmalnej.

= Z poparzenia.

Franciszka Herowa, kolonistka z Nieporętu, wyszedłszy na targ do Warszawy, zostawiła bez dozoru 2-letnią córeczkę Franciszkę.

Dziecko, zbliżywszy się do pieca, zapaliło na sobie ubranie i doznało tak ciężkich poparzeń, iż nazajutrz zmarło.

W podobny sposób została poparzona trzyletnia Marta Dodecka w Wilkowej Wsi i w parę godzin życie zakończyła.

Wreszcie w Ożarowie, również pod Warszawą, 2-letnia Marjanna Pamiętówna, wpadła w kadź napełnioną ukropem, wskutek czego zmarła.

= Nagły zgon.

Wczorajszego wieczora do szynku pod № 12-ym przy ul. Przyrynek wszedł jakiś człowiek i zażądał wódki.

Zanim trunek podano, nieznajomy upadł i nagle życie zakończył.

Przy denacie nie znaleziono dowodu legitymacyjnego.

Na folwarku Trzciany, pod Warszawą, zmarł nagle rządzca miejscowy, Otto Huandt.

= Samobójstwo.

W mieszkaniu swem pod № 9-ym przy ul. Oboźnej Ludwik Krauze, liczący 23 lata wieku, wystrzałem z rewolweru w skroń, pozbawił się życia na miejscu.

Krauze od pewnego czasu objawiał anormalny stan umysłu.

= Pożary.

Donosiliśmy dzis zrana o zaalarmowaniu straży o godz. 2-ej w nocy wiadomością, iż wynikł pożar przy ul. Solec.

Okazało się, iż pod № 57-ym w szynku od wiszącej lampy zapalił się sufit, a następnie belki.

Oddział z Nowego Świata, po wyrąbaniu sufitu i belek, pożar ugasił, a zrządzone straty wynoszą około 200 rs.

Straż z oddziału ratuszowego została w połowie drogi do koszar zwrócona.

Pod № 5-ym przy ul. Podwale od lampki wiszącej nad obrazem wynikł pożar.

Domownicy, bez wzywania straży, ogień stłumili.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod dniem 3-im b. m. pisze:

„Bawiący od soboty w Łodzi p. gubernator piotrkowski, rz. r. st. Miller, objeżdżał miasto i zwiedzał rozmaite instytucje tutejsze, między innemi szpital dla cholerycznych, urządzony kosztem miejskim.

Podczas wycieczki swojej p. gubernator oglądał także dom Bławata, w którym runęła ściana, i fabrykę p. Mannaberga, gdzie wynikła eksplozja kotła.

P. gubernatorowi towarzyszy inspektor lekarski, dr. med. Dobrzelewski, oraz urzędnik do szczególnych poruczeń, podpułkownik Gubaniew.

W sprawie budowy kolei obwodowej łódzkiej zjeżdża tutaj komisja z prezesem kolei warszawsko-wiedeńskiej, p. Palicynem, na czele.

Do składu komisji należy również dyrektor pomienionej kolei, inż. Rydzewski.

Panującą tu od niedzieli ciszę przerwał wczoraj po południu alarm, wzywający straż ogniową ochotniczą do pożaru, jaki się wydarzył w posesji fabrycznej p. Tietzena pod lasem miejskim.

Na miejsce wypadku podążyły dwa oddziały straży ogniowej i ogień szybko stłumiły.

Spaliła się szopa, mieszcząca odpadki wełniane; strat jeszcze nieobliczono.

W nocy z wtorku na środę spełniono w Łodzi znaczną kradzież.

Z farbiarni firmy „Bechtold i Seiler" przy ul. św. Benedykta przez otwór, wybity w ścianie, złodzieje wynieśli rozmaitej przędzy na sumę rs. 800 i z łupem niepostrzeżenie umknęli.

D. 12-go kwietnia r. b. zatwierdzono ustawę Towarzystwa akcyjnego pod firmą „Stiller i Bielszowski w Łodzi".

Nowe towarzystwo działalność swoją rozpocznie z kapitałem zakładowym, określonym na półtora miljona rubli, a podzielonym na 1,500 akcyj.

Przybył tu znany monologista, p. Artur Zawadzki, który zaprodukuje się w niedzielę na scenie teatru „Victoria".

P. Z. ostatnio monologował z wielkiem powodzeniem w Petersburgu, a po występie w Łodzi podąża do Rygi.

Naprawa domów, uszkodzonych przez wybuch kotła, jest już na ukończeniu; koszty wszelkich reparacyj ponosi p. Mannaberg, wynagradzając zarazem wszystkie osoby, które skutkiem eksplozji ucierpiały na zdrowiu lub majątku.

Na miejscu zburzonej kotłowni przy fabryce p. M. zbudowany będzie dom mieszkalny; maszyna zaś parowa i kotły umieszczone zostaną w budynku na środku podwórza.

Prawdziwie romantyczna historja zajmuje pewne sfery mieszkańców tutejszych.

W zeszłym tygodniu bawił w Łodzi niejaki Jan Borucki, mieszkaniec tutejszy, a bednarz z zawodu, uważany oddawna za zaginionego.

Przed kilkunastu laty, będąc jeszcze czeladnikiem i przystojnym 23-letnim młodzieńcem, B. zniknął z Łodzi, a rodzina i znajomi szukali go napróżno po kraju.

Tymczasem, jak się okazuje z opowieści p. B., udał się on w podróż na Wschód, o czem, z obawy, ażeby go nie powstrzymywano, nikomu nie wspomniał.

Odyseja p. B. jest wielce ciekawą.

Z początku był przez czas dłuższy w Belgradzie, następnie dostał się do Bulgarji, gdzie w pobliżu Sofji został napadnięty i raniony przez bandytów, którzy uwieźli go w góry i z powodu braku okupu zmusili do wydrążania w skale kryjówki.

Skutkiem zmiażdżenia stopy u prawej nogi, leczyła go pewna baba, uważana za... czarownicę, której pozyskał sympatję, dzięki czemu oswobodzony został z rąk opryszków...

Opiekunka ożeniła go z krewną swoją, córką zamożnego bulgara, który, pokłóciwszy się pewnego razu z B., wypędził go z domu.

Żona, zabrawszy ojcu szkatułę z kosztownościami, umknęła z mężem do Konstantynopola, lecz tutaj umarła wkrótce na tyfus.

Owdowiały B., jawszy się zyskownego procederu, jakim jest dostawa baranów z prowincji, bardzo prędko doszedł do znacznej fortuny.

Zawiązawszy stosunki z kupcami chrześcijańskimi, poznał młodą dziewczynę, guwernantkę, francuzkę, z którą pojechał do Algieru i połączył się węzłem dozgonnym.

Przez dwa lata pobytu w tej prowincji, gdzie także trudnił się handlem, został ojcem, lecz trapiony niezgodą małżeńską, postarał się o rozwód i, zabrawszy dziecko, powrócił do Europy.

W podróży mamka zaziębiła dziecko, które, nim znaleźli się w Paryżu, zmarło.

Przykry ten wypadek skrzyżował jego plany i, zamiast osiąść w Paryżu, podążył do Londynu, gdzie założył fabrykę beczek, którą wszakże musiał zwinąć ze stratą i wyjechał do Indyj Wschodnich.

Tu, jako komisant pewnej kompanji londyńskiej, przebył kilka miesięcy i zachorował obłożnie na zapalenie kiszek.

Wyleczywszy się, podążył do Pekinu, gdzie aresztowano go za wykroczenie przeciwko jakiemuś ceremonjałowi dworskiemu; wypuszczony z więzienia ruszył w drogę do Londynu, gdzie uregulowawszy interesy, pojechał do New-Yorku.

Polecony przez kompanję jednej z większych firm stolarskich w tem ostatniem mieście, otrzymał posadę nadmajstra oddziału.

Po roku właściciele fabryki, oceniwszy zdolności p. B., postanowili zatrzymać go dłużej i zawarli z nim umowę na lat kilka.

I on wreszcie zapragnął spokoju, a przyjechał do kraju po... żonę, rodaczkę...

+ Pożar Buska.

W piątek ubiegły w nocy szerzył się groźny pożar w osadzie Busko.

W przeciągu dwóch godzin zgorzała większa połowa domów rynku od strony Stopnicy, pomiędzy apteką a przeciwległym domem Honowskiego.

Wogóle zaś zgorzało kilkanaście domów mieszkalnych i kilka stodół.

Mieszczanie ponieśli nadto dotkliwe straty w zbożu, ruchomościach gospodarskich i inwentarzu.

Ratunek był nadzwyczaj utrudniony, ponieważ studnie sąsiednie były opieczętowane przez komisję sanitarną, zanim więc je odbito, przyniesiono liny, korby i wiadra, upłynęło tyle czasu, że z powodu braku ratunku stanęło w ogniu już kilka domów.

Akcję ratunkową paraliżowali nadto sąsiedzi, którzy, wyrzucając na skwer wszystkie ruchomości swoje, utrudniali dostęp do płonących budynków.

Ratunkiem kierował energicznie aptekarz miejscowy, p. Artwiński, który jeden tylko wśród ogólnego zamieszania zachował przytomność umysłu.

Jak piszą do *Gazety kieleckiej*, pogorzel Buska odbije się niewątpliwie na cenach mieszkań letnich, bowiem w domach spalonych odnajmowano dotychczas kuracjuszom przeszło 70 oddzielnych pokojów.

Dotkliwą stratę poniósł jeden z lekarzy, który rano sprowadził się do nowego mieszkania, a nocy następnej utracił wskutek pożaru całe mienie swoje.

Kwartet.

Towarzystwo muzyczne sprawiło wczoraj prawdziwą ucztę artystyczną swoim członkom, poświęcając cały wieczór wyłącznie muzyce „kameralnej", której wykonawcą był słynny kwartet Hellmesbergera z Wiednia.

„Poświęcenie" to ze strony Towarzystwa zasługuje na najpoważniejsze uznanie, gdyż z góry można było przewidzieć, że artyzm tego rodzaju na powodzenie materjalne liczyć u nas nie może; warunki zaś,

w których ta instytucja się znajduje, niebardzo pozwalają na hazardowanie się w przedsiębiorstwach „idealniejszej" natury. Popis solowy, zwłaszcza wokalny, zawsze liczyć może na szerokie koło miłośników „zabawy" muzycznej—artyzm poważniejszy, sięgający do skarbnicy mało znanych ogółowi arcydzieł zbiorowych, stanowi dotychczas krainę nieznaną, obojętną, pomimo świetlanych imion Haydna, Mozarta i Beethovena w niej królujących.

Nie będziemy porównywali wczorajszego kwartetu smyczkowego, złożonego z solistów opery wiedeńskiej, mianowicie z pp. Józefa Hellmesbergera (1-sze skrzypce), Juljusza Eggharhta (2-ie skrzypce), Teodora Schwendta (altówka) i Ferdynanda Hellmesbergera (wiolonczela), z żadnym z tych konglomeratów muzycznych, które przypadkowo ukazywały się na estradzie Towarzystwa muzycznego; nie widzę tu bowiem żadnej spółrzędności.

Co się zaś tyczy tego kwartetu smyczkowego, którym pod egidą naszego Barcewicza popisywał się Instytut muzyczny, to w porównaniu z kwartetem wiedeńskim, wysnuć byłoby można sporo pouczających zestawień, przekraczających w swojej specjalności łamy naszego pisma.

Otóż do przymiotów występującego wczoraj kwartetu przedewszystkiem należy najzupełniejsza równowaga wszystkich czynników wykonawczych. Słuchając tej czwórki, zdaje się, że mamy przed sobą jednego wirtuoza-artystę, wykonywającego na jednym olbrzymim instrumencie smyczkowym zdumiewającą bogactwem kombinacyj tkaninę kontrapunktyczną. Rzeczywiście niewiadomo, kto tu komu przewodzi, gdyż, jakby w ożywionej rozmowie dobrze wychowanego kółka, co chwila jeden instrument ustępuje pierwszeństwa drugiemu, uwzględniając nadewszystko intencje autora wykonywanego dzieła. Duchowa więc strona stanowi główny cel kwartecistów wiedeńskich, gdyż... gdyż nad techniczną panują wszechwładnie. Rzeczywiście, drugie skrzypce nie ustępują w niczem pierwszym—altówka rozbrzmiewa w szerokiem *cantabile* również szlachetnym dźwiękiem, jak i wiolonczela. Instrumenty same dziwnie dobrane, w charakterze tonu składają się na całość jednolitą; chwilami zdaje się, że słyszysz albo czworo skrzypiec lub też cztery wiolonczele. Nosowego dźwięku altówki lub wiolonczeli ani śladu. Wiolonczela miękkością tonu—jest to najwspanialszy *Amati*—zachwyca już sama przez się.

W wykonaniu trzech kwartetów, prawdziwych arcydzieł Haydna (B major) Schuberta (D minor) i Beethovena (op. 74 Es major, „kwartet harfowy"), przeważał ten nastrój ruchliwy, pełen życia, finezji i werwy, słowem nastrój, który ośmieliłbym się nazwać manierą „wiedeńską", skojarzoną z artyzmem poważnym, myślącym, istotnie wykończonym. Artyzm ten wspaniale zaznaczył się w kwartecie Haydna, tego mistrza tak u nas zaniedbanego i lekceważonego, któremu jednak zawdzięczamy podstawę rozwoju muzyki instrumentalnej we współczesnem znaczeniu tego słowa. Czuć było, że wykonawcy współczują tej pieśni, snującej się w sposób tak naturalny, skąpany w szczerości i prostocie. Już z tego samego można się było przekonać, że mamy do czynienia z artystami miary pierwszorzędnej.

Cóż dopiero mówić o tym słodkim marzycielu-melodyście, jakim jest Schubert nawet w muzyce instrumentalnej. Jego kwartet, napisany w r. 1826 ym (na dwa lata przed śmiercią), jakby przeczuwając niedługie chwile żywota doczesnego, rozlewa się strumieniem pieśni, przybranej w kunsztowne ramy formalne — swoją drogą mistrz ten marzył o przeprowadzeniu kompletnej nauki kontrapunktu u słynnego wówczas nauczyciela i organisty Sechtera. Myśl jednak o niedalekiej śmierci zdaje się rozpościerać już panowanie nad jego umysłem—pierwsze *allegro*, przedewszystkiem zaś warjacje na temat pieśni tak okrutnej w swej poetyczności „Dziewczę i śmierć", zdają się o tem świadczyć. A jednak w wirze rytmów *scherza* i finału przejawia się taki zasób życia, sił, ognia.

W wykonaniu kwartetu Schuberta objawił się cały *wirtuozyzm* tej czwórki, nad wyraz świetnej w minjaturowem wykończeniu arcytrudnych szczegółów.

Nareszcie Beethoven zabrzmiał męską powagą w dziele, które stanowi jakby przejście od okresu tradycji, wypowiedzianej w dziełach młodzieńczych, do tej dojrzałości, którą indywidualność Beethovena wzbogaciła sztukę tak wspaniale. Dwie części środkowe tego kwartetu, mianowicie *Adagio* i *Presto* (scherzo), stanowią pieśń wstępną do szeregu arcydzieł nieporównanych, które stawiają Beethovena obok genjuszów.

W wykonaniu tych dwóch epizodów już nie manjera, ale artyzm głęboki grał rolę naczelną — był to moment najpoważniejszy całego wieczoru.

Przyjmowano kwartet Hellmesbergera z entuzjazmem przyznależnym — dzisiejszy koncert, na którym wykonane będą kwartety Mozarta (D minor), Schumanna (A major) i nieporównany w swej piękności kwartet Beethovena (op. 59 E minor), powinienby zachęcić licznych miłośników muzyki poważnej do zapoznania się z tem ciałem zbiorowem, o tak wysoko rozwiniętych przymiotach artystycznych. Sposobność podobna nie tak prędko się powtórzy, świadczą o tem aż nadto dosadnie warunki artystyczne naszego miasta.

St. Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 7-go maja kancelarja naczelnika wydziału dróg i budowli kolei dąbrowskiej w Radomiu przyjmować będzie deklaracje na wykonanie robót następujących: pomalowanie blajwasem żelaznych wiązań mostów, olejnemi farbami ścian wewnętrznych i zewnętrznych w budowlach murowanych i drewnianych, oraz pomalowanie dachów. Wartość ogólna wszystkich tych robót wyniesie około rs. 10,000. Wadjum wymagane jest w stosunku 5%.

— Do d. 9-go maja, godz. 3-ej po południu, kasa Banku handlowego warszawskiego przyjmować będzie akcje od tych akcjonarjuszów, którzy zechcą wziąć udział w tegorocznem zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 16-ty maja.

— D. 9-go maja, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod nrem 14-ym), odbędzie się posiedzenie członków trzeciej stałej komisji kwiaciarstwa.

— D. 9-go maja, w brockiej wojskowej komisji budowlanej w Nowomińsku, odbędzie się licytacja na ubicie warstwy szabrowej na przestrzeni 49 wiorst od rs. 11,700; wadjum wymagane w rozmiarze 20%.

— D. 9-go maja, o godz. 1-ej po południu, w kancelarji rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na 12-letnią dzierżawę folwarku Kręczki, należącego do szpitala Dzieciątka Jezus, w powiecie warszawskim, od rs. 1540 rocznego czynszu; wadjum wymagane w sumie rs. 1540.

— Od d. 9-go maja biuro zarządu warszawskiego Towarzystwa kopalń węgla i zakładów hutniczych (ulica Graniczna № 13-ty) wydawać będzie bilety wejścia na tegoroczne zgromadzenie ogólne, zapowiedziane na d. 12-ty maja.

RUCH SŁUŻBOWY.

Warsz. gub. wied. donoszą o następujących zmianach służbowych: pomocnikami naczelników powiatu zostali mianowani: skierniewickiego p. Dymitr Szalimow, łowickiego praporszczyk Mikołaj Katelewskij, włocławskiego r. st. Razumowskij, grójeckiego porucznik Swaryczewskij; b. pomocnicy naczelników powiatów łowickiego r. d. Nowakowski i włocławskiego r. d. Gutmajer zostali zaliczeni do rządu gubernjalnego, jak również pomocnik naczelnika transportów aresztanckich p. Kędzierski, na którego miejsce otrzymał nominację podporucznik Kallistow; posadę starszego referenta rządu gubernjalnego otrzymał p. Kłopow, a sekretarza powiatu warszawskiego p. Zawjadow.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 2-go b. m.: „P. Rapacki występował wczoraj u nas po raz pierwszy. Przyjmowano go owacyjnie. Prasa wyraża się o nim z entuzjazmem. Jutro wystąpi p. Rapacki w „Zemście". Ogółem będzie we Lwowie występował siedem razy i d. 14-go b. m. wraca do Warszawy. — Żelazowski wyjechał na występy gościnne do Krakowa. — W sejmie Okuniewski żądał zaprowadzenia gimnazjum żeńskiego i reformy wyższych klas wydziałowych żeńskich, aby dziewczętom zapewnić warunki samodzielnego bytu wobec utrudnień teraźniejszych.— Na koszty pogrzebu Blizińskiego uchwalono 300 złr."

× **Schuman i Wagner.** Krytyk muzyczny, Adolf Jullien, ogłasza w pismach paryskich urywek listu Schumana do Mendelsohna, datowany z d. 18-go listopada r. 1845-go z Drezna. „Wczoraj — pisze Schuman — spotkała mnie bardzo ciekawa niespodzianka. Zebraliśmy się na pogawędkę wieczorną, jak zwykle. Było nas dosyć, bo przyszedł Bendemann, Rietschell, Hübner, Wagner, Hiller, Reinicke i ja. Wagner wydobył rękopis i zaczął nam czytać libreto nowej swojej opery, której daje tytuł „Lohengrin". Zrozumiesz moje zdziwienie, gdy ci powiem, że od lat trzech noszę się z myślą najzupełniej takiego samego libreta, osnutego na czasach Okrągłego Stołu. Z przykrością muszę nawpół już obmyślony plan porzucić, bo Wagner przyznał mi się, iż napisał już połowę aktu pierwszego." W ten sposób ludzkość straciła może arcydzieło Schumana...

× **Pióropusz**, jedyny w swoim rodzaju, jest w posiadaniu księcia Walji, a zdobi czubek korony angielskiego następcy tronu. Niejedna z elegantek nietylko Anglji, ale i lądu stałego dałaby wiele, gdyby mogła włożyć na siebie stroik tej wartości. Pióropusz bowiem księcia Walji oceniony jest na 10,000 f. st. Składa się on z piór z ogona bardzo rzadkiego ptaka rajskiego, zwanego Feriwah. Ptak musi być schwytany żywcem i za życia muszą być zeń wyrwane wszystkie pióra z ogona, inaczej bowiem tracą blask i świetność kolorów. Polowanie na Feriwah w Indjach jest połączone z niesłychanemi tłudnościami, gdyż ptak ten przebywa w miejscowościach lesistych, dziewiczych niemal, w których tygrysy i inne zwierzęta drapieżne grasują bezkarnie. Aby dać wyobrażenie o cenności pióropusza księcia Walji, dość powiedzieć, iż 20 lat trwało dobieranie piór do tego stroiku korony królewskiej, a według obliczeń każde pióro zdobyto kosztem jednego conajmniej życia ludzkiego.

× **Succi**, słynny głodomór, zapowiada nowy występ w jednym z teatrów w Turynie. Komitet nadzorczy tym razem składa się z lekarzy i przyrodników. W czasie postu Succi zamierza w pewnych godzinach dnia wykonywać publicznie ćwiczenia hantlami i ciężarami, co ma dawać miarę stopniowego ubywania sił głodomora. Ostatni ten eksperyment może się chyba okazać zbyt ryzykownym dla zdrowia Succiego.

BAŃKI MYDLANE.

Ściśle.

Profesor matematyki bywa zazwyczaj ścisłym w swoich odpowiedziach.

— Ile pan dobrodziej ma dzieci? — pyta ktoś naszego matematyka.

— 3 i 7/9, łaskawy panie—brzmi odpowiedź...

*

Wysokie zadowolenie.

Dentysta po skończeniu operacji zapytuje zmaltretowanego okrutnie pacjenta:

— Cóż, kontent pan jesteś, żem panu ząb wyrwał?

— Ojej—odpowiada nieborak, krzywiąc się, jak po occie siedmiu złodziejów—jestem tak kontent, że zaraz przyślę tu panu moją teściową, którą także ząb okrutnie boli...

*

Cygan pewien wpadł raz w biedę—
 Niczem goły święty turek!—
Ot, zabrakło cyganowi
 Do ściskania w pasku dziurek.
Przez dni kilka żył nasz cygan
 Ze sprzedaży... garderoby.
Wreszcie wszystkie literalnie
 Wyczerpały się zasoby.
Cygan tedy zkądciś z kąta,
 By zaradzić swojej biedzie,
Bierze starą jakąś książkę,
 Do księgarza z księgą idzie.
„Panie!—prawi z miną tęgą—
 Oto księga! Dałem za nią
Rubli kilka. Książka przednia!
 Proszę, kup ją niezbyt tanio."
Antykwarjusz na to, patrząc
 Na cygana z pod powieki:
„Nie, nie kupię... Ja nabywam
 Tylko całe bibljoteki."
„Bibljoteki!—cygan woła—
 Otwórz skrzyni z złotem wieka!
Dajęć słowo, że to właśnie
 Cała moja bibljoteka!..."

Pogrzeb ś. p. Józefa Blizińskiego.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Kraków 4-go maja.

Ostatni hołd, złożony zasługom znakomitego twórcy „Pana Damazego i tylu innych prac, któremi w długie jeszcze lata sceny chełpić się będą, był wyrazem nietylko czci i uznania, ale i miłości powszechnej, zjednanej przymiotami charakteru zmarłego, ś. p. Józefa Blizińskiego.

W mieszkaniu jego przy ulicy Karmelickiej pod nrem 15-ym, gdzie wykończył ostatnią pracę swoją p. t. „Chwast", kirem pokryto ten właśnie pokój, w którym zwykł pisywać. Na środku, wśród mnóstwa kwiatów i światła, na niewysokiem wzniesieniu, złożono zwłoki. Rysy twarzy dziwnej uległy zmianie. Najbliżsi znajomi nieboszczyka zauważyli, iż wydaje się on młodszym o jakie lat 20. Pomimo zapadłych oczu, znać na twarzy jakąś pogodę—martwe rysy wydają się spokojnie, pobłażliwie uśmiechniętemi.

Ściany wszystkie obwieszone, podłoga przy trumnie zasłana pięknemi wieńcami od instytucyj i stowarzyszeń literackich i artystycznych, od przyjaciół i wielbicieli talentu.

Wśród wieńców zwracały uwagę od wielbicieli z napisem: „Siewcy zdrowego ziarna", od „Koła", od artystów dramatycznych, a w ich liczbie warszawskich, od redakcyj: *Kurjera warszawskiego* i *Biesiady literackiej*, od Bałuckiego, K. Zalewskiego, M. Gawalewicza, Lubowskiego, Rapackiego i wiele, bardzo wiele innych z różnemi napisami.

Przy zwłokach, na prowizorycznym ołtarzu, dziś odprawiono trzy msze. Na ostatniej, o godz. 11-ej przed południem, zebrali się literaci i artyści, poczem odbyło się zalutowanie trumny.

O god. $2\frac{1}{2}$ po południu już, pomimo niepewnej pogody i co chwila padającego deszczu, przed domem, z którego wyruszyć miał orszak żałobny, licznie zebrała się publiczność.

Przy wyniesieniu zwłok chór Towarzystwa muzycznego pod dyrekcją Wiktora Barabasza odśpiewał „*Beati mortui*" Mendelssohna, poczem z przygotowanego umyślnie wzniesienia Michał Bałucki przemówił mniej więcej w następujących słowach:

„W imieniu kolegów zmarłego, którzy razem z nim dla sceny pracują, zabieram głos, aby w tę ciemną, tajemniczą drogę, w którą duch jego odszedł od nas, przesłać mu ostatnie słowa pożegnania i głębokiego żalu. Był on dla nas serdecznym druhem i jakkolwiek talentem przerastał wszystkich, sercem był nam blizki, a skromnością swoją

zawstydzał najskromniejszych i najmniejszych. To też żal rozpiera piersi, gdy się pomyśli, że go już nie zobaczymy więcej, jego cichego, życzliwego głosu, nie uczujemy ciepłego uścisku jego przyjacielskiej dłoni.

Nie autora znakomitych utworów dramatycznych tracimy, bo utwory te zostaną, ale tracimy człowieka zacnego i poczciwego serca, który tak umiłował wszystkich i wszystko, że kiedy przyszła ostatnia chwila rozpaczliwego szamotania się ze śmiercią, on resztką sił pragnął wyrwać się z rąk tej śmierci, wołając: „ratujcie mnie, ja chcę żyć jeszcze!"

Tak, chciał żyć dla sztuki, dla przyjaciół, jakkolwiek życie jego pełne było trosk i kłopotów. Ta miłość widnieje w pracach jego, bo nawet tam, gdzie z obowiązku swojego zawodu musiał karcić błędy i wytykać wady, czynił to z pobłażliwym uśmiechem, wyrozumiałością wytrawnego pedagoga a miłością ojcowską. Miłością tą zdobył sobie miłość wszystkich i należał do tych wyjątkowo szczęśliwych, którzy nie mają nieprzyjaciół.

Dziś to zacne serce bić przestało; ręka, która kreśliła „Pana Damazego", jedną z najświetniejszych komedyj pofredrowskiej epoki, ta ręka, zimna już i martwa, nie uściśnie bratniej dłoni.

Zgon jego okrył żałobą scenę i nas napełnił wielkim smutkiem.

A jeżeli my tak bolejemy nad jego zgonem, cóż dopiero mówić o tej, która była ciągłą towarzyszką jego żywota i dzieliła z nim dobrą i złą dolę. Jakaż boleść będzie tej biednej, gdy po oddaniu zmarłemu ostatniej posługi, wróci sama do opustoszałego domu, gdzie każdy kącik, każda pamiątka po nim mówić jej będzie: Był, ale go niema i nie wróci ani jutro, ani za rok—nigdy!

Smutny twój los, nieszczęsna wdowo, ale niech ci go osładza ta myśl, że choć nie zostawił ci majątku, zostawił uczciwe i sławne nazwisko, jakiem nie każda wdowa pochlubić się może.

Cześć ci, mistrzu i przyjacielu. Przyjaciele twoi żegnają cię przez moje usta. Przyjmij wyrazy hołdu i łzy szczerego żalu i ostatni uścisk od tych, którzy cię nigdy nie zapomną."

Po nim w krótkich, lecz serdecznych słowach pożegnał zmarłego Marjan Gawalewicz.

Tłumy publiczności ze wszystkich sfer zalegały ulicę Karmelicką, przecięcie plantacyj i całą ulicę Szewską, aż ku Głównemu rynkowi. Na bardzo wielu domach wywieszono czarne flagi. Gaz palił się w latarniach miejskich. Na czele pochodu postępowała kapela „Harmonja", grając melodje żałobne. Po olbrzymim szeregu duchowieństwa szły deputacje z wieńcami od instytucyj miejscowych. Za niemi dopiero prowadzący orszak żałobny archipresbyter infułat ks. Krzemiński. Trumnę złożono na obwieszonym olbrzymią ilością wieńców karawanie.

Pochód dążył przez Rynek, ulicę Florjańską ku cmentarzowi. Należy zaznaczyć, iż na prowadzenie zwłok uzyskano osobne zezwolenie prezydenta, udzielane zazwyczaj tylko, gdy idzie o okazanie w ten sposób czci najzasłużeńszym.

Przy bramie Florjańskiej chór „Lutni" znów odśpiewał pieśń żałobną. Pogoda, do tej pory niepewna, ustaliła się. Słońce zajaśniało wspaniałym blaskiem.

Olbrzymi orszak pieszych i za karawanem ciągnących się powozów powolnie dążył ku cmentarzowi. Tu od bramy aż do grobu, w alei głównej umyślnie wymurowanego, ponieśli trumnę na ramionach przyjaciele nieboszczyka. Miejsce pod grób oddała rada miasta bezpłatnie, a należy przyznać, wybrano jedno z najpiękniejszych.

Po modłach kapłanów pierwszy przemówił, oddając cześć pamięci Blizińskiego imieniem towarzyszów w pracy literackiej dla sceny, Zygmunt Sarnecki. Łzy rzewne tamowały głos mówcy.

Obowiązkowy pośpiech w wyekspedjowaniu listu przez odchodzący niebawem pociąg nie pozwala na przytoczenie chociażby w najzwięźlejszem streszczeniu osnowy przemówień, z których każde było wyrazem głębokiego żalu i zasłużonej czci dla zmarłego. *A. K.*

≅ Dnia 29 kwietnia r. b., w sobotę, o godz. 8-ej wieczorem, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, pobłogosławionym został związek małżeński przez Jks. Stanisława Zacharjasiewicza, kuzyna pana młodego, pomiędzy panną Stanisławą córką Stanisława i Anny z Zielińskich małżonków Zembrowiczów z panem Romualdem Jakubowskim, adwokatem przysięgłym z Łucka.

Szczęść Boże młodej i dobranej parze!

1891 ***W. M.***

≅ W dniu 2 maja pobłogosławiony został w kościele św. Krzyża związek małżeński przez Jks. hr. Łubieńskiego w kole najbliższej rodziny, pomiędzy panem Janem Poraj Katerla, obywatelem z kieleckiego, synem Ludwika a panną Herminją baronówną von Zoeckkel z Inflant, córką nieżyjących ś. p. małżonków barona Henryka i Marji ur. baronowej von Vegesack.

Państwo młodzi poślubie wyjechali do dóbr panny młodej do Merchoff. 1905

— Za paciorki z krzyżykiem, w bankierskim domu P. Popławskiego (hotel angielski) przez komitet kwest pozostawione, dają rs. 3. Kto da więcej?...

Dla najbiedniejszych.

M. L. J. rs. 2.—W dniu 2-im maja, jako w rocznicę śmierci ś. p. Kazimierza Iwańskiego, rodzina składa rs. 5.

Na komitet obywatelski zawiązany z powodu cholery.

Ks. Siemiec rs. 10.

Na kolonje letnie.

Ks. Siemiec rs. 5.—J. R. rs. 1.—Antoni Tuczyn rs. 3.—E. G. rs. 5.—Józef Wegner rs. 3.

Dla Józefy W. z 5-em dzieci, mąż chory na astmę (adres w kantorze *Kurjera*).

Józefa kop. 50.

Na szpitalik dziecięcy przy ulicy Aleksandrja.

E. G. rs. 5.

Na osady rolne.

Uczennice klassy 5-ej pensji pani S., rs. 6 kop. 40.

Dla matki 9-ga dzieci chorej, bardzo biednej (Żelazna № 85).

Bezimiennie rs. 1.

Nekrologja.

† Ś. p. Kamilja Roszkowska,

PANNA,

opatrzona św. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 4-go maja r. b., przeżywszy lat 68. Pogrążona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Krzyża, dnia 6-go maja, t. j. w sobotę, o godz. **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż dolnego kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 672

---

†

Ś. P.

OTTON FISZER,

rzeczywisty radca stanu, były członek izby sądowej warszawskiej, emeryt,

opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 4-go maja r. b., przeżywszy lat 74. Stroskana żona, córki i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w górnym kościele św. Krzyża dnia 6-go maja r. b., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej i pół** przed poł. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 7 maja (w niedzielę), o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1912

---

†

Ś. P.

Sabina z Zabłockich SZTAJNDUCHERT,

żona obywatela przedmieścia Pragi, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu d. 4 maja 1893 r., przeżywszy lat 54. Pozostały w głębokim smutku mąż, synowie, córki, zięć i synowe zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele parafjalnym na Pradze, w dniu 6-ym maja, to jest w sobotę, o godzinie **8-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz brudzienski. —1911

---

†

Ś. P.

Andzia Julcia Falke,

córka Wilhelma i Elżbiety z Wesołowskich, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zakończyła życie dnia 3-go maja r. b. w trzynastej wiośnie życia. Pogrążeni w głębokim smutku po stracie ukochanego dziecka rodzice, ciotka, siostry i bracia, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Brackiej № 16, dnia 6-go maja, to jest w sobotę, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz ewangelicko-augsburski, odbyć się mające. —1908

Dnia 6-go maja, to jest w sobotę, o godzinie kwandrans po **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (pokapucyńskim) odprawione będzie nabożeństwo żałobne za duszę

†

Ś. P.

Jana Szymanowskiego,

inżyniera,

naczelnika IV-go oddziału drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, na które to pozostała żona, siostry i siostrzeńcy zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego. —1896—

---

† W sobotę, dnia 6-go maja, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Jana, o godzinie **9-ej** zrana, za duszę

ś. p. Stanisława Witanowskiego,

na które pozostała rodzina zaprasza. —1909—

---

†

Ś. P.

MARJA z SĘCZKOWSKICH BISKUPSKA,

wdowa, po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zeszła z tego świata w dniu 4-ym maja r. b. przeżywszy lat 60. Pozostali: syn, synowa, wnuczka i wnuczek zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 6-ym maja (w sobotę) o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Trójcy na Solcu, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—670

---

† Dnia 6-go maja, to jest w sobotę, jako w dniu imienin, w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** zrana, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spokój duszy 1901

ś. p. Jana Porczyńskiego.

† Dnia 7-go maja r. b., w niedzielę, w wigilję imienin

ś. p. Stanisława Boguckiego,

b. sekretarza głównego rady zarządzającej Towarzystwa dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, odprawiona będzie o godzinie **9-ej** zrana wotywa w kościele św. Piotra i Pawła przy ulicy Nowogrodzkiej. —1904—

† W dniu 6-ym maja r. b., to jest w sobotę, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej i pół** zrana, odprawiona będzie msza św. za duszę

ś. p. Antoniego Czachowskiego,

na którą pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —1883—

† W dniu 6-ym maja za duszę

ś. p. Stanisława Ratyńskiego,

b. inżeniera m. Warszawy, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona i synowie życzliwych zapraszają. —1910—

† Za duszę ś. p. małżonków

Daszewskich,

to jest Franciszka Daszewskiego b. pułkownika i żony jego Eleonory z Klimontowiczów, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża d. 9-go maja, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które pozostali synowie, córki i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół. —1871—

Z Petersburga.

W *Graždaninie* znajdujemy następującą notatkę statystyczną:

„Do d. 13 stycznia 1893-go r. było w obiegu papierów hypotecznych, wypuszczonych przez 36 instytucyj (z wyjątkiem Banku centralnego) — na sumę 1,387,007,453 rubli kredyt., na 92,201,600 r. met. i na 7,251,300 marek niemieckich. W ten sposób papiery, wypuszczone w walucie metalicznej (w rublach) wynosiły 6·6% ogólnej sumy papierów w walucie kredytowej.

„Na ogólną sumę papierów w walucie kredytowej i metalicznej według wysokości procentu wypada:

% dochodu	1,387,007,453 r. kr.	92,201,600 r. m
4%	0·0	0·7
4½%	1·1	92·6
5%	86·1	6·7
5½%	11·0	—
6%	1·3	—

„Widać z tego, że przeważający procent od papierów w walucie kredytowej jest 5%, w walucie metalicznej 4½%. Z ogólnej sumy papierów procentowych listów zastawnych instytucyj rządowych wypada 17%, instytucyj prywatnych 83% (z tych papierów banków akcyjnych 31%). W ciągu 1892-go r. ogólna suma papierów hypotecznych w obiegu powiększyła się dla waluty kredytowej o 80,713,701 rubli, a zmniejszyła się dla waluty metalicznej o 2,225,325 rubli. W szczególności suma listów zastawnych 5% Banku szlacheckiego powiększyła się o 37,723,100 rubli, skutkiem nowej emisji wzmiankowanych listów; natomiast zmniejszyła się suma papierów banków ziemskich o 117,526,700 rubli; skutkiem 2-ej i 3-ej konwersji listów 6% na 5%—o 126,324,500 rubli, skutkiem amortyzacji w terminie i przed terminem, a wreszcie wydawania nowych pożyczek jedynie w papierach 5%.

„W szczególności w Królestwie Polskiem wypuszczono papierów hypotecznych do d. 13-go stycznia 1893-go r. a mianowicie: listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 112,320,050 r. kred., oraz towarzystw miejskich—na 43,926,000 rubli kr. (warszawskiego—34,624,800 r. kred., łódzkiego—5,793,450 r. kred., lubelskiego—1,876,600 r., kaliskiego—861,800 r. i płockiego—769,350 r.)"

Mowa Capriviego.

Rozstrzygające zapasy w parlamencie niemieckim nad reformą wojskową rozpoczęły się we środę. Rozprawy drugiego czytania inaugurował sprawozdawca

komisji Groeber (centrum), który oświadczył, że komisja dlatego tylko odrzuciła projekt, ponieważ nie zdołała przekonać się o jego konieczności. Chodzi o to, czy lepiej uchwalać coraz większą liczbę żołnierzy, czy na wypadek potrzeby istotnej uzbrojenia szczędzić odpowiednie zapasy pieniężne. Europa ujrzy Niemcy zjednoczone duchem i siłą, gdy będzie potrzeba ponieść ofiary dla obrony ojczyzny (silne oklaski). Stronnictwa różnią się tylko co do pytania, czy nie lepiej jest w czasie pokoju oszczędzać, o ile możności, siły narodu (oklaski na lewicy i w centrum).

Teraz zabiera głos kanclerz Caprivi.

Mówca stwierdza przedewszystkiem, że opinje fachowe muszą w sprawie, o którą idzie, więcej posiadać znaczenia od opozycji profanów. Wątpicie o naszem uzdolnieniu fachowem i przyzywacie na pomoc powagi Moltkego i Roona. Ale i oni w r. 1860-ym nie mieli jeszcze sławy historycznej. Ubolewam, że ci mężowie nie stoją na mojem miejscu, wiem wszakże, że mówiliby to samo, co ja. Ani jeden z dzisiejszych jenerałów niemieckich nie oświadczył się przeciw żądanemu w projekcie wzmocnieniu armji. Jest to kwestja takiej wagi i doniosłości, jaka może nigdy jeszcze nie stanęła przed reichstagem. Chodzi o przyszłość i istnienie Niemiec (protesty z lewicy). Użyjemy wszelkich środków, dozwolonych przez konstytucję, aby to wzmocnienie armji osiągnąć. Żądamy tego przedewszystkiem, ponieważ pragniemy utrzymać pokój i mocarstwową potęgę Niemiec. Przypomniano moje słowa, że położenie polityczne Europy nie pogorszyło się od r. 1890-go. Utrzymuję to i dzisiaj; wszakże położenie Niemiec pogorszyłoby się, gdybyście projekt odrzucili, i krajby tego ciężko żałował.

Mówicie: dyplomacja powinna utrzymać pokój. Nie sądzę, ażeby jakakolwiek dyplomacja potrafiła to bez oparcia o silną armję. Poprzednik mój, który słusznie używał rzadkiej politycznej powagi, nie mógł obejść się również bez armji. Zresztą nie należy budować politycznej i militarnej sytuacji na tem przypuszczeniu, iż zawsze na czele rządu stać będą fenomenalne zdolności. Polityczny i militarny genjusz Fryderyka Wielkiego nie mógł przeszkodzić temu, aby nie otaczali go zewsząd wrogowie. Nie pragniemy wywołać wojny, ale gdyby nam ją narzucono, chcemy zwyciężyć i zostać panami pola bitwy i naszych przeznaczeń dziejowych.

Do zwycięstwa potrzeba wojska i dużo wojska. Ile—nie da się naprzód dokładnie obliczyć. Mówią o zaufaniu do armji i o tem „że Niemcy boją się tylko Boga". Ale największe zaufanie i największa buta nie dają rękojmi przeciw klęskom niedostatecznej armji. Żadne mocarstwo nie może uchylić się z pod współzawodnictwa. Moltke rozpoczął w roku 1870-ym wojnę z siłami, prawie dwukrotnie przewyższającemi siły Francji. Przypominam przedstawiony przeze mnie w komisji memorjał Moltkego z r. 1879-go, który stwierdza, że dzięki posiadaniu Metzu i Strasburga możemy odeprzeć napad Francji. Chociaż jednak nie projektujemy wojny zaczepnej, zmuszeni jesteśmy naszą tradycją i naszem położeniem nadać jej charakter strategicznie zaczepny. Potrzeba nam szybkich powodzeń, krótkich wojen i zapobieżenia powtarzaniu się ich zbyt częstemu. Dziś jeszcze spodziewam się, że zdołalibyśmy odeprzeć najście naszych granic; czybyśmy zdołali prowadzić wojnę zaczepną, wątpię.

Mamy granice trudne do obrony, jak może żadne inne państwo. Granica nasza na lewym brzegu Renu nie jest zamknięta. Na wschodzie nie bronią nas żadne góry, żadna rzeka. Pamiętają tam jeszcze zimy Friedlandu i Eylau. Przypominam gdańszczanom, że wytrzymać musieli dwa oblężenia. Czyż nie stworzyliśmy Niemiec dlatego, abyśmy mogli bronić naszych granic w każdym grożącym wypadku? Czy alzatczycy i lotaryńczycy nie są naszymi odzyskanymi braćmi? Czy gotowi bylibyśmy ich poświęcić? Nie pokonano rządu argumentami w żadnym punkcie. Co do pokrycia kosztów nieprawdą jest, abyśmy przez to zwiększenie wydatków mieli zejść na żebraków. Najznakomitsi ekonomiści stwierdzają, że Niemcy zarówno pod względem ciężarów wojennych, przypadających na głowę, jak pod względem procentu obciążenia, w korzystniejszem są położeniu od innych mocarstw. Rządy związkowe gotowe są zresztą zgodzić się na inne podatki, niż projektowane.

Wypuszczono znowu przeciw rządowi starą przejeżdżoną szkapę militaryzmu; utrzymują, że moloch ten pochłania dziś całe życie Niemiec i gra zawielką w niem rolę. A jednak powtarzam moją tezę: jeżeli chcemy utrzymać Niemcy zjednoczone, musimy mieć silną armję. Jest ona rękojmią istnienia państwa i cywilizacji. Każdy, nawet w uniformie żołnierskim, wolałby łożyć pieniądze na szkoły i meljoracje. Projekt niniejszy nie jest dzieckiem militaryzmu, obliczony on jest na potrzeby najniezbędniejsze i nie pozwala sobie żadnych zbytków. Przy każdem zwiększaniu terytorjum niemieckiego od r. 1815-go, przy mozolnem spajaniu ogniw rzeszy, armja była zawsze czynnikiem decydującym. Zwracacie uwagę na usposobienie narodu; przyznaję, że jest wielu niezadowolonych, ale to niezadowolenie jest może wynikiem całego naszego kierunku umysłowego, materjalizmu, pesymizmu, walki o byt, która rozgorycza wszystkich. Rząd nie mógł czekać z projektem reformy do chwili, aż się usposobienie ogólne poprawi. Czy sądzicie, że poprawiłoby się ono, gdybyśmy francuzów zobaczyli w kraju? Pragniemy dzisiaj zabezpieczyć dobre usposobienie narodu w pierwszym dniu przyszłej mobilizacji, pragniemy zaopatrzyć naród w dobrą armję, aby sobie później krwi oszczędzić. Musimy naprzód pomyśleć o owej chwili, kiedy nie kurs giełdowy układać będzie depesze wojenne, ale depesze z pola bitwy robić będą kurs giełdowy.

Rządy związkowe tak są głęboko przekonane o konieczności wzmocnienia armji, że gotowe byłyby do wszystkiego, aby naród w chwili krytycznej mógł ująć za karabin z pełną świadomością swej siły. Handel i rolnictwo ucierpiałyby także, gdyby projekt upadł i poczucie niepewności owładnęło wszystkich. W razie odrzucenia jego nie moglibyśmy też krajowi ofiarować tego, czego dzisiaj tak żywo pragnie: dwuletniej służby czynnej i oszczędzania żołnierzy starszych, żonatych i ojców rodzin.

Cóżby powiedziała prasa zagraniczna o naszym patrjotyzmie w razie odrzucenia ustawy? Wszystko to przemawia za utrzymaniem pokoju przez wzmocnienie armji; odrzucenie projektu zrodziłoby poczucie niemocy. Jedni—a mianowicie socjaliści—domagają się zaprowadzenia systemu milicji. Parlament odrzuciłby ten system, są wszelako pewne kierunki, które pośrednio wiodą do niego, podobnie jak inne wiodą do socjalizmu. Dwuletnia służba czynna przy zachowaniu dzisiejszej stopy pokojowej, jak projektują wniosek wolnomyślnego p. Althausa i wniosek członków centrum Liebera i hr. Preysinga, wiodą w następstwie prosto do milicji. Rządy związkowe zgodziłyby się co najwięcej na wniosek pośredniczący barona Huenego; czynią one to w przekonaniu, że wybory do parlamentu w obecnej chwili nie obyłyby się bez wielkich wstrząśnień wewnętrznych. W razie wyborów powrócilibyśmy do naszych pierwotnych żądań. Dopomóżcie nam przeto lepiej dziś już do osiągnięcia tego, czego wymaga pokój świata, bezpieczeństwo i przyszłość Niemiec (oklaski na prawicy).

Minister wojny jen. Kaltenborn-Stachau obala zarzut, iż w razie zwiększenia kontyngensu rekrutów zabraknie uzdolnionych do noszenia karabina. Minister stwierdza, że ostatnia rewizja wykazała 74% więcej uzdolnionych, niż obecnie potrzeba. Reforma zaś projektowana podnosi potrzebną cyfrę uzdolnionych tylko o 22%.

Huene uzasadnia następnie swój wniosek, który podnosi wprawdzie miarę ciężarów ogólnych, ale przez ustanowienie dwuletniej służby czynnej przynosi ulgę jednostkom. Projekt rządowy nie wyniknął z żołnierskiego amatorstwa, ale poprawia istotnie organizację armji i podnosi jej wartość. Odrzucenie obu projektów wiodłoby wprost do konfliktu, którego brzemienia nie udźwignąłby naród.

Ponieważ wniosek Huenego pojawił się dopiero w ostatniej chwili, baron Mannteufel wnosi odroczenie rozpraw do dnia następnego. Mimo opozycji Richtera, izba zgadza się na odroczenie.

*

Wniosek Huenego, o którym mowa, proponuje stopę pokojową armji na 479,222 żołnierzy (nie licząc wyższych rang podoficerskich), gdy cyfra ta w projekcie rządowym wynosi 492,068 ludzi. Obecnie stopa pokojowa wynosi 420,031 prostych żołnierzy; projekt rządowy podnosi ją przeto o 72,000 ludzi (w cyfrze okrągłej), wniosek Huenego o 59,000, gdy wniosek Bennigsena tylko o 42,000. Zamiast 11,857 podoficerów Huene proponuje tylko 10,762. Razem więc Huene powiększa stopę pokojową armji o 69,960 ludzi, gdy projekt rządowy o 83,894. *X.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 5-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Z łona centrum katolickiego oświadczyło gotowość głosowania za wnioskiem Huenego wszystkiego 6 do 8-iu członków. Są to: hrabiowie Chamaré, Adelmann, Matuszka, Ballestrem, książę Arenberg i dwóch lub trzech innych. Z frakcji wolnomyślnej prawdopodobnie nikt za nim głosować nie będzie, gdyż przekonano się, że zbliża on się do projektu rządowego daleko więcej, niż pogłoski przed sformułowaniem wniosku opiewały. Prawdopodobnie za wnioskiem Huenego głosować będą tylko nacjonal-liberały i frakcja polska, konserwatyści zaś oświadczą się za pierwotnym wnioskiem rządowym, który wszakże nie ma większości. Ponieważ przeto żaden z projektów nieprzejdzie, rozwiązanie parlamentu okazuje się prawie nieuniknionem.

Berlin 5-go maja. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Rozwiązania parlamentu oczekują napewno jutro, a najdalej w poniedziałek.

ATMOSFERA.

Berlin 5-go maja. *(Tel. pryw. K. War.)* — Nocy dzisiejszej ponowiły się deszcze. Stan zasiewów poprawił się. Dzisiaj piękna i ciepła pogoda.

UPADEK UGODY.

Praga czeska 5-go maja. *(Tel. pr. K. W.)* — Komisja sejmowa odrzuciła wniosek rządowy o utworzeniu nowego niemieckiego sądu okręgowego w Trutnowie (Trautenau). Za wnioskiem głosowali tylko niemcy. Uchwałę tę uważać należy za dalszą konsekwencję zerwania ugody czesko-niemieckiej.

WYJAŚNIENIE DYPLOMATYCZNE.

Belgrad 5-go maja. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Na uprzejme zapytanie rządu serbskiego w Sofji w jakim celu w obozie pod Kulą gromadzone są znaczne siły wojskowe, odpowiedziano, iż zamierzone są tylko zwyczajne ćwiczenia letnie. Rząd serbski uznał wyjaśnienie za dostateczne.

WOTUM ZAUFANIA.

Belgrad 5-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Wyborców belgradzkich zwołano na dzień 14-ty b. m., celem orzeczenia, czy mają zaufanie do dzisiejszej radykalnej rady miejskiej.

KATASTROFA NA MORZU.

Konstantynopol 5-go maja. *(Tel. pr. Kur. W.)*—Parowiec „Chiwa", wiozący pielgrzymów muzułmańskich do Mekki, utonął. Dziewięciuset pielgrzymów ocalało.

ROKOSZ NA KUBIE.

Madryt 5-go maja. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Rokoszanie na Kubie poddali się wojskom rządowym.

Bern (w Szwajcarji) 5-go maja. *(Telegr. pryw Kur. War.)*—Cesarz Wilhelm wystosował do prezydenta związku szwajcarskiego Schenka telegram, dziękujący w serdecznych wyrazach za gościnne przyjęcie w Szwajcarji i przesyłający jej życzenia kwitnącej przyszłości.

Rzym 5-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Kardynał Rampolla przyszedł już do zdrowia i osobiście podziękował posłowi pruskiemu, v. Bülowowi, za udzielenie mu przez cesarza Wilhelma orderu Orła Czarnego.

Londyn 5-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Izba gmin przyjęła bil ustanawiający ośmiogodzinny dzień pracy w kopalniach, po gorącem oświadczeniu się za nim Gladstone'a, 279 głosami przeciw 201. Pracodawcy w razie przekroczenia ustawy karani będą grzywną do wysokości dwóch funtów sterlingów.

Londyn 5-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— W Manilli spłonęło 4,000 domów.

Berlin 5-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce 212 15 (wczoraj 212.—)
Ruble na dostawę 212 00 (wczoraj 212.25)

Z SĄDÓW.

Usiłowanie zabójstwa.

Na ławie oskarżonych tutejszej izby sądowej zasiadł chwilowo w Warszawie zamieszkały, stały mieszkaniec Częstochowy, 28-letni Jan Milewski, subjekt handlowy, pod zarzutem usiłowania zabójstwa kolegi swojego Ignacego Szadurskiego.

Według aktu oskarżenia, właścicielka browaru, istniejącego w Warszawie przy ulicy Grzybowskiej pod firmą „Krauze", p. Emma Błeszyńska, zauważywszy w r. z. pewne nadużycia ze strony inkasenta browaru, Jana Milewskiego, pewnego poranku wymówiła mu posadę, przyjąwszy na jego miejsce Ignacego Szadurskiego, syna jednego z obywateli tutejszych.

Okoliczność ta była powodem dla Milewskiego, aby w kilka dni po wymówieniu mu posady przyjść do browa-

ru i zrobić awanturę, z początku z właścicielami, odgrażając się, że „będzie źle", a następnie ze swoim zastępcą Szadurskim. O ile jednak burda z pierwszymi przybrała charakter dość łagodny, wskutek uspokojenia Milewskiego przez p. Błeszyńskiego, o tyle awantura z Szadurskim doszła do tego stopnia, że na zwróconą uwagę przez Szadurskiego, iż nie godzi się tak postępować z ludźmi, Milewski odpowiedział dwoma wystrzałami z pistoletu.

Strzały chybiły.

W sądzie obrona podniosła kwestję niepoczytalności Milewskiego.

Sąd okręgowy, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, skazał M. na $1\frac{1}{2}$ roku rot aresztanckich z pozbawieniem wszystkich szczególnych praw, a izba sądowa wyrok ten zatwierdziła.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Gr.*—Tak.

— *Panu Józefowi R.* — Temat zużyty, stylowi brak prostoty i naturalności, zakończenie zanadto melodramatyczne.

— *Prenumeratorowi z miasta.* — „Wezmę jakiby nie był interes", „pójdę gdzieniebądź", są to wyrażenia błędne; powinno się mówić i pisać: „Wezmę jakikolwiek (albo jakikolwiekbądź) interes", „pójdę gdziekolwiekbądź".

— *Prawdzicowi.*—Należy wnieść podanie na ręce właściwego inspektora lekarskiego wraz z wymienieniem środków, wchodzących w skład specyfiku. Pozwolenie wydaje ministerjum za pośrednictwem inspekcji lekarskiej.

— *Panu J. M.*— 1) Specyfik wymieniony taką samą wartość posiada, jak i inne tego rodzaju; szkodliwych substancyj nie zawiera, skutku jednak nie wywołuje. 2) Towarzystwo omawiane nie jest zatwierdzone przez władze.

— *Panu Nos.*—Jedyny sposób udać się do specjalisty, który włosy przez wyrywanie usunie.

— *Panu L., stałemu prenumeratorowi.* — Jak nie można powiedzieć *stołmi, dołmi, kościołmi,* tak też i *wołmi.*

— *Panu S. Win.* — Źródłosłów wyrazu *podróż* jest *droga.* (*G.* tu zamienia się na *ż,* jak np. w Boże od Bóg, droższy od drogi, służyć od sługa i t. p.) Dróżnikiem nazywamy stróża drogowego, podróżnym tego, który dąży *po drodze,* a dążenie jego *podróżą.*

— *Pani M. S., stałej prenumeratorce.* — Objaśnić nie możemy, statystyki bowiem baletów nie prowadzimy. Zdaje się, iż tylko kancelarja dyrekcji teatrów dokładnie poinformuje.

— *Panu T. z ul. Niecałej.* — Pomimo najlepszych chęci, dla braku czasu i miejsca nie możemy wskazać cen wszystkich przytoczonych monet. Skoro jednak sz. pan rozpoczął kolekcjonować, bez dokładnych przeto podręczników i skorowidzów w przyszłości się nie obejdzie; radzimy na początek zaopatrzyć się w katalogi: Friedleina, Wilanowskiego, Bolcewicza, a przedewszystkiem w „Podręcznik numizmatyczny" Józefa hr. Tyszkiewicza. Inicjały na monetach oznaczają pierwsze litery imienia i nazwiska intendentów mennicy lub też miejscowości, w której owe monety wybito. I tak: V. G. lub samo G.= von Gartenberg, A. P.=Antoni Partenstein, E. B.=Efrain Brenn, J. B.=Jakub Benik, F. H.=Fryderyk Hunger, K. G. Karol Gronau, J. P.=Jerzy Pusch, wreszcie M. W. lub M. V.=Mennica warszawska.

— *Panu A. Jan., stałemu prenumeratorowi.*— Na wyspę Rügen na morzu Baltyckiem można jechać koleją do Piły (Swinemünde) lub do Stralsundu, a następnie parowcem na samo miejsce.

— *Prenumeratorce.* — Dokładne informacje we wszelkich sprawach, tyczących się gospodarstwa domowego, znajdzie sz. pani w dziele St. Rewieńskiego: „Teka oszczędnych wskazówek", rs. 1 kop. 50. W pracy tej jest osobny rozdział, poświęcony tępieniu szkodliwych zwierząt i owadów.

— *P. Ad. Ben.* — Hohenheim leży pod Stuttgartem, stolicą królestwa wirtemberskiego. W miejscowości tej szkoła gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa istnieje od r. 1818-go. Programu nie posiadamy, na listowne żądanie udzieli go kancelarja szkoły.

— *Panu M. H. B. z Radzymina.* — Specjalnej monografji w przedmiocie tym literatura nasza nie posiada. Wiele materjału do życia i w ogóle czasów tych znajdzie pan w cyklu romansów Aleksandra Dumasa (ojca), jak: „Pamiętniki lekarza", „Naszyjnik królowej", „Wspólnik garbarza czyli kawaler *de Maison-rouge*" i t. d. oraz w powieściach Kraszewskiego.

— *Panu Fr. Bu.* — Przytoczone wydanie „Żywotów świętych" Piotra Skargi nie należy bynajmniej do wydań rzadszych. Katalogi antykwarskie oceniają je na rs. 5.

— *Pani K. Z., prenumeratorce.*—O ile wykazuje tabela urzędowa, wszystkie trzy przytoczone numery listów zastawnych wyszły w losowaniu konwersyjnem.

— *Panu R. R. 1111.* — Kandydat na rządzcę domu składa tylko egzamin ze znajomości przepisów meldunkowych. O szczegółach poinformuje kancelarja cyrkułu.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Chmielnej.*—Przy dobrych chęciach i pewnej zdolności do nauki języków obcych pół roku wystarczy. Należy jednak za nauczyciela obrać osobę, dobrze obeznaną z łaciną.

— *Pani Aleksandrze R., stałej czytelniczce „Kurjera".*—Adresów obrońców prokuratorji udzieli kancelarja prokuratorji Królestwa Polskiego, Leszno, 5, dokąd też i do p. P. pisać można.

— *Panu P. H.* — Adresów nauczycieli tańca nie mamy. Znajdzie je sz. pan w dziale ogłoszeń pod: „Nauka i wychowanie.

— *Pani Stefanji.* — Przytoczone monety nie mają żadnej wartości numizmatycznej.

— *Prenumeratorowi z ul. Smoczej.*— 1) Jak dotąd, rozporządzenie dotyczy portu hamburskiego; czy będzie zastosowane i do innych portów, objaśnić nie możemy. 2) Z portu Bremen.

— *Pedagogowi.* — A. Dygasiński: „Wskazówki do ćwiczeń stylistycznych polskich", kop. 60; Stan. Pallan: „Zbiór ćwiczeń piśmiennych", podręcznik dla nauczycieli, wydanie drugie, rs. 1 kop. 20.

— *Prenumeratorowi w Raciążu.* — O ile wykazuje tabela urzędowa, list zastawny lit. E № 19,486 na rs. 100 wyszedł w losowaniu konwersyjnem. Numeru 25,980 tabela nie wykazuje.

— *Numizmatykowi.* — Moneta z tej daty nie posiada żadnej wartości numizmatycznej.

— *Drowi P. w Radomiu.* — Pod tym względem przepisów ogólnych niema, w każdej miejscowości obowiązują rozporządzenia miejscowe. W Warszawie sienie, kurytarze i klatki schodowe muszą być oświetlone do godz. 12-ej w nocy.

— *Panu St. M.*— Pytania pańskiego nie rozumiemy. Kwestję należy zawsze postawić jasno i otwarcie.

— *Życzliwej prenumeratorce.* — 1) W kierunku tym może córka sz. pani kształcić się w klasie dykcji i deklamacji w zastosowaniu do sceny i estrady, istniejącej przy Towarzystwie muzycznem. Tam również zaopinjują i o talencie. 2) Adresu żądanego nie mamy.

— *Panu St. Chod., stałemu prenumeratorowi.* — Miasteczko Temir-han-Szuri leży w obwodzie dagiestańskim nad rzeką Ozen, liczy do 5000 mieszkańców, od Moskwy odległe 1945 wiorst, od brzegów zaś morza Kaspijskiego i od stacji Petrowsk świeżo budowanej kolei wiorst 43. Póki komunikacja kolejowa nie zostanie otwarta do tej miejscowości, podróż można odbyć w dwóch kierunkach: koleją do Władykaukazu, zkąd dalej końmi lub też koleją do Carycyna, następnie parowcem do Astrachania, w końcu przez morze Kaspijskie do portu Petrowsk.

— *Kupcowi.* — Kasy rządowe monetę miedzianą dawnego stempla przyjmują na równi z dzisiejszą i prawidłowemu jej obiegowi nie czynią żadnych przeszkód. Zresztą w przedmiocie tym niema dotąd żadnego rozporządzenia. Wycofano z obiegu tylko monetę bilonową, t. j. 5-cio i 10-groszową.

— *Warszawiance.* — Zdanie sz. pani najzupełniej podzielamy, poważamy się atoli uczynić uwagę, iż nie nasze, lecz Mantegazza zapatrywanie przytoczyliśmy. Zresztą nicby nowego nie powiedział, cały świat bowiem ma jaknajpochlebniejszą opinję.

— *Pani L. B., jednej z pracownic.*— W wypadku pierwszym należy pierwej rejentalnie wezwać osobę interesowaną po odbiór sukni i zapłatę należności. Gdyby środek ten nie pomógł, wówczas nie pozostaje, jak tylko wytoczyć sprawę i prosić sędziego pokoju o przysądzenie należności. W wypadku drugim trzeba odrazu sprawę skierować na drogę sądową.

— *Prenumeratorowi.*—Dr. Teofil Żera, Bracka, 16.

GIEŁDA.

Warszawa, 5-go maja.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały dość niezgodnie, zapowiadały bowiem 212.25, 212.50 i 212.75, co się równa **kursom** $47.12\frac{1}{2}$, 47.05 i 47.— bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej poprawiła się cokolwiek. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze było mało czynne na polu walut. Rozpoczęło obroty kursem 47.25 (odpowiadającym 211.60 m. bez kosztów) **za Berlin** wpłatowy i obniżyło tę cenę do 47.20 (t. j. 211.90 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 5 kop. i $7\frac{1}{2}$ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu sierpnia r. b. po $47.12\frac{1}{2}$ za papier drugorzędny i w końcu b. m. po $47.17\frac{1}{2}$; zamieniano nadto Berlin wpłatowy na dostawy sierpniowe z dopłatą do dostaw po $2\frac{1}{2}$ kop.

Waluty obce w średnim ruchu. Długi **Berlin** brano po 47.20. Krótkim **Berlinem** obracano po 47.25, $47.22\frac{1}{2}$ i 47.20, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Trzymiesięczny **Gdańsk** oddawano po 47.15. **Londyn** krótki zbywano po 9.60. Za **Paryż** krótki osiągano po $38.37\frac{1}{2}$ i $38.32\frac{1}{2}$. **Wiedeń** krótki kupowano po 78.65 i 78.55.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki $47.27\frac{1}{2}$, za Londyn krótki 9.61, za Paryż krótki 38.45 i za Wiedeń krótki 78.70, przy chęci płacenia $47.17\frac{1}{2}$ za Berlin wpłatowy.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie $2\frac{1}{2}$%, w Paryżu $2\frac{1}{2}$% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano 98.75 i 98.30, przy chęci płacenia po 98.45 i 98.—, stosownie do wielkości odcinków, a umieszczono kilkanaście tysięcy rubli w tysiączkach po 98.45 i 98.50. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu po 102.50 II-ej em. i po 104.50 III-ej em., a płacić chciano po 102.— II-ej em. Ceniono pożyczki premjowe z roku 1864-go I-ej em. po 244.50, po 222.75 premjówki z roku 1866-go II-ej em. i po 195.75 listy premjowe szlacheckie, przy chęci brania po 243.75, 221.— i 195.— w tym samym porządku, a kupiono kilkanaście premjówek II-ej em. z r. 1866-go po 221.50, oraz kilkanaście listów premjowych szlacheckich po 195.—. W żądaniu notowano bilety Banku państwa I-ej, II-ej i VI-ej em. po 104.—. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej ceniono po 95.85 i po 95.35 trzy następne serje, przy chęci nabywania po 95.50 i 95.—, w tym samym porządku. Pożyczki wewnętrzne $4\frac{1}{2}$% z r. 1893-go chciano zbywać po 99.85.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 101.85 i po 99.35 $4\frac{1}{2}$% listy, przy chęci płacenia po 100.60 i 99.15, a umieszczono kilkanaście tysięcy 5% listów 100.60 i 100.65: oraz kilkadziesiąt tys. $4\frac{1}{2}$% listów po 99.10, 99.15 i 99.20. Listy zastawne 5% m. Warszawy były ofiarowane po 102.25 za wszystkie sześć seryj, które chciano płacić po 102, a otrzymano za kilka tysięcy II, III i VI-ej s. po 102.10.

W żądaniu 5% listy zast. m. Łodzi po 101.75 za I serję i po 101.50 za trzy pozostałe serje, poszukiwano ich po po 101.20.

Listów 6% zastawnych lubelskich, kaliskich i płockich można było dostać po 106.—, przy chęci płacenia po 105.50.

Kupiono kilkanaście tysięcy listów 5% zastawnych wileńskich po 101.30, przy zaofiar. po 101.50 i przy poszukiwaniu po 101.20.

Notowano dziś w żądaniu akcje Banku handlowego w Warszawie po 415.—, warszawskiego Banku dyskontowego po 335.—, akcje Tow. połudn.-russk. dnieprowskiego po 748.—, po 122.— akcje zakładów Starachowickich, szukano po 119 i znaleziono kilkadziesiąt po 119.25 i 119.50, oraz po 392.— Tow. zakładów „Zawiercie", których szukano po 387.50 i znaleziono kilkadziesiąt po tym kursie.

W żądaniu kupony celne po rs. $1.54\frac{2}{3}$.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące. *W. O.*

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.99^3 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.75— 2%. Dowozy słabe; zapasy dostateczne. Usposobienie słabe.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 5-ym maja.—Dowozy żadne, gdyż zaledwie 100 korcy żyta i 200 owsa wystawiono na sprzedaż. Obroty minimalne, usposobienie wyczekujące, wsszystko zresztą, jak zwykle w piątek każdego tygodnia. Za żyto wyborowe sprzedawane w niewielkich partjach osiągano 4.55 do 4.65, innemi gatunkami wcale nie obracano. Owies stosownie do gatunku sprzedawano po 2.85 do 3.30. Za pud siana płacono 55—65 kop., za pud słomy 28—32 kop.

— **Artykuły żywności** (z dnia 5-go maja r. b.). — Niezbyt wielu dostawców stawiło się dziś na punkta targowe, a natomiast przekupnie przeważnie targowali. Ruch też nie był zbyt wielki na targach. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek 3-funtowy płacono po $10\frac{1}{2}$ do 12 kop., chleb razowy $2\frac{1}{2}$ do 3 kop., chleb tak zwany osiewany funt od $3\frac{1}{2}$ do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy po $8\frac{1}{2}$ do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie $1\frac{1}{2}$ kop., za trzy $2\frac{1}{2}$ kop., bułki czerstwe za dwie $1\frac{1}{2}$ kop. sprzedawano. — **Mięso** jak dawniej płacono. *Wołowina* w lepszych częściach 13—14 kop., w gorszych 11—12 kop., polędwica $22\frac{1}{2}$—25 kop., ozór od 60 do 80 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od 3 do $3\frac{1}{2}$ kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—$5\frac{1}{2}$ kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 12—13 kop., w innych częściach od 10—11 kop., wątróbka 25—30 kop., móżdżek 10 do 15 kop., cztery nóżki od 10 do 11 kop., łebek 11—12 kop. *Baranina* dyszek i comber 13—15 kop., w innych częściach od 12—13 kop. *Wieprzowina* od szynki 13—14 kop., szynki wędzonej funt 25 do 30 kop., kiełbasy wędzonej $22\frac{1}{2}$ kop., schabu funt 15—16, słonina świeża i sadło 18—20 kop., słonina solona od 20 do 22 kop., szmalcu funt 18—20 kop. Prosięta sprzedają od 75 kop. do rs. 1.80.—**Drób** jak dawniej: indyki od rs. 2.50 do 4.00, indyczki od rs. 1.80 do rs. 2.05, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 60 do 70 kop., kaczki większe od 75 do 90 kop., gęsi żywe od rs. 1 do rs. 1.20, tuczone od rs. 1 kop. 45 do 1.80, kury od 60—70 kop., perliczki 70—75 kop. Kurczęta młode sztuka 40—50 kop.—**Ryby**: łosoś świeży funt rs. 1.20, wędzony kop. 75, sandacz śnięty funt od 15—16 kop., szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 30 kop., szczupaki śnięte od 14 do 18 kop., karpie śnięte funt od 15 do 16 kop., wszelkie inne ryby funt 6 do 8 kop. żądają. Raków drobnych kopa od kop. 50, większych rs. 1.50 do 2. Śledzie uliki sztuka 4 do 5 kop., śledzie wędzone $2\frac{1}{2}$—3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2—3 kop., na kopy rs. 1.15 do 2 rs.—**Nabiał** nieco taniej, mleko niezbierane kwarta 8 do $9\frac{1}{2}$ kop., zbieranego 4 do 5 kop., śmietanki kwarta 12—15 kop., śmietany 30—35 kop., masło bez soli od 30 do 35 kop. funt, solonego funt $32\frac{1}{2}$ kop., masło na kwarty 70—75 kop., masło śmietankowe funt kop. 60, ser zwyczajny od $7\frac{1}{2}$—45 kop., ser owczy 15—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt twarożki od 6—8 kop., jaja za kopę od rs. 1 kop. — do 1 k. 5, na sztuki świeże u włościanek za dwa $3\frac{1}{2}$ kop. — **Owoce**: jabłka drobne sztuka od 1 do $1\frac{1}{2}$ kop., większe sprzedają od 2 do 3 kop., orzechów kwarta od 9—12 kop., orzechów włoskich kopa od 15 do 18 kop., orzechów tureckich kwarta od 14 do 15 kop., cytryny sztuka od $2\frac{1}{2}$ do 3 kop., pomarańcze sztuka od $3\frac{1}{2}$—6 kop., powidła funt 14—18 kop., miodu funt $17\frac{1}{2}$—30 kop., maku kwarta $22\frac{1}{2}$—25 kop., grzybów wianek 25 do 30 kop. — **Warzywa**: Marchwi pęczek 5—6 kop., buraków pęczek 3 do 4 kop. Kartofle garniec żądają od 8 do $8\frac{1}{2}$ kop., pietruszki pęczek od 2 do kop., cebuli funt od 3 do 4 kop., kapusty czerwonej główka 8—12 kop., kapusty główka od 6 do 7 kop., chrzanu pęczek od 6—12 kop., jarmurzu blacik 3 do 6 kop.—**Nowalijki**: rzodkiewki pęczek 4—5 kop., szczypiorku pęczek 2—4 kop., szczawiu blacik od 5—6 kop., szpinaku tak samo, kalafjery sztuka 30 do 35 kop., ogórki sztuka od 15—25 kop. U włościanek szczawiu kupka od $\frac{1}{2}$ kop. do 1 kop., szpinaku tak samo. Na furach u włościan żądano za korzec kartofli od rs. 1.50 do 1.60, czerwone korzec od rs. 2.00 do 2.25.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 4-go maja 1893 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	1 wag.	10 wagonów
Owsa	2 „	— „	38 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	— „	— „	6 „
Kaszy jaglanej	1 „	4 „	205 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	14 „
Ryżu	1 „	— „	3 „
Pszenicy	— „	— „	7 „
Jęczmienia	1 „	— „	25 „
Grochu	— „	— „	5 „
Gryki	— „	2 „	14 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	4 „
Łoju	— „	— „	9 „
Makuchów	— „	— „	2 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	— „	— „
Cukru	— „	— „	— „
Rodzenków	— „	— „	6 „
Żelaza	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	5 wag.	7 wag.	348 wagonów

Cemen. Usposobienie na rynku cementu jest bez zmiany, przy cenie około rs. 3.75 do rs. 3.80 za beczkę franco fabryka w sprzedaży hurtowej.

Nafta. W Carycynie kosztuje około 26 kop. za pud bez kosztów, w Warszawie zaś sprzedają po rs. 1.31 z akcyzą franko rezerwoar bez beczki.

Łubin był w ostatnich dniach znowu silnie zaofiarowany. Tylko wyborowe gatunki łubinu niebieskiego znajdowały na-

bywców po rs. 3.30, oraz łubinu żółtego po rs. 4 za korzec 260-funtowy franco stacja graniczna.

Wyka. Za wyborowe gatunki wyki można było osiągnąć dotychczas do rs. 5, ostatnio zaś chciano płacić tylko rs. 4.50, przyczem niższe gatunki, które ofiarowano niżej rs. 4, nie miały odbiorców.

Wapno spokojnie i bez zmiany w cenach. Ostatnie zimna opóźniły rozpoczęcie robót budowlanych i oddziaływały ujemnie na handel wapnem, Płacono za sulejowskie drzewem palone rs. 1,15 do 1.18, za węglem palone rs. 1.05, kieleckie rs. 1.10, inne marki po 90 kop. za korzec 250-funtowy.

Skòry wołowe na targu praskim bez zmiany. Ceny trzymają się, bez względu na dowóz zbóż zagranicznych. Skórkl cielęce mocniej, dzięki ożywieniu się popytu ze strony kupców zagraniczny, którzy kupują chętnie i w znacznych ilościach, płacąc za wilgotne świeże rs. 18 do rs. 19 za pud, lub też na partje po 10 sztuk po rs. 12 do rs. 13.50. Usposobienie jest mocne i zwyżkowe, a i miejscowi nabywcy muszą kupować również. Skóry końskie bez zmiany po rs. 3.50 do rs. 4.75 za sztukę, stosownie do wielkości i wagi.

Oleje i makuchy. Ciągłe zimna, a nawet przymrozki, nie pozostały bez wpływu na rynek olejów, który się przez to w ostatnich dniach nieco wzmocnił. Szczególniej się to widzieć daje na rynkach cesarstwa, gdzie za oleje tam wyrabiane żądają i płacą ceny wyższe, a na olej rzepakowy, który przeważnie od nas sprowadzać zwykli, popyt się powiększył. Za rzepakowy płacą rs. 4.60 do rs. 4.80, a za lniany żądają rs. 4.65 do rs. 5, stosownie do marki i gatunku. Olej słonecznikowy i konopny w zaniedbaniu. Wpływy powyżej wyrażone nie pozostały też bez znaczenia na makuchy, na które się zapotrzebowania, szczególniej z zagranicy, powiększyły; płacą za rzepakowe 85 do 95 kop. franco stacja graniczna, a za lniane o drobnostkę wyżej. — W rękach kupców, a nawet obywateli, pozostało jeszcze kilka znaczniejszych partyj **rzepaku**, które po cenie rs. 8 franco stacja kolei w części sprzedane zostały. O nowym rzepaku trudno cośkolwiek powiedzieć; jakkolwiek producenci niepocieszające stawiają horoskopy na przyszłość—nam się jednak zdaje, iż wiele zależy od pogody w maju, która jeszcze wiele złego naprawić będzie w stanie.

Urodzaj lnu i konopi w Królestwie Polskiem. Centralny komitet statystyczny ogłosił sprawozdanie o rezultatach urodzaju lnu i konopi w r. z. Urodzaj siemienia i włókna był wprawdzie w r. z. ilościowo pomyślny, lecz jakościowo gorszy od dawniejszych. Siemienia lnianego zebrano: w gub.: warszawskiej 6,264 czetw. (9 pud.), kaliskiej 7,474, kieleckiej 1,580, łomżyńskiej 6,988, lubelskiej 8,651, piotrkowskiej 5,264, płockiej 5,812, radomskiej 3,724, suwalskiej 10,146, siodleckiej 3,625 czetw. Siemienia lnianego zbierano przeciętnie z dziesięciny 3,6—4 czetw., konopnego 2,4—4 czetw. Po odtrąceniu nasienia, zebrano:

w gubernji	siemien. lnianego 1891 r.	1892 r.	siem. konopneg. 1891 r.	1892 r.
	p u d ó w		p u d ó w	
warszawskiej	61,204	39,447	2,244	—
kaliskiej	70,134	47,919	—	—
kieleckiej	18,058	9,413	6,163	2,047
łomżyńskiej	34,738	40,773	828	5,447
lubelskiej	76,594	54,283	87,472	51,307
piotrkowskiej	33,929	28,728	290	—
płockiej	40,991	36,579	106	—
radomskiej	49,538	21,966	26,114	13,545
suwalskiej	233,231	198,768	9,166	55,231
siedleckiej	68,015	61,168	17,110	17,577
razem	686,427	539,044	149,493	145,151

Co się tyczy włókna, to zebrano takowego:

w gubernji	włókna lnianego 1891 r.	1892 r.	włókna konopn. 1891 r.	1892 r.
	p u d ó w		p u d ó w	
warszawskiej	23,518	29,090	475	—
kaliskiej	37,331	68,609	—	—
łomżyńskiej	25,521	29,720	1,909	5,496
lubelskiej	36,001	45,651	59,876	66,985
piotrkowskiej	41,104	25,050	360	—
płockiej	35,366	30,948	112	—
radomskiej	29,660	25,949	14,545	11,341
suwalskiej	211,345	183,976	9,321	73,204
siedleckiej	61,358	61,921	27,969	20,926
razem	510,470	510,019	117,793	185,836

Zapasy okowity wynosiły w d. 13-ym marca

w okręgu akcyzowym:	r. 1892-go	r. 1893-go
	stopni alkoholu bezwodnego	
łomżyńskim	4,245,782	4,459,419
pułtuskim	2,256,208	2,432,073
płockim	2,861,476	2,961,322
mławskim	1,299,212	1,620,876
suwalskim	711,443	1,095,570
marjampolskim	376,951	949,781
władysławowskim	896,536	1,104,145

Wogóle w d. 13-ym marca r. b. zapasy okowity w gubernji łomżyńskiej były o 419,502 stopni, w gub. płockiej o 421,510 stopni, zaś w gubernji suwalskiej o 1,164,566 stopni alkoholu bezwodnego większe, niż w tymże dniu 1892-go r.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 29-ym kwietnia r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym w ciągu ostatnego tygodnia: cukru gotowego sprzedano: Nosówka Charitonience 7,200 pudów na stacji Nosówka na maj po rs. 5.25; spekulant Charytonience 5,400 pudów na stacji Gołowaszówka na kwiecień-czerwiec po rs. 5.30; Zajcew spekulantowi 10,000 pudów na stacji Pohrebiszcze na maj-czerwiec po rs. 5.12½; spekulant spekulantowi 10,200 pudów na stacji Zmerynka na kwiecień-maj po rs. 5.13, 2,400 pudów na stacji Trostjaniec na kwiecień po rs. 5.10 i 10,200 pudów na stacji Kalinówka na maj-czerwiec po rs. 5.17½, z zadatkiem rs. 1.75; hr. Branicka Chrjakowowi 10,000 pudów na stacji Białocerkiew na kwiecień-maj po rs. 5.15; Zajcew rafinerji śmiełańskiej 10,000 pudów na stacji Woroncowskaja na kwiecień-maj po rs. 5.220; spekulant spekulantowi 12,000 pudów na stacji Grużskoje na kwiecień-czerwiec po rs. 5.30 i 4,800 pudów na stacji Pohrebiszcze na kwiecień po rs. 5.10; międzynarodowy Bank handlowy spekulantom cukru zagranicznego: 1,200 pudów z odbiorem w Odesie na kwiecień po rs. 5.30, 4,200 pudów z odbiorem w Kijowie na kwiecień po rs. 5.23, 600 pudów na stacji Rewel po rs. 5.68 z otwarciem żeglugi; tenże Bank Wogunowi 30,000 pudów z odbiorem w Moskwie po rs. 5.60. Z przyszłej produkcji: spekulanci spekulantom 185,000 pudów po rs. 4.20 do rs. 4.52½, zależnie od stacji, z terminem odbioru do czerwca; fabrykanci spekulantom 40,000 pudów po rs. 4.15 do rs. 4.40 za pud.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. W ostatnich dwóch tygodniach na rynkach russkich w handlu zbożowym żadne prawie zmiany nie zaszły. Dowozy zbóż z powodu świąt starego stylu powiększyły się cokolwiek, nie przybrały wszakże większych rozmiarów z powodu złego stanu dróg. Usposobienie rynków jest wciąż wyczekujące, gdyż handlarze nie chcą sprzedawać zboża po cenach obecnych, nabywcy zaś czekają na wyjaśnienie widoków na urodzaj tegoroczny. W niektórych miejscowościach ożywił się nieco popyt na owies, przy nader małej podaży. Pomyślne wiadomości nadchodzące z zagranicy o podrożeniu zboża, jak dotąd, odbiły się tylko na działaluości kilku rynków południowych i baltyckich. W gubernjach środkowych wewnętrznych panuje zastój zupełny; dowozy były nader ograniczone. Nabywają jedynie owies do Moskwy. Inne zboża bez najmniejszego odbytu. Na rynkach nadwołżańskich czynią przygotowania do spławu wiosennego, który w r. b. zapewne będzie znacznie większym niż przypuszczają. W Moskwie, obok owsa, trwa w dalszym ciągu wielki popyt na mąkę żytnią i pszenną. W Petersburgu poszakiwana jest tnlko mąka żytnia. W kraju południowo-zachodnim dowozy na rynki małomiasteczkowe były dość znaczne; ceny wszystkich zbóż, a głównie jęczmienia, spadają gwałtownie. W portach baltyckich należy zaznaczyć pewną poprawę; skutkiem spadku kursu nabywają żyto, a po części i owies; w obec małych dowozów pszenicy, spodziewać się niebawem można ożywienia popytu i na to zboże. W portach południowych handlarze wyprzedają pośpiesznie zapasy pszenicy i jęczmienia. Według ostatnich wiadomości ministerjum finansów, w kraju południowo-zachodnim pszenica podczas zimy ucierpiała mocno; żyto przedstawia się nieco lepiej.

Wełna. Zapasy wełny na rynkach russkich zostały już prawie zupełnie wyczerpane; widoki co do obfitości nadchodzącej strzyży są niezbyt pomyślne, gdyż niezwykle surowa zima wpłynęła zgubnie na hodowlę owiec; najbardziej ucierpiały owce w południowo-wschodniej Rossji, gdzie ich mnóstwo zginęło skutkiem zasp śnieżnych. Na Kaukazie również zginęło bardzo wiele owiec. W fabrykach przerabiających wełnę w Królestwie Polskiem, dowozy zagranicznego produktu wpłynęły na zniżkę cen wełny krajowoj.

ŁAMIGŁÓWKA KRZYŻOWA.

(Ułożył Maurycy Szuldberg).

		E	E	E		
		E	E	E		
E	E	K	K	L	L	M
M	M	M	N	N	N	N
R	R	R	S	S	S	S
		U	U	Y		
		Y	Z	Z		

Z powyższych głosek utworzyć 3 wyrazy, jednakowo czytane w kierunkach pionowym i poziomym.

Znaczenie wyrazów:

1) Bogini.—2) Imię.—3) Miasto.

Rozwiązanie szarady, umieszczonej w numerze 107:

KA-RA-WA-NA.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: M. Towiańska, R. Pines, J. Starnawska, M. Starnawska, Sąsiadki, J. Truchlińska, Pela Wab., Marja Stanisława, B. Kwiatuszyńska, H. Hoppenfeld, Niusia, W. Toczyńska, E. Brauncweig, Sąsiadka, F. Dalewska, L. Baranowska, E. Troińska, J. Skibińska, E. i K. Chodnikiewicz, Nadzieja, L. Tom, F. Hepner, L. Kaczmarska, A. Olechowska, M. Wróbel, H. Ostrochulska, W. Ehrenkreutz, Z. Jackowska, B. Biestrzykowska, J. Bukowska, A. Malinowska, F. Sieradzer, Zofja S., I. Chorin, R. Eppelbaum, B. Guranowska, B. Radzińska, Regina E., S. Eppelbaum, D. Glass, Z. Turkus, siostry S. i J. Reingold, A. Targ., G. Welt, A. Rosenblum, L. Krongold, M. Szapiro, J. Rosenstadt, Zocha, P. i S. Poznańskie, M. Osojska, S. Szuldberg, B. Reibstein, H. Winter, A. Prusiecka, A. Czuperska, E. Samotna, A. Ladachowska, N. Rosenwein, M. Centnerszwer, H. Celner, Z. Zdzienicka,, Apolonja S., Leokadja Joanna G., S. Jóchnowicz, A. Rubinstein, Sabunia, Florencja, Pensjonarka E. Z., Róża, B. Szajder, Janka B.; panowie: Glatt., R. Widner, L. Baranowski, Lusio, I. Jeż i M. Zwierz, A. Dieth, T. Nagórzański, M. Marguljes, S. i G. Kotliccy, Specjalista, J. Pomper, F. i A. Hepnerowie, I. Halpern, B. i S. Poznańscy, S. Korngold, Władysław S., Em. Zet., Jotemwuem, Gust. Hel., Bregwa, Esefemes, J. Rębajło, G. Fejgin, A. Nieciuński, K. Straszeński, S. Pniewski, M. P. Ukłański, B. Poświk, M. Zwierzyniecki M. Freider, A. Żółto-Kwieciński, K. Sztubak, J. Piasecki, J. Słonowski, M. Trojecki, W. Peche, S. Redel, K. Janowicz, I. Kazik, H. Weizensang, F. Lipszes, A. Kos., G. Płatek, K. Tachelicz, L. Lubliner, A. I. Kestenbaum, Z. Gajzler, F. Kahl, W. O., J. Kohel, J. Neuding, F. Szenfeld, E. Wittig, M. Lejbowicz, M. Lubenfeld, I. Targ., J. Szmurło, Stückgold, K. Domański, E. Osojski, I. Br. i S. Fr., Maguel, A. Bys., J. Weisgold, Gawot, M. S. i S. Lurie, K. Rosen, A. Kopelman, Luitgard, Z. Garliński, S. Bende, I. Dendera, M. Lew., S. Fr. i J. Wysz., I. Hantower, K. M. Prussak, Jeż, Jemzef, Baron, M. Cukier, Markus, I. Pomper, H. Landau, Lebenthal, M. Zahorski, M. L. A., M. Abramowicz, E. Salberg, I. Ołtuski, Z. Turkow, W. Ostrowski, I. Leszczyński, M. Jaskłowski, F. Cukier, F. Lipski, E. Wittenberg, I. Strasburger, Eugenjusz, K. Nikolski, K. Leszczyński, M. Charewicz, I. Sobieszczański, S. Herkner, M. Grützhaendler, Gea i Ewzet, K. Goldman, Alegro, W. Baktras, A. Klaczkin, Trupa amatorska, K. Maszewski, J. Ukraińczyk, Kwiatek E. Z., J. Koerner, Muszyński, W. Gniadkowski i F. Lesiński, S. Dutkiewicz, S. Rudawer, F. Agustyniecki, H. I. Słowies, S. Zyttenfeld, I. Kronenberg, M. i A. Lebenthalowie, Sieradzanin, M. L. i J. K., Uczeń 2-ej klasy, R. P. Atropina, S. Fr. i G. Abr., A. Trzeciecki, O. Seemann, Alegro №2, J. W., M. L., S. F., Jotkoper, J. K. R. P. Trenczyńscy, T. Kalin.

Z prowincji pp.: Saława-Sodalis z Sosnowic, M. Haase i F. Gross z Kalisza, M. Mrockman z Kalisza, A. Lubotynowicz z Łodzi, J. Szykier z Szadka, J. F. Bure z Buska, R.G. Rotbard z Łodzi, H. Lewicka z Dobrzelina, F. Rudnicka z Ostrów, E. Cederbaum z Lublina, E. S. Wasserzugowa z Łowicza, E. Majeran z Lipna, Z. i S. Żurkowskie z Łodzi, S. Paradirstal z Łodzi, W. Pollack z Włocławka, K. Jagodzińska z Łodzi, M. Mokrzycka z Brześcia Litewskiego, D. Lewy z Łodzi. E. Rojek z Łodzi, N. Rosenthal z Łodzi, K. Piotrowska z Lublina, R. Jungiewicz z Kielc, M. Binenthal z Kielc, R. Prussak z Łodzi, A. Liljenstern z Lublina, P. i F. Rabinowicz z Kutna, E. Janowska z Włocławka, R. i A. Rajchman z Piotrkowa, M. Binkowski z Łodzi, Steinmassel z Ozorkowa.

Z Cesarstwa: pp. Mania i Kazio S. z Petersburga.

Z zagranicy: L. Rybiński z Krakowa i J. Szulc z Berlina.

Odgłosy.

Z kilku rozwiązań wierszowanych, jakie otrzymaliśmy, jedno zwłaszcza, poniżej zamieszczone, odznaczało się oryginalnością i szczęśliwszą formą wiersza. Skreślił ją p. Wł. Juwiler, a brzmi jak następuje:

Sznur długi wielbłądów do drogi już gotów,
W tem mollach z wieżycy zaśpiewa,
I wznoszą się modły z pod białych namiotów
I cicho kołyszą się drzewa.

Sznur długi wielbłądów podnosi kopyta,
Głos ucichł mollacha na wieży,
Stłoczyła się kupców gromada niesyta
I mnóztwo arabskiej młodzieży.

I cóż ich tak wabi do strasznej Sachary?
Fortuny zdradliwej uśmiechy,
Z *ran*, chorób i śmierci poniosą jej dary,
Za *kawę*, cynamon, orzechy.

Lecz *kara* za chciwość nie zniszczy chciwości,
Tysiące *karawan* wciąż ginie...
Bo na tym padole wszelakiej marności,
Krew śmiałków płynęła i płynie.

ODPOWIEDZI.

— *Panu M. Ukl.*—Żałujemy niezmiernie, iż z wierszyków pańskich korzystać nie mogliśmy.

— *Panu Henrykowi G.*—Dość przeczytać „Odgłos", zamieszczony powyżej, by powód nie zamieszczenia jego wiersza jasno zrozumieć.

— *Paniom Mieczysławie L. i Reginie P.*—Równocześnie z zadaniem należy przesyłać szczegółowe rozwiązanie, inaczej zadania ocenić trudno.

— *Panu M. Char.*—Należy pisać nazwisko wyraźnie, domyśleć się bowiem trudno.

— *Panu M. Bink. z Łodzi.* — Figury, wymagające w druku rysunku kątów innych niż proste, zamieszczać w naszem piśmie się niepozwalają.

— *Panu Ottonowi Sec.* — Należy mieć na uwadze szerokość szpalty „Kurjera", której przekroczyć nie można. Dlatego *maximum* klatek wynosi 64.

— *Panu A. Ten.*—Ani szarada, ani „Bańka" do druku się nie kwalifikują.

— *Panu Maurycemu Szuldb.*—Prawdziwą „łamigłówką" pragnął pan uszczęśliwić czytelników naszych. Wątpimy, by ktokolwiek podobnego „konika" odczytał. Toż samo dotycze „figielka". Co do reklamacyj, w końcu listu zawartych, powtarzamy raz jeszcze, iż „figlem" nazywa się coś istotnie dowcipnego lub zręcznego, nie zaś banalna gra słów, i dlatego właśnie we wskazywanej przez pana sztuczce „figla" dopatrzyć się nie możemy. Przysłowie *questionis*, jak już raz donosiliśmy, brzmi: „Baba z wozu, *koniom* lżej", a powoływanie się na jakiegolwiek źródła nie mają racji w obec faktu, iż nie *koła* ale *konie* wóz ciągną.

— *Panu Stagierowi.* — Żałujemy niezmiernie, iż w mowie będący arytmogryf tyle krwi psuje szan. panu. Pomyłki rzecz ludzka.

— *Allegro z ulicy Zimnej.*—Rok szkolny w roku bieżącym, zarówno jak w zeszłym, zależnym będzie od wybuchu lub nie epidemji. Stanowczego zatem nic w tej mierze dzisiaj powiedzieć nie możemy.

— *Mamelowi.*—Obie szarady do druku się nie kwalifikują. O ile nadal zamierza pan zadania tego rodzaju tworzyć, należy mieć na względzie przypadek, w jakiem się dane słowa znajdują.

— *Hebe.*—Szarada znana.

— *Pp. K. Tach. i T. Kahl.* — Zagadkę podobną przed kilku miesiącami znajdą panowie w naszym „Kurjerze" wydrukowaną.

— *Panu Leonardowi R. Ryb.*—Zażalenie przyjęliśmy do wiadomości i na przyszłość pamiętać o niem będziemy.

— *Panu F. M. z Turka.*—Krzyżyki wymagają rysunków, jakich sztuka drukarska wykonać nie jest w stanie. Dlatego zużytkować nie możemy.

— *Panu Janowi Wok. z Łowicza.* — Obie szarady do druku się nie nadają.

— *Panu Wł. Flis.*—Zagadka słaba, szaradę zużytkujemy.

— *Panu W. z Ozorkowa.*—Słowo, o jakie sz. pan zapytuje, zyskało oddawna prawo obywatelstwa w rozmowie, z warunkiem atoli, iż określać niem należy osoby, z któremi żyje się bliżej.

— *Panu Janowi Brudn. w Hrubieszowie.*—Zadania, o jakiem sz. pan w liście swoim wspomina, nie otrzymaliśmy. Prosimy o powtórne jego nadesłanie.

— *Panu Fr. Buze z Bruk.* — Logogryf podobny posiadamy już w tece, szarady do druku się nie kwalifikują, arytmogryf zaś należy zmienić na „muzyczny", by mógł harmonizować z całością. Poprzednio przesłanego nie otrzymaliśmy.

— *Anastazji.*—Nie w porę, a przytem opracowanie cokolwiek za... wątłe. Należy poprawić i przesłać w czasie właściwym.

— *Stałej prenumeratorce R. P.*—Nie dość jest zadanie „opowiedzieć", należy je jeszcze opracować.

— *Panu Zyg. Maml. z Paulinowa.*—Nic dziwnego, lista bowiem rozwiązujących nie bywa tworzona w miarę napływu listów, ale równocześnie. Pierwszą, dobrze rozwiązującą zadanie do nagrody osobą była ta, której list pierwszy doszedł rąk naszych i którą w piśmie wymieniliśmy.

— *Panu A. Frenk. w Łodzi.*—Nie „chmura" lecz „karawana", zaś zamiast tworzenia łamigłówek, lepiej może byłoby studjować... ortografję.

— *Panu Antoniemu Słowik.* — Arytmogryfu pańskiego drukować nie będziemy.

— *Panu W. Kostr.* — Nieco wprawdzie za obszerne, zamieścilibyśmy jednakże, gdyby nie okoliczność, iż w nazwisku Bernhardt opuszczona jest rozmyślnie współgłoska *h*. Niechaj pan raz jeszcze probuje.

Węgierskie losy Czerwonego Krzyża.

z roku 1883.

Losowanie z dnia 1-go marca 1893-go r.

A) **Wygrane:**

Serja	Nr	Wygrał fl.	Serja	Nr	Wygrał fl.
7620	11	25,000	461	99	100
6007	69	2,000	1722	42	100
2761	36	1,000	2196	48	100
5623	53	1,000	2418	14	100
3745	48	500	3943	34	100
4401	88	500	42,0	71	100
4537	30	500	4461	40	100
6571	72	500	4973	89	100
7648	93	500	5965	19	100
			7625	21	100

Wygrały po fl. 50:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
57	83	1231	44	2692	48	4210	5	6834	48
117	91	1349	82	2780	89	4589	78	6946	35
214	84	1836	90	3261	20	4690	23	6999	70
605	24	1888	11	3301	89	5696	4	7086	24
677	64	1955	37	3310	54	5765	23	7122	22
796	46	2026	59	3364	83	5836	9	7282	98
802	96	2223	74	3680	85	5846	51	7397	24
980	42	2391	6	3884	71	5869	99	7791	99
1011	80	2533	99	3935	51	6476	93	7874	66
1222	10	2600	32	4196	14	6828	37	7921	78

Wygrały po fl. 25:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
79	87	1034	12	2649	41	4608	38	6471	43
91	86	1366	18	2668	56	4619	5	6753	42
243	59	1374	56	2738	70	4658	49	6844	49
257	60	1888	48	3102	16	4752	66	6869	26
491	1	2068	45	3345	76	4832	21	7173	44
503	20	2342	23	3550	22	4912	8	7189	18
597	64	2457	15	3734	80	4957	24	7256	14
733	67	2477	94	4107	28	5282	8	7300	46
820	98	2494	50	4201	63	5703	96	7412	91
977	86	2565	56	4210	41	6226	91	7779	35

Wypłata wygranych za złożeniem Obligu wraz z kuponem premjowym od d. 1-go kwietnia 1893-go r.

B) **Do amortyzacji:**

Wylosowano następujących 6 seryj:
1667 3595 4132 6857 7115 7881.

Wypłata zawartych w tych 6-ciu serjach numerów po 6 florenów od d. 1-go kwietnia 1892-go r.

Cyrk Ernesto Ciniselli

Dziś, występ ***The Wilmot*** jedynych i najsłynniejszych na całym kontynencie ***double cyklistów*** w swoich nieporównanych dotąd nie widzianych produkcjach. Oprócz tego występ całego towarzystwa.

Szczegóły w afiszach. 666r

— Czuję się obowiązanym złożyć publicznie szczere podziękowanie ***panu Michałowi Rejcherowi*** za gorliwą jego pracę i znakomitą metodę, użytą do poprawienia a nawet powiem, przerobienia charakteru mojego pisma w stosunkowo krótkim czasie. Mogę dzisiaj pisać nierównie szybciej i piękniej aniżeli przedtem. W dowód uznania mego dla sumiennej pracy racz Szanowna Redakcjo ogłosić w swem piśmie niniejsze podziękowanie.

Franciszek Woliński.

Warszawa, dnia 4 maja 1893 r. 669r

Dr S. Fiątowski
b. ordynator kliniki terapeutycznej warszawskiego Uniwersytetu zamieszkał w Zwoleniu. 1890

Farby olejne G. B. Moewes'a

od **12** kop. za tubkę znanej wielkości, płótna malarskie, blejtramy, stalugi, pendzle i t. p. ***wyroby z drzewa białego do malowania*** jak: patery, noże i t. p.; **FARBY EMALJOWE** i przybory do malowania w wielkim wyborze i ***po cenach najtańszych sprzedaje*** skład papieru i przyborów malarskich ***St. Winiarskiego*** Nowy-Świat 53 w Warszawie. 1892

SKRADZIONO

w nocy z 3 na 4 maja, w majątku Orzeszyn pow. Grójeckiego następujące listy Zastawne Ziemskie serji 5 nr. 88,833 lit. A na rs. 3,000 nr. 96,124 lit. B rs. 1,000 nr. 96,365 lit. B rs. 1,000 i nr. 100,653 lit. C rs. 500 razem rs. 5,500. Uprasza się o zwrócenie uwagi pp. bankierów na powyższe numera. Ostrzeżenia poczyniono. 1907

Ksawery Orłowski.

Dr ***Jakób Halpern***, b. lekarz na klinikach zagranicznych. Choroby ***skórne i weneryczne*** Do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36. 1906

SAKI

blizko m. Eupatorji w Krymie, Ziemska Lecznica Błotna.

Sezon od 1 czerwca do 15 sierpnia.

Hotel dla przyjeżdżających, ***Poczta, Telegraf***, Powozy, personel lekarski męzki i kobiecy. Dla powzięcia bliższych informacyj udawać się należy do Taurydzkiego Gubernjalnego Urzędu Ziemskiego w m. Symferopolu do 1 czerwca r. b., w późniejszym zaś czasie do nadzorcy lecznicy wymienionej w Sakach, powiatu eupatoryjskiego. 671r

— ***Naftowych przedsiębiorstw z Galicji*** udziały do nabycia. Wiadomość w administracji Kurjera. 1881

Potrzebny jest Subjekt

do klubu wojskowego na prowincji z kaucją od 100 do 150 rs. Wiadomość Świętokrzyzka nr 35, m. 10, od godziny 7—8-ej wieczorem. 1898

Od lecznicy I-ej Niecała 1-szy.

W dniu 7 maja, po odnowieniu lokalu lecznica ponownie czynności swe rozpoczyna. 1757

Dla wybierających się na wystawę

DO CHICAGO

Wszelkie przewodniki, mapy i plany potrzebne do podróży do Ameryki między innemi nowo wydaną książkę p. t. ***Boedecker.*** Przewodnik po Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej po niemiecku lub angielsku dostarcza księgarnia ***F. Hösick w Warszawie.*** 635r

Trany lekarskie, Oliwa nicejska,

świeże nadeszły do składu materjałów aptecznych

Urbanowicz i Różycki

Krak.-Przedm. nr 17. 5

Polecamy także wszelkie środki ***dezynfekcyjne.***

— Dr ***S. Grosglik***, Graniczna 10, przyjmuje z chorobami chirurgicznemi, specjalnie ***organów moczo-płciowych***. Od 4—6. 1729

Paulina Szubert

Erywańska 16,
poleca osobiście ***wybrane modele okryć.*** 4081

MLECZARNIA

w ***ogrodzie Saskim*** otwarta 1-go maja. Ceny nabiału możliwie przystępne. 1877

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym I i II kl. do Granicy, dalej tylko I-ej klasy; nie zatrzymuje się w Rogowie i Rokicinach . . .	9 30 w.	6 10 r.
Pośpieszny 3 kl. (zatrzymuje się na stacjach Kamińsk i Rudniki) . . .	6 — r.	10 25 w.
Osobowy 3 kl. (zatrzymuje się także na przystankach, oprócz Włochów)	11 15 r.	6 40 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z kolejami: łódzką i dąbrowską).	6 — p. p.	10 5 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl. (nie zatrzymuje się w Pruszkowie, Grodzisku i Rudzie Guzowskiej)	4 20 p. p.	1 45 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 5 r.	9 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 klasy do Kutna .	7 25 w.	8 20 r.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Skierniewic .	3 25 p. p.	2 40 p. p.
Warszawsko-terespolska:		
Linja Praga-Brześć:		
Pocztowe z wagonami 3 kl. i wagonem sypialnym I i II kl. dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a z wagonami I i II kl. dla pasażerów komunikacji miejscowej (łączą się w Warszawie z kurjerskiemi do Berlina, pocztowemi moskiewsko-brzeskiemi do Moskwy, z pocztowemi południowo-zachodniemi do Kijowa i Odesy, z towarowo-osobowemi linji siedlecko-małkińsk., a idące do Warszawy łączą się z towarowo-osobowym kolei poleskich i z pocztowym nadwiślańskiej do Iwangrodu)	30 p. p.	2 — p. p.
Towarowo-osobowe 3 klasy (łączą się z osobowemi kolei wied. do Wiednia, w Brześciu z towarowo-osobowemi linji brzesko-chełmskiej, z pocztowemi kolei południowo-zachodnich przez Białystok i Grajewo, z towarowo-osobowemi południowo-zachodnich do Kijowa, z towarowo-osobowemi moskiewsko-brzeskiej do Moskwy i nazad, oraz idący z Pragi z towarowo-osobowym poleskich do Brjanska, a z Brześcia z towarowo-osobowym poleskich do Homla)	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowe 3 kl. (łączą się z kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina, w Łukowie z pocztowemi nadwiślańskiej na oddz. Łuków-Iwangród i w Siedlcach z towarowo-osobowemi siedlecko-małkińskiej)	9 45 r.	7 27 w.
Linja Brześć-Chełm:		
Pocztowo-towarowo-osobowe z Brześcia do Chełma	8 28 r.	9 2 w.
Linja Siedlce-Małkinia:		
Pocztowo-towarowo-osobowe z Siedlec do Małkini	6 53 w.	9 56 r.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersb. .	9 28 r.	7 48 w.
Osobowy 3 klasy	11 25 w.	7 53 r.
Osobowy 3 klasy do Białegostoku .	4 30 p. p.	6 13 r.
Nadwiślańska:		
A) Do Kowla:		
Pocztowy 3 klasy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla	11 40 w.	8 13 r.
Osobowy do Iwangrodu . . . . . . (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).	7 48 r.	10 — w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa .	11 23 r.	6 33 w.
Towar.-osob. z Iwangr. do Lublina .	11 28 r.	6 8 w.
Towar.-osob. z Lublina do Chełma .	9 20 r.	6 44 w.
B) Do Mławy:		
Pocztowy 3 klasy do Mławy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy 3 klasy do Mławy	8 55 r.	8 38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy 3 klasy	2 28 p. p.	3 12 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy 3 klasy	2 32 p. p.	3 8 p. p.

DYREKCJA GŁÓWNA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO

Z powołaniem się na swe ogłoszenie o konwersji Listów Zastawnych 5% Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, zamieszczone w Dziennikach w dniu 7 (19) Kwietnia r. b., Dyrekcja Główna ma zaszczyt przypomnieć posiadaczom Listów 5%, że wzamian za te Listy otrzymają Listy 4½% wyłącznie w tych domach bankowych i bankierskich, w których składali odpowiednie co do zamiany deklaracje.— Rzeczone domy obowiązane są na przyjętych do zamiany Listach 5% przykładać, oprócz stempla konwersyjnego, i stempel swej własnej firmy. 641

Prezes, Radca Tajny **A. Tołoczanow.**

Naczelnik Kancelarji **Ignacy Górski.**

Bezpośrednia przyspieszona komunikacja pasażerska
Warszawy i Berlina z Kijowem i Odessą.

Na drogach Południowo-Zachodnich od 1-go Maja (st. st.) b. r., ustanawiają się kurjerskie osobowe pociągi między Białymstokiem i Koziatynem, które się będą zgadzać — a) w **Brześciu** z kurjerskiemi pociągami Nr 1 i Nr 2 drogi Warszawsko-Terespolskiej, zastosowanemi w Warszawie z takiemiż pociągami drogi Warszawsko-Bydgoskiej na Berlin, i b) w **Koziatynie** z kurjerskiemi pociągami Nr 1 i Nr 2 dróg Południowo-Zachodnich oddziału Kijów-Odessa—w kierunku Kijowa i z osobowemi pociągami Nr 5 i Nr 6—w kierunku Odessy. Osobowe zaś pociągi Nr 5 i Nr 6, są zastosowane w Zmierzynce **z kurjerskiemi pociągami Nr 1-bis i Nr 2-bis, które będą kursować między Zmierzynką i stacją Odessa-Port raz w tydzień** w dni przybycia i odejścia osobowych parostatków przyspieszonych, kursujących między Odessą, Sewastopolem, Jałtą i Batumem.

Taki bieg pociągów kurjerskich daje bezpośrednią komunikację:

A) raz w tydzień

w kierunku od **Warszawy** przez Brześć do **Odessy** i dalej morzem do Sewastopola, Jałty i Batumu, i odwrotnie w tymże kierunku.

B) codziennie

z **Berlina** i **Warszawy** przez Brześć do **Kijowa** i **Odessy** i napowrót.

W kierunkach, wyżej oznaczonych, przebieg czasu w podróży trwać będzie:

1) **między Warszawą i Kijowem 20 godz. 03 min.**, t. j. w porównaniu z teraźniejszą komunikacją skrócony na 7 godzin;

2) **między Warszawą i Odessą 31 godz. 24 min.**, **t. j. krócej niż** teraz na 8 godzin, a przy komunikacji, oznaczonej w punkcie A, na 10 godz.

Passażerowie, jadący w wyżej oznaczonych kierunkach—od Brześcia do Kijowa, **a raz w tydzień** od Brześcia do Odessy-Port, i odwrotnie, będą przewożeni bez zmiany wagonów.

Dla passażerów I i II klassy, jadących bezpośrednio od Warszawy przez Brześć do Odessy i dalej morzem do Sewastopola, Jałty i Batumu, między Zmierzynką i Odessą-Portem będą kursować, jak wyżej oznaczono, raz w tydzień kurjerskie pociągi Nr 1-bis we **Wtorki** i Nr 2-bis we **Środy** i w też same dni będą odchodzić parostatki: z Odessy we **Wtorki o godzinie 9-ej wieczorem** i przychodzić do Sewastopola i Jałty we **Środy** i do Batumu w **Piątki rano**,—odchodzić zaś z Batumu w **Niedziele wieczorem**, a przychodzić do Jałty i Sewastopola we **Wtorki** i do Odessy we **Środę rano**.

Dla zwiększenia wygód podróży takich passażerów, kurjerskie pociągi Nr 1-bis i Nr 2-bis, będą odchodzić w Odessie wprost do portu i ztąd też odchodzić, tak, że passażerowie wprost z pociągu będą mogli przesiadać się do parostatku i z parostatku do pociągu, tam też równie będzie się przeładowywać ich bagaż.

Niezależnie od tego: a) do wyżej oznaczonych pociągów będą przyczepione wagony: kuchenny i jadalny, w których będą wydawane podróżnym za opłatą: herbata, śniadania, obiady i t. d., i b) passażerowie I klassy, jadący od Brześcia, otrzymają bezpłatnie na noc pościel.

Pociągi wyżej oznaczone przybywają i odchodzą z główniejszych stacyj: 563r

a) Warszawa-Brześć-Odessa-

Raz w tydzień		Codziennie		STACJE		Codziennie	Raz w tydzień	
Odchodzą	Dni kursu	Odchodzą				Odchodzą	Odchodzą	Dni kursu
dnia		dnia				dnia	dnia	
2 g. 57 m. wieczor.	Poniedz.	2 g. 57 m.		**Warszawa . . .**	przychodzą	4 g. 05 m.	4 g. 05 m.	Czwartek.
8 — 20 rano	Poniedz.	8 — 20 w.		**Brześć . . . . .**		11 — 25 r.	11 — 25 r.	Czwartek.
7 — 41	Wtorek.	7 — 41 r.		**Koziatyn . . . .**		11 — 06 n.	11 — 06 n.	Środa.
—	—	10 — 21 w.	przychodzą	**Odessa-Główna**		7 — 45 r.	—	—
8 — 00 w.	Wtorek.	—	przychodzą	**Odessa-Port . .**	odchodzą		10 — 00 r.	Środa.
9 — 00 w.	Wtorek.	—	odchodzą		przychodzą	—	8 — 00 r.	Środa.
1 — 00 d.	Środa.	—		**Sewastopol. . .**		—	5 — 00 w.	Wtorek.
8 — 00 w.	Środa.	—		**Jałta . . . . . .**		—	10 — 00 r.	Wtorek.
Rankiem	Piątek.	—	przychodzą	**Batum . . . . .**		—	11 — 45 w.	Niedziela

b) Berlin-Warszawa-Brześć-Kijów.

nocą		Stacje		rano
12 g. 44 m.		**Berlin**	przychodzą	7 g. 27 m.
2 — 57 d.		**Warszawa . . . . . .**		4 — 57 d.
8 — 20 w.		**Brześć . . . .**		11 — 25 r.
7 — 50 r.		**Koziatyn . . . .**		11 — 06 n.
11 — 00 r.	przychodzą	**Kijów . . . .**		7 — 15 w.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Maja r. b., o godz. 11-ej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na wykonanie w r. 1893 robót brukarskich, bez dostawy materjałów w I i IV oddziałach inżynierskich m. Warszawy, od summy rubli 4,873 kop. 67,

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym do godz. 11-ej przed połud., na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 488, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki, anszlag i wykaz ulic, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 539r

Nauka i wychowanie.

A. Kaucjonowane biuro nauczycielskie K. Jaworskiej, Krakowskie-Przedmieście 7, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 12896

Akcentem paryzkim udzielam konwersacji francuzkiej u siebie i na mieście, zastać 2—3 i 8—9 wieczorem. Chmielna 14—24. 14671

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1369r

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy wieloletni zastępca Danilewicza autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 1084r

Chora nauczycielka, bez środków do życia, z polecenia lekarzy potrzebuje wyjechać na kurację, błaga litościwe osoby o pomoc. Tamże udzielają się lekcje na fortepianie po kop. 15. Wązki-Dunaj № 9, m. 3. 1360r

Dam obiad za godzinę arytmetyki. Podwale 22, mieszk. 8. 14585

Egzamina ułatwia lekcjami kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego. Smolna 25, m. 20. 13462

Niemieckiego konwersacji udzielam za upoważnieniem władzy. Ulica Nowy-Świat 44—20. 14566

Potrzebuję młodej, sympatycznej angielki rodowitej, z dobrym akcentem, którаby znała dobrze muzykę lub rysunek, do wyjazdu na lato na wieś, do jednej młodej dziewczynki. Marszałkowska 86, m. 3. 14565

Przyjmuję panienki izraelitki na letnie mieszkanie, z dobrym stołem, konwersacja francuzka, niemiecka. Zapewniając prawdziwą macierzyńską opiekę. Geld. Nowolipie № 39, miesk. 4, od 1-ej do 3-ej. 14051

Potrzebna skończona gimnazistka, na parę godzin dziennie lekcyj. Miesięcznie rs. 12, Wspólna 33, m. 19. 14567

Potrzebny na wyjazd student, korepetytor, do 3-ch chłopców. Oferty proszę nadsyłać: Białystok poste-restante K. E. 14550

Student uniwersytetu, posiadający dobrze język russki i starożytne, poszukuje lekcyj i przysposabia do egzaminów. Chmielna № 5, mieszkania 79. 1345r

Zakład freblowski Janiny Motylińskiej, Krucza 18. Zapis codziennie. 14316

Doniesienia osobiste.

Dla Czarnookiej 19 list poste-restante. 14667

Kawaler lat 28, katolik, blondyn, wzrostu średniego, ze specjalnem wykształceniem, w braku zupełnym stosunków i znajomości, tą drogą poszukuje panny (brunetki), łagodnego charakteru, z przyzwoitej rodziny, jako dozgonnej towarzyszki życia. Dyskrecja honorem zapowniona. Adresować: Warszawa poste-restante „Nieśmiałemu.” 14395

Kawaler lat 28, polak, właściciel fabryki w Petersburgu, wartującej 25,000 rs., posiadając mało czasu, a uważając tę drogę za zupełnie właściwą, szuka żony, polki, od lat 18 do 28, pożądaną byłaby zamiłowana w życiu domowem, z kapitałem od 25,000 rs. do 30,000 rs. Kolor włosów i uroda nie grają decydującej roli. Oferty adresować, zawiadamiając w Kurjerze: Petersburg, główny pocztamt, poste-restante okazicielewi rublowego biletu kredytowego № 793,714. 14350

Lat 32 to sama pora dla lekarza z małej mieściny porzucić stan kawalerski, tembardziej gdy się go spędziło przeważnie na studjach z chorymi i nad ukochaną książką. Zapytuje więc on śmiało, czyby która z panien odpowiednich wiekiem i wykształceniem (muzyka niezbyt pożądana, zato francuski z ogólnem oczytaniem bardzo!), żywych a łagodnych, pochodzących z uczciwej rodziny, nie obawiających się monotonji małomiejskiego żywota, nie wymagających rozłożonych na lata konkurów, chcących się zadowolnić skromnem utrzymaniem i posiadających jakiś kapitał dla ulżenia w ciężarach prowadzenia domu, a głównie dla zabezpieczenia przyszłości, nie zechciała zostać żoną samotnika, który w takim razie prosi o szczegółowe oferty wraz z zapytaniami dla „Serjo myślącego medyka” Warszawa poste-restante, z zawiadomieniem w Kurjerze. 13806

Mężczyzna w sile wieku, zajmujący wyższe stanowisko z uposażeniem 4,000 rs. rocznie, pragnie poznać w celach matrymonjalnych pannę lub wdowę miłej powierzchowności, łagodnego charakteru, z posagiem. Szanowne panie, traktujące rzecz poważnie, raczą przesyłać oferty pod adresem: „Podkowie” poste-restante w Warszawie, za okazaniem kwitu Kurjera Wars. Dyskrecję zapewniam. 14549

Polka lat 18, dobrej rodziny, średnio wykształcona, ładna jak utrzymują powszechnie, posiadająca niewielką snmę w gotówce lub porządną wyprawę, dla braku stosunków poszukuje tą drogą w Królestwie lub Cesarstwie na męża człowieka uczciwego, inteligentnego, do lat 35, mającego byt dostatni i stanowisko zapewnione. Z Cesarstwa mają pierwszeństwo polacy zamieszkali w Moskwie.—Rzecz traktuje się zupełnie poważnie i serjo. Listy adresować proszę: Łódź poste-restante dla „Ireny.” O wysłaniu zawiadomić w Kurjerze Warsz. 14475

Panna lat 26, inteligentna, przystojna, brunetka, zgrabna, wesoła, pracowita, poszukuje człowieka zacnego charakteru w celu matrymonjalnym. Posagu mam rs. 2,000. Oferty poste-restante dla „Maleńkiej nóżki.” Proszę zawiadomić w Kurjerze. 14375

Rzemieślnik 36—50 ma list na poczcie. 14631

Wdowiec, urzędnik, lat trzydzieści kilka mający, pragnie poznać w celu matrymonjalnym pannę lub wdowę, nie starszą nad lat 40. Kilka tysięcy rubli posagu wymagalne. Oferty uprzejmie prosi nadsyłać rekomendowanemi poste-restante poczta Michałowice dla A. B. 14548

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

A) Leśniczych zupełnie wykwalifikowanych, rządców i ekonomów, pisarzy, kasjerów z kaucjami oraz gospodynie wiejskie i freblówki różnych narodowości poleca Kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 13762

Agronom z długoletnią praktyką w gospodarstwach postępowych, posiadający języki polski, russki, niemiecki, znający ogrodnictwo, poszukuje miejsca administratora, zarządzającego majątkiem, kasjera, leśniczego w Cesarstwie lub Królestwie. Oferty przyjmuje Kurjer pod „101.” 14603

A. Wykonywam dla panów budowniczych plany budowlane, szacunki ubezpieczenia posesyj od ognia, dla biur technicznych zajęcia kanalizacyjne. Grabowski, ulica Browarna 20. 14621

Bezpłatnie, a jedynie za przyzwoite życie i mieszkanie na wsi, młoda, inteligentna wdowa z 7-letnią córeczką, obeznana z gospodarstwem wiejskiem, pragnie przez miesiące letnie wyręczać panią domu. Posiada gruntownie naukę kroju, początki 4-ch języków i muzykę, z czego dzieci korzystać mogą. Oferty poważne przyjmuje kantor Kurjera dl „Wdowy R. G.” 14636

A) **Poszukuję** posady inkasenta, kasjera, magazyniera, dozorcy i t. p. w Warszawie lub na prowincji. Kaucji złożę do 2,000 rubli. Za wyrobienie posady rs. 100 i więcej. Oferty: Kurjer Warsz. dla „L. 2,000." 14625

Gospodyni wiejska, praktyczna, z poważnemi świadectwami, przyjmie obowiązek zaraz tylko na wyjazd. Żórawia 29, m. 1. 14134

Kobieta w starszym wieku, z poręczeniem, poszukuje posług lub pilnowania pokojów podczas wyjazdu. Ulica Śliska № 6, mieszkania 29. 14632

Małżeństwo bezdzietne, z dobremi świadectwami, poszukuje posady, mąż za lokaja, żona za młodszą. Furmańska 5, u stróża. 14624

Młoda osoba, miłej powierzchowności, władająca polskim, russkim i niemieckim językiem, poszukuje miejsca w sklepie rękawiczniczym i galanteryjnym, obeznana dobrze z tym fachem, może na żądanie podać referencje. Oferty proszę uprzejmie złożyć w Kurjerze pod literami „D. Z. 20." 14573

Młody człowiek, z ukończeniem 4 klas, poszukuje posady w kantorze. Oferty nadsyłać proszę do kantoru Kurjera Warsz. pod N. M. 10. 14197

Młoda panienka życzy sobie przyjąć miejsce na prowincji do wyręczania pani domu i zajęcia się szyciem. Wiadomość: Tamka № 1, mieszkania 2. 13769

Niemka szuka na czas wakacyj miejsca na wyjazd. Oferty: Kurjer „Marja." 14571

Niemka freblówka, liflandka, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca w russkim domu. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Anny." 14609

Osoba młoda, w części obeznana z gospodarstwem, poszukuje miejsca na wieś za życie i mieszkanie. Oferty: Kurjer Warsz. dla „Haliny." 14652

Osoba do gospodarstwa, znająca krawieczyznę, poszukuje miejsca. Marjensztadt № 19, m. 16. 14590

Przyjmuję wszelkie przepisywania. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Piękny charakter." 14437

Rodowita angielka z niemieckim szuka zajęcia, godzina 30 kop. Tamże pożądana na wspólne mieszkanie osoba, którąby chciała korzystać z tych języków, razem rs. 3 miesięcznie. Piwna 43, m. 8. 1372r

Subjekt cukierniczy, dobrze polecony, znający dokładnie język niemiecki, poszukuje miejsca do sklepu. Łaskawe oferty: kantor Kurjera Warsz. lit. S. P. 14474

Urzędnik zarządzający domami Wierzbowa № 7 i Niecała № 4, z powodu zmiany stosunków poszukuje od 1-go lipca administracji lub zarządu domem, mogąc przedstawić chlubną rekomendację. Wiadomość pod powyższym adresem. 1343r

b) Zaofiarowane.

Bona niemka do trzyletniego chłopczyka potrzebna. Nowy-Świat 52, m. 10. 14597

Chłopiec potrzebny do składu wódek. Wolska № 36. 14576

Do małego składu węgla potrzebny pisarz z kaucją. Wiadomość: skład węgla, Leopoldyna № 12. 14577

Do fryzowania piór strusich potrzebna panna zupełnie uzdolniona do fabryki Adolfa Goldmana, Świętojerska 26. 14183

Do kwiatów potrzebne panny za dobrem wynagrodzeniem, również uczennice. Kościelna № 17. 14236

Lekarz pożądanym jest do miasteczka liczącego blisko 6,000 ludności, a także i uczeń do apteki, z praktyką. Szczegóły: Sosnowa № 6, mieszkania 1. 14599

Niemki z dobremi rekomendacjami znajdą zaraz pomieszczenie. Kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 14529

Potrzebuję prasowaczki na nową bieliznę oraz przyjmuję do nauki prasowania. Ulica Nowiniarska № 12. 14272

Potrzebna bona niemka. Piękna № 5, mieszkania 2. 13956

Potrzebuję maszynistek do Singera i Wilsona, podręcznych i uczennic. Ogrodowa 25, mieszkania 12. 14270

Potrzebna maszynistka do pończoch i wykończarki zaraz. Włodzimierska 3, mieszkania 11. 14231

Potrzebne panny do krawieczyzny podręczne. Ogrodowa 9, m. 9. 14329

Panny uzdolnione kompletnie do staników i spódnic potrzebne zaraz. M. Glińska, Nowy-Świat 41. 14346

Panien zdolnych maszynistek do koszul męzkich potrzeba do składu bielizny, Wierzbowa 6. 14311

Panien maszynistek potrzeba zaraz do bielizny męzkiej i chłopca do sklepu. Bazar bielizny, Elektoralna 4. 14312

Panien kilka maszynistek, dziurkarek, podręcznych i zdolnej szykowaczki potrzeba do koszul męzkich na przychodnie lub ze wszystkiem. Elektoralna 87, sklep Djonizy. 14313

Potrzebne panny do krawieczyzny. E. Banachowska, Nowy-Świat 59. 14174

Panien maszynistek potrzeba zaraz do koszul męzkich. Wiadomość: sklep Suwalski, Krakowskie-Przedmieście 35. 14314

Potrzebna zaraz maszynistka i dziurkarka do bielizny różnej za dobrem wynagrodzeniem. Krochmalna № 45, m. 45. 14301

Posada mechanika w dobrach Parzymiechy już zajęta. 1344r

Potrzebne są panny do krawieczyzny.— Wiadomość w pralni, Szpitalna № 1, Zofja. 14305

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do staników za dobrem wynagrodzeniem. Pracownia sukien, Podwale 24. 14556

Potrzebne są panny do krawieczyzny. Ul. Chmielna № 72, m. 6. 14418

Potrzebne są zaraz panny do wyrobów pończoszniczych na maszynie, do fabryki S. A. Göldera, Esplanadowa № 7. 14465

Potrzebna jest bona niemka na wyjazd, w średnim wieku, z dobremi świadectwami, znająca język polski. Adres: Szkolna 4, mieszkania 3. 14516

Potrzebna podręczna do krawieczyzny.— Złota 25, mieszk. 46. 14637

Potrzebna uczennica płatna, wprawna w krawieczyźnie. Żórawia 26, m. 9. 14663

Potrzebna panna podręczna do krawieczyzny. Złota № 2, mieszkania 6. 14651

Potrzeba czterech tokarzy do robót mosiężnych. Wiadomość: Wronia 69. 14650

Poszukuje się ajenta do sprzedaży win francuskich i koniaków za prowizją, obeznanego z branżą. Oferty do Kurjera pod B. 5. 14640

Podręczna do krawatów potrzebna zaraz.— Chmielna 45, mieszkania 49. 14620

Potrzebna panna do pracowni sukien. Ulica Twarda № 5, mieszkania 5. 14606

Potrzebna bona polka lub francuzka. Próżna 8, m. 1. 14607

Poszukuje się lokaja ze wsi, w wieku od 40 do 50 lat, na wyjazd. Wiadomość: hotel Saski, u szwajcara. 14560

Potrzebne panny do spódnic i nauki. Bednarska 21, mieszk. 21. 14561

Potrzebna osoba znająca krój francuski metodą A. Gałeckiej. Wiadomość: Marszałkowska 94, mieszk. 14. 14574

Potrzebna bona polka do trojga dzieci, z krawieczyzną. Posiadające początki francuskiego mają pierwszeństwo. Wiadomość: ul. Żórawia № 19, m. 4, zrana 10—12 lub 3—5-ej po poł. 14582

Potrzebna podręczna do krawieczyzny. Ul. Żórawia № 34, mieszk. № 21. 14670

Potrzebna jest kobieta w średnim wieku do gospodarstwa i do kuchni, z dobremi świadectwami, na wyjazd. Adres: Szkolna 4, mieszkania 3. 14669

Potrzebne panny kompletnie zdolne do staników, spódnic i podręczne. Marszałkowska 132, Brandel. 14666

Potrzebny jest subjekt felczerski. Karmelicka 7. 14668

Potrzebni są dwaj uczniowie do cukierni.— Róg Freta i Świętojerskiej. 14593

Panny do staników i spódnic potrzebne do pracowni. Świętokrzyzka 27, m. 10. 14594

Potrzebna bona francuzka na bardzo dobrą posadę. Niecała 12, mieszk. 24. 1370r

Potrzebne podręczne, uczennice do krawieczyzny. Hoża № 13, m. 24. 1364r

Rexer, Próżna 5, poszukuje panien do staników i spódnic. 14623

Rysownik zdolny poszukuje zajęcia u pp. budowniczych w Warszawie. Zawiadomienia „Rysownikowi" przyjmuje kantor Kurjera. 14325

Rękawiczników krajaczy kompletnie uzdolnionych poszukuję na wyjazd na stałą bez przerwy pracę, za dobre wynagrodzenie; nadto mieszkanie i herbata gratis. Meyer, Kotzebue 3, mieszkania 4. 14244

Subjekt lub chłopiec obznajmiony ze sprzedażą wódczaną, z kaucją, potrzebny jest.— Tamże bufet do wynajęcia. Ulica Świętojańska 33. 14248

Słomiarki maszynistki, podręczne do ubierania kapeluszy i uczennice płatne potrzebne. Nowy Świat 24. 14493

Tokarz-drykier potrzebny zaraz na prowincję. Oferty składać w Biurze ogłoszeń Rajchmana i S-ki pod lit. L. R. 1371r

Zaraz potrzebne zdolne panny do staników i do nauki. Zielna 42, m. 5. 14658

Zaraz potrzebni są zdolni rymarze galanteryjni do przyborów podróżnych, pasków i innych wyrobów skórzanych. Zgłaszać się: Nowolipki № 4, m. 12. 14249

Kupno i sprzedaż.

Antyki meble z bronzami sprzedaję. Gnojna № 7, m. 2. 13738

Adres. Z powodu zmiany posady sprzedam tanio meble, garnitur czarny pluszem kryty, szafę, komodę, otomanę, kredens, krzesła, umywalnię z marmurem, łóżka. Krucza 10, rządca domu. 12658

A) **Bardzo** tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2, ślubne obrączki złote od rs. 7 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 11768

Bardzo tanio szkatuły żelazne z nieznanym dotąd sekretem, kłódki duże angielskie.— Tłomackie 13, Sikorski. 11517

Bryczka i wózek dziecinny do sprzedania.— Wiadomość w składzie węgli, Aleksandrja № 12. 14586

Chomont parę lub szlei używanych, w dobrym stanie, kupię. Oferty proszę składać w Biurze ogłoszeń, ulica Senatorska 26, pod „Ł." 1367r

Dobra okazja kupna. Kanapka, dwa fotele, fason niepospolity, ankadrowane pluszem, rubli 50, łóżko machoniowe ładne 20, otomana 20, wszystko mało używane, roboty najlepszej. Senatorska 10, mieszkania 2, pierwsze piętro, lewa. 14405

Do sprzedania 2 obrazy olejne, filiżanka serwska oraz dwa kandelabry stare. Wspólna 54 A, m. 3, od 4 do 7-ej. 14665

Do sprzedania wózek dziecinny elegancki, tanio. Jerozolimska 21, m. 14. 14579

Do sprzedania z powodu braku miejsca 2 szafy sklepowe, 1 szafa do sukien, 2 stoły, pulpit, 6 krzeseł, taburet, lampy gazowe, waga, kuchenka do węgli, piecyk gazowy, maszyna do szycia i półki. Wiadomość u stróża, Królewska 6. 1362r

Do sprzedania 7 rolet włoskich białych, serwis z Limoges na 12 osób, kominek gazowy. Zgoda 2, m. 2. 14211

Fortepian mało używany do sprzedania.— Elektoralna № 20, Radziszewski. 14340

Garnitur mebli fantazyjnych, biurko, szafę sprzedam. Królewska 5, m. 9. 14626

Garnitur mebli czarny, kryty utrechtem, stół i stolik do kart do sprzedania. Senatorska 30, m. 2, 1-sze piętro. 14263

Jest do sprzedania mało używany powóz, chomonta krakowskie z żółtym bronzem i liberja. Ulica Grzybowska № 69. 14608

Kupuje fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuje. Pańska 10. 14315

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 7997

Kanapa, 4 fotele 35, dwie lampy salonowe 4 i 8, skrzynia do pościeli lekka, okuta 12, paka do pianina 5, 60 pak różnej wielkości ze słomą i sianem 36, rogóżki 80 sztuk 7. Wspólna 37, mieszk. 3. 14218

Kiszki gumowe do sikawek, wodociągów i t. p. wszelkich wymiarów, wyborowego gatunku, poleca najtaniej specjalny skład fabryczny wyrobów gumowych Wodniakowskiego, Marszałkowska 148. Cenniki na żądanie. 14635

Łódki hamburki do sprzedania bardzo tanio. Bugaj 14, stróż wskaże. 14228

Łóżko żelazne meblowe, dwa stoły do sprzedania. Trębacka 9, m. 5. 14234

Meble tanio! Garnitury: czarny, orzechowy, fantazyjny i perski, lustra czarne z żardinierkami dużych rozmiarów, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, toaleta, otomana i inne. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 14657

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 14289

Mebli garnitur piękny 50, otomana 18, szeslong 16 rubli. Marszałkowska 91, oficyna. 14334

Meble perskie, trwałe i nadzwyczaj gustowne, poleca po cenach niskich Magazyn Perski Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 985r

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 14112

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 do 100. Dzika 20, mieszkania 34, w składzie maszyn Tagszejna. 12615

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 14532

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 14524

Otomany od rs. 18. Plac św. Aleksandra № 10, stróż wskaże. 14641

Ocet winny najlepszy A. Stalińskiego. Fabryka Hoża 46.—Skład Hoża 8. 1234r

Powóz dwuosobowy, zdatny do wsi i miasta, używany, w dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Zielna № 42, mieszk. 1, u Nowakowskiego. 13940

Para chomont angielskich z białym bronzem do sprzedania u rymarza, ulica Nowy-Świat № 32. 14345

Potrzebny zaraz do nabycia pies bernardczyk lub wodołaz czystej rasy. Wilcza 51, m. 2. 14217

Pianino krzyżowe, dobre, za niską cenę do sprzedania. Bielańska 5, Granke. 14660

Rs. 25 otomana nowa, prawdziwej urzędowej roboty, garnitury buduarowe i gabinetowe fantazyjne w bardzo niskiej cenie. Ulica Elektoralna № 21, mieszk. 1. 14592

Sprzedam tanio bicykl mało używany. Orla 5, m. 18. 14085

Sprzedam biurko zastępujące kredens. Nowolipie 46, stróż wskaże. 13945

Szafę orzechową mało używaną, dwie kolumny sprzedam. Żelazna № 30, m. 4. 14274

Szafka wystawowa z żaluzją, roboty p. Berenta, tanio do sprzedania. Elektoralna № 3, u fryzjera. 1347r

Sprzedaję dwa szale: francuski, turecki.— Nowy-Świat 16—36. 14415

Sprzedam stół, komodę, dwie palmy. Krucza 36, m. 3. 14070

Wyjeżdżam, sprzedaję szafę dużą, stoliki i różne sprzęty. Nowy-Zjazd № 3, mieszkania 8. 14578

Z powodu żałoby są do sprzedania okrycia dziecinne i z dorosłej osoby. Chmielna № 82, mieszkania 9. 1361r

Z powodu wyjazdu do sprzedania garnitur mebli, firanki, stolik do kart, szafa. Sienna 22, m. 16. 14596

Z powodu braku miejsca do sprzedania dwie szafy oszklone zasuwane, z półkami, lampy gazowe, kontuar z gablotką, dwa stoły, 6 krzeseł. Ulica Królewska № 6. Wiadomość u stróża. 14610

Z powodu wyjazdu szkło, lustra, meble, porcelana do sprzedania zaraz; pokój do wynajęcia. Aleje Jerozolimskie № 78, m. 2. 14319

2 wiolonczele ograne, jedna koncertowa, druga orkiestrowa, są do sprzedania w składzie fortepianów Gebethnera i Wolffa, Krakowskie-Przedmieście 40. 14196

Interesa handl. i majątk.

Apteka do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość u aptekarza w Pajęcznie, przez Brzeźnicę, gub. piotrkowska. 13346

A) **3,000—4,000** rubli potrzeba zaraz dla powiększenia interesu przemysłowego, gwarancja hypoteczna. Wiadomość: Łucka 33—1172 M. 14562

Bardzo ważne! Dla rozszerzenia solidnego artystycznego i bardzo korzystnego interesu bez konkurencji, poszukuję czynnego wspólnika z lepszej sfery, z kapitałem rs. 5,000. Zapewnia się uczciwe utrzymanie. Oferty poste-restante pod „Lira." 14572

Do sprzedania dom z ogrodem w Częstochowie, przynoszący dochodu do dwóch tysięcy rubli. Wiadomość w Warszawie: Warecka 9, mieszkania 22; Częstochowa: Aleja 3-ia № 3, u właścicielki. 12503

Dom murowany piętrowy, do sprzedania w mieście powiatowem Sokołów, za rs. 3,500. Wiadomość: Nowy-Świat № 23, u właściciela. 14123

Dom frontowy, dwu-piętrowy, z oficyną parterową i ogrodem, przy ulicy Towarowej № 1038F/32, do sprzedania na 10% brutto. Towarzystwa 7,000, dochód 2,168. Warunki dogodne. Sosnowa 1—11. 12633

Dom w szacunku 125,000 rs., na pryncypalnej ulicy, w środku miasta, do sprzedania.— Wiadomość: Chmielna 33, m. 6. 12443

Do sprzedania skład desek. Wiadomość: kiosk obok ratusza. 14237

Dzierżawy donacyjnej poszukuję. Chmielna 62, m. 6. 14225

Dom z ogrodem owocowo-warzywno-kwiatowym, z potrzebnemi zabudowaniami, w osadzie, od stacji Ruda 6 wiorst, do sprzedania.— Wiadomość: Nowogrodzka № 20, m. 6. 14198

Dzierżawę długoletnią intratną, przy mieście fabrycznem, odstąpię. Potrzeba 4,000 do 8,000. Czysta 4—15. 14629

Do zamiany 42 włóki majątku ziemskiego nad rzeką spławną, w tem 26 lasu sosnowego zwartego, wysokopiennego, 10—24 cali średnicy, ziemia pszenna, zabudowania murowane, rezydencja murowana, otoczona parkiem, miejscowość cudna. Może być zamieniony na majątek w każdej miejscowości 12—15 włók lub na gotówkę. Warszawa, Krucza 29, mieszkania 22. 14611

Do sprzedania całkowicie urządzony i zaopatrzony skład materjałów aptecznych.— Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. „K. 37. M." 14581

Jest do sprzedania apteka w osadzie 5,000 mieszkańców mającej, z obrotem 3,300 sr. Adres w kantorze Kurjera. 14153

Do sprzedania sklep spożywczy. Chmielna № 56. 14583

Jest do sprzedania skład węgli przy ul. Ogrodowej № 56. 14278

Korzystny interes dystrybucyjno-piśmienny, w pierwszorzędnem miejscu, z powodu wyjazdu za granicę do sprzedania zaraz. Wiadomość: Hoża № 38, m. 18. 14654

Kawiarnia przy rogu ulicy Bednazskiej i Krakowskiego-Przedmieścia jest do odstąpienia. Wiadomość na miejscu. 14627

Korzystnie sprzedam majątki od 3 włók do 250, w dobrej glebie, na Kujawach, w Gostyńskiem; domy w Warszawie, donacje wypuszczam na lat 12; kapitały do lokacji, sumy № 1-szy do oostąpienia. Wiadomość: Marszałkowska 136, m. 15, u pełnomocnika. 14617

Kupię majątek ziemski od 5,000—40,000 dziesiatyn w gub. podolskiej, wołyńskiej i innych. Warszawa, Krucza 29, m. 22. 14613

Mydlarnia do sprzedania. Wiadomość w kiosku, róg Marszałkowskiej i Hożej. 14221

Magle do sprzedania w dobrym stanie, za przystępną cenę, z powodu wyjazdu. Wiadomość: kiosk na Lesznie. 1365r

Majątki ziemskie, 70, 50, 32, 24, 15 i 11-włókowe, jednego właściciela, w wielkiej kulturze, bez długów i serwitutów, na gotówkę, sprzedaż przymusowa z powodu obdziału rodziny, blisko kolei. Warszawa, Krucza 29, mieszkania 22. 14614

Majątki ziemskie rozmaitej wielkości są na zamianę na domy w Warszawie. Wiadomość: Krucza 29, mieszkania 22. 14612

Nowej konstrukcji domy, z wszelkiemi wygodami, skanalizowane, na Krakowskiem-Przedmieściu, Nowym-Świecie, Marszałkowskiej i Elektoralnej, są na zamian na majątki ziemskie bez długów, z dopłatą gotówki. Warszawa, Krucza 29, mieszkania 22. 14615

Od 1-go lipca jest do wydzierżawienia w dobrach Czyszkowie, w powiecie garwolińskim, browar do wyrobu piwa zwyczajuego i propinacja położona przy szosie, o pół wiorsty odległości od Garwolina i koszar wojskowych. Wiadomość na miejscu u właściciela. Dojeżdża się koleją nadwiślańską przez stację Pilawa, poczta Garwolin. 14404

Oddaje się w dzierżawę fabryka parowa gwoździ drewnianych do obuwia na dogodnych warunkach. Adres: gub. mińska, p. Ihumeń w Kruszynie, K. Zieliński. 14337

Oficyna piętrowa, ogród i plac na dom, do sprzedania w Częstochowie (Aleja 16).—Bliższe informacje: Warszawa, Wspólna 40, m. 8 (drzwi wprost schodów) oraz na miejscu. 14131

Plac około 4,000 łokci □, położony przy placu Witkowskiego, do sprzedania. Wiadomość: Chmielna 39, m. 6. 12442

Plac przy targu, z planami na budowę, do sprzedania. Leszno № 88, właściciel domu. 13849

Potrzeba rs. 6,000—20,000, № 1-szy majątek na Kujawach, Towarzystwa 40,000. Leszno 83, m. 3, między 3—5-tą. 14595

Posesja ł. □ 12,500, z dochodem 3,000 rs., do nabycia; może być sprzedana częściowo. Wiadomość: hotel Paryski, u adwokata Leszczyńskiego, od 10 do 11-ej i od 5 do 8-ej. 14564

Poczthalterja w Zakroczymiu jest do sprzedania na dobrych warunkach. Wiadomość na miejscu. 14406

Poszukuję dzierżawy folwarku około Warszawy, rozległości 3 do 5 włók. Szczegółowe informacje poste-restante pod literami A. K. Nieobecnemu. 14374

Sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjny. Wiadomość: ulica Wilcza № 16, mieszkania 20. 13845

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu, dobrze procentujący, targ dzienny 23 rs. Ulica Przejazd № 4. 14256

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Wilcza 38. 13852

Sklep dystrybucyjno-spożywczy sprzedaję z powodu słabości. Ulica Nowokarmelicka № 11. 14332

Sklepik spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Wilcza № 9. 14184

Sklep dystrybucyjny sprzedam z powodu wyjazdu. Piwna 10. 14180

Sklep spożywczy do odstąpienia. Nowolipie № 13. 14639

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, komorne tanie. Wiadomość: Stalowa № 18. 14656

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Freta № 8. 14601

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Złota № 26. 14587

W Sokołowie dom do sprzedania z zabudowaniem. Bednarska 22, piętro pierwsze, od 4 do 5-ej. 13889

Ulica Wronia № 35. Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. 14293

Wydzierżawię kręgielnię, kuchnię, strzelnicę. Potrzebna bufetowa z kaucją. Długa 26. 14605

Życzący nabyć korzystny interes zechce złożyć ofertę w kantorze tegoż pisma dla „F. L. 1000." Kapitał potrzebny 700—1,000 rubli. 12957

Zakład felczerski w pryncypalnym punkcie z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Trębacka 9, m. 5. 74233

Z powodu otrzymania innego przeznaczenia, jest do odstąpienia skład węgla na dogodnych warunkach. Mokotowska № 55. 14226

Zamienię folwark włók 11, w ziemi pszennej, dobrze zagospodarowany, punkt dobry, blisko fabryk cukru, na folwak od włók 20, z dopłatą. Wiadomość: Śliska 50, m. 6, u rządcy domu. 14481

Znany w okolicy hotel Polski w Radomiu jest do wynajęcia na dłuższy czas z kompletnem urządzeniem hotelowem. Wiadomość u gospodarza P. Blocha w Radomiu. 14452

3,000 rubli potrzebne do wypożyczenia na hypotekę nieruchomości warszawskiej. Wiadomość w kancelarji adwokata przysięgłego Matuszyńskiego, Bielańska 6, od 5 do 7-ej po południu. 14520

6,000 rubli na 6% umieszczę bez pośrednictwa na 1-ym numerze domu murowanego w środku miasta. Warszawa poste-restante „Hypoteka." 14642

8,400 łokci kw. placu na Pradze sprzedaje rządca domu, Leszno 18. 14569

Lokale.

A. Wròblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowauia, przewóz mebli. 13976

Bardzo duży salon, 11 pokoi, kuchnia i t. d. do wynajęcia od 1 lipca, lokal ten może być zmniejszony; 6 pokoi, dwa przedpokoje, kuchnia, zaraz. Wiadomość w domu baukierskim Stanisława Lesser, Miodowa 15. 1373r

Dwa sklepy z sobą połączone lub każdy oddzielnie, do wynajęcia od św. Jana. Wiadomość: Miodowa 15, w domu bankierskim Stanisława Lesser. 1374

Do wynajęcia od 1 lipca sklep; 3 pokoje, kuchnia; 6 pokoi kuchnia, 1-e piętro, frontowe, z wszelkiemi wygodami; 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, 3-e piętro frontowe. Senatorska 28. 14628

Elegancko umeblowane: salon, gabinet, przedpokój i dwa pokoje, kuchnia, razem wszystkie lub oddzielnie do wynajęcia od maja. Świętokrzyzka 27—15. 13129

Mieszkania różnej wielkości i ceny, sklepy i letnie mieszkania wynajmuje kantor komisowy: Nowo-Senatorska 6. 13761

Mieszkanie umeblowane: trzy pokoje, przedpokój i kuchnia z wygodami, do najęcia na letnie miesiące. Nowo-Zielna 50, mieszkania № 6. 14575

Nowy-Świat 1. Do wynajęcia od lipca cztery pokoje, w tem salon o trzech oknach, przedpokój, kuchnia, na 2-m piętrze, od frontu, 3 wejścia, z wszelkiemi wygodami, dom skanalizowany. Wiadomość na miejscu, u rządcy lub właściciela Lothe: Miła 23. 14563

Od 8-go maja dwa pokoje razem lub pojedyńczo. Nowy-Świat 62, pierwsze piętro, w oficynie—do odnajęcia. 14265

Od św. Jana do wynajęcia eleganckie lokale 6, 4 i 3 pokoje z wygodami. Widok № 23. 12843

Pokoje pojedyńcze na 1-em piętrze, front.—Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1147r

Pokój od 8 maja do najęcia, z meblami lub bez i usługą, może być z obiadem, lub całodziennem utrzymaniem. Nowy-Świat № 8, stróż wskaże. 14098

Pokój ładnie umeblowany, z balkonem i osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Marszałkowska 116—5. 14191

Potrzebne jest od 1 lipca mieszkanie w domu zkanalizowanym, 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze lub parterze. Wiadomość: 11 Zgoda, m. 5. 14276

Poszukuję od św. Jana lub wcześniej pokoju z przedpokojem, z oddzielnem eleganckiem wejściem, w okolicach ulic: Elektoralnej, Senatorskiej, Niecałej, Nowo-Zielnej lub placu Zielonego. Adresy z ceną składać proszę pod lit. L. S. w biurze ogłoszeń Rajchmana i Spółki, Senatorska 26. 1368r

Pokój z oddzielnem wejściem duży, widny i suchy, do najęcia w każdym czasie. Aleja Jerozolimska № 67, m. 11. 1363r

Potrzebne mieszkanie z ogrodem, na szkołę froeblowską. Oferty „Szkoła" Kurjer Warszawski. 14604

Pokoik widny, suchy, dla osoby płci żeńskiej, z meblami lub bez, zaraz do wynajęcia. Marszałkowska 56, m. 29. 14638

Pokój umeblowany, mały. ładny, zaraz do najęcia. Marszałkowska 111—5. 14584

Pokój za rs. 10, z meblami do najęcia. Chmielna 44, mieszk. 7. 14653

Poszukuje współlokatorki do nie drogiego pokoju. Żórawia 26—9, oficyna prawa. 14664

Salon o trzech oknach, z meblami, do wynajęcia zaraz, za 15 rs. mies. Złota 26, m. 8, od g. 2—4. 14253

Salon do najęcia od 15 maja, z meblami lub bez, meżna z całodziennem utrzymanlem. Pokoje dwa małe, każdy osobno, do najęcia zaraz przy rodzinie, można z utrzymaniem. Hortensja 5, m. 8. 14201

Za rubli 15 miesięcznie pokój duży, frontowy, z osobnem wejściem, z waterklozetem, umeblowany, z usługą i samowarem, do najęcia zaraz. Krakowskie-Przedmieście 9, mieszkania 5. 14616

6 pokojów z łazienką, 4 pokoje z alkową itp. na 3-em piętrze, do wynajęcia od lipca w domu skanalizowanym. Włodzimierska 10. 13472

Letnie mieszkania.

A) Kantor komisowy, Nowosenatorska 6.—Specjalnie urządzony oddział przyjmuje do wynajęcia letnie mieszkania ze wszystkich bliższych i dalszych miejscowości. Udziela adresy mieszkań wolnych, informuje, zamawia i kontraktuje mieszkania na lato dla całych rodzin i pojedyńczych osób z całkowitem utrzymaniem. 1366r

Jest do wynajęcia letnie mieszkanie pod Warszawą, przy stacji kolei, z całodziennem utrzymaniem, pokoje pojedyncze lub familijne, w blizkości las i łazienki. Wiadomość: Włodzimierska № 6, mieszk. 10. 14208

Letnie mieszkania różnych wielkości w pałacyku, dwie wiorsty od Brwinowa. Las wielki. Ogród piękny; konie do stacji. Wiadomość: Nowy-Świat 29.—Potrzebski. 14252

Letnie mieszkania w Małych Pęcicach, stacja dr. żel. warsz.-wiedeńskiej Pruszków, pół godziny drogi od stacji, są do wynajęcia w pałacu po kilka pokojów z kuchniami, werendami. Ogród obszerny, graniczący z łąkami i rzeką, na której urządzone są łazienki, w ogrodzie gimnastyka, las blizko; oraz dworek z sześciu pokojów w cienistym ogrodzie. Wiadomość w składzie farb A. Bieleckiego, Chłodna № 2. 14240

Letnie mieszkania w Tokarach, stacja statków parowych w miejscu. Bliższe szczegóły w kantorze p. E. Landie, Nowozielna 51. 14255

Letnie pomieszkanie w Skierniewicach, w pobliżu parku i stacji, złożone z 4-ch elegancko umeblowanych pokoi—z balkonem, przedpokoju i kuchni, wynajmuje się od 15 maja do 1 października. Mogą być do użytku oddane naczynia kuchenne, stołowe i inne, do gospodarstwa należące sprzęty. Konie—do wynajęcia. Zapytać na stacji w bufecie 1-szej klasy. 14618

Letnie mieszkania przy lesie sosnowym, 8 wiorst od Warszawy, do wynajęcia. Żywność, kąpiel—na miejscu. Komunikacja po kop. 10. Przyjmują się również dzieci z całodziennem utrzymaniem i opieką od kop. 35 dziennie. Wiadomość: Świętojerska 10, w kantorze drukarni. 14659

Letnie mieszkanie w Brwinowie jeszcze jedno do wynajęcia w parku, 8 pokoi umeblowanych z wszelkiemi dogodnościami, za rs. 600. Może być podzielone na dwa lokale za rs. 400 i 200. Wiadomość: Administracja dóbr Brwinów, przystanek kolei Wiedeńskiej. 1375r

Letnie micszkanie w ogrodzie, domek o 3-ch dużych pokojach i kuchni. Las sosnowy i rzeka w parku. Czternaście wiorst od Warszawy. Bliższa wiadomość: Złota № 4, m. 16, od godziny 11-ej do 3-ej. 14619

Letnie mieszkania w Wawrze, różnej obszerności, otoczone pięknym lasem do wynajęcia na 9-ej wior. za rogatkami Moskiewskiemi (Grochow.)—nabiał w miejscu, inne produkty dowożą zrana. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 70, m. 20 i 21. 14633

Letnie mieszkania różne, w suchym lasku sosnowym, 10 minut od przystanku Płudy dr. Nadwiślańskiej. Bliższa wiadomość na miejscu, lub w Warszawie u Meislinga: Solec № 103. 14622

Letnie mieszkanie w Pruszkowie, st. dr. żel. Warsz.-Wied., 5 pokojów ładnie umeblowanych, z werendami i 2 pokoje piękne, suche i zdrowe, z kuchniami i przedpokojami, tanio do wynajęcia. Wiadomość: Zielna 21, 2-gie piętro, front. 14572

Wynajmuję dom na letnie mieszkanie umeblowany o ośmiu pokojach, przytem sad fruktowy, las sosnowy jest do spacerów, kąpiel doskonała, przy stacji Kotuń, kolei warszawsko-terespolskiej. Wiadomość na miejscu u Krzemieniewskiego. 1292r

Doniesienia rozmaite.

A) Massażysta Demczuk, zatwierdzony przez urząd lekarski, przyjmuje od 1-ej do 4-ej. Nowy-Świat 31. 11668

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 14108

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólne z wszelkiemi nowoczesnemi dogodnościami, Leszno 22. 11390

Baczność—„Exsiccator" istnieje tylko jeden zatwierdzony przez rządy. Broszurka bezpłatnie, Marszałkowska 117. 9434

Damskie żakiety kortowe, aksamitne, pluszowe, rotundy, ogólne okrycia kostjumy. Elegancko robi krawiec męzki, krój europejsko-amerykański. Ukształca defigurujące figury. Marszałkowska 104, m. 19. 13925

Fortepian Hoffera, krótki, wynajmuje rs. 4 kop. 50. Złota 46, m. 28. 14551

Gazowe żelazka do prasowania udoskonalonych systemów, bez porównania praktyczniejsze od zwyczajnych; dla szwalni, pralni i domowego użytku. Do obejrzenia i nabycia w sklepie zakładów gazowych. Senatorska 8. 11333

Karbowanie, plisowanie i wycinanie ząbków. Krakowskie-Przedm. 8, 1-sze p. 13914

Kwit № 50439 warszawskiego towarzystwa pożyczkowego przy placu Wareckim zaginął. 14591

Kapelusze słomkowe piorę, farbuję, przerabiam na najnowsze fasony wiosenne, także elegancko ubieram. Potrzebna słomiarka-maszynistka. Nowy-Świat 24. 14662

Kapelusze, kapotki, ubieram, przerabiam, tanio gustownie, fasony najświeższe. Krucza 46, drugi dom od Alei Jerozolim. 14491

Mamki! Duży wybór, zdrowych, wiejskich mamek, poleca biuro zekomendacyj. Hoża № 11. 12565

Nowootworzona tania pracownia sukien, okryć i kapeluszy damskich, przerabiania tychże podług najnowszych fasonów, pranie i przerabianie sukien letnich pod kierunkiem zdolnych specjalistek. Senatorska № 3, od Krakowskiego № 87. 12906

Najtrwalsze! Tanie! pończochy od kop. 55, skarpetki, staniki, nadrabianie. Marszałkowska 129, oficyna. 11812

Nasiona okopowe, pastewne, nawozy sztuczne, mydła restytucyjne dla psów i koni polecamy L. Mierosławski i Comp. Elektoralna 5. 13319

Obiady prywatne na maśle, 9 rs. miesięcznie lub tygodniowo. Warecka 10—13. 14649

Obiady prywatne, tanie, zdrowe, na świeżem maśle. Chmielna 14—12. 14661

Pracownia kapeluszy Zofji Drac, Chmielna 72, ubieram gustownie, po cenach bardzo niskich, nauka strojów tanio. 14330

Praczka przyjmuje do prania wszelką bieliznę, nie niszcząc: takową prasuje dobrze i reparuje. Zabieram z najdalszych dzielnic miasta i odnoszę. Mostowa 5, m. 16. Leśniewska. 13844

Suknia z modnego mieniącego materjału, świeża, na osobę szczupłą. Krucza 20. Pracownia sukien. 14655

Tani sklep, Marszałkowska 119, ma zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, że dla ułatwienia zakupów przed 8-ym maja sklep będzie otwarty w niedzielę. 14223

Tapicer Konstanty Sekita, Ogrodowa 23. Wykonywa meble, rolety, poduszki, markizy, materace, najtaniej, sumienne. 12364

Ubiory męzkie, cywilne, wojskowe, studenckie, uczniowskie i cyklistowskie. Obstalunki wykonywają się spiesznie. Ceny nizkie. Krakowskie-Przedmieście № 16, na wprost kościoła Świętego Krzyża. T. Skulski. 11673

X—X Conservator włosów, radykalny środek wzmacniający cebulki włosów usuwający łupież. Stanisław Górski, Leszno 4, rs. 2—1. 13573

Znalazca woreczka z 4 rub. odda: Bednarska 22, 1-e piętro, m. 2, od 4-ej do 5-ej, lub adres dać. 14602

Życzący zasięgnąć informacji co do stanowczego dostania się do akademji agronomicznej w Halle, zechcą porozumieć się ustnie między 3-ą a 6-ą, lub piśmiennie: Nowy-Świat 26, mieszkania 25. 14589

99 Marszałkowska, nie drogo sprzedaję garderobę męzką, przyjmuję obstalunki, wykończa starannie krawiec Chmurczyński. 14600

108 Marszałkowska. Lodownie pokojowe oraz stoły, krzesła, taborety składane na letnie mieszkania.

108 Marszałkowska. Wózki i welocypedy dziecinne. Wanny, klozety, łóżka żelazne, umywalnie, kuchenki benzynowe.

108 Marszałkowska. Poleca najtańszy skład towarów żelaznych, naczyń kuchennych Gustawa Wisnowskiego. 13481

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Апрѣля (5 Мая) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).